VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 13)**

z dnia 30 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 13)

30 listopada 2016 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Piotra Wesołowskiego, prokuratora Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Ryszarda Tłuczkiewicza, zastępcy dyrektora Biura Prezydialnego w Prokuraturze Krajowej, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Tłuczkiewicz** i **Piotr Wesołowski** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Waldemar Gontarski**, **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry Państwu!

Zaczynamy posiedzenie Komisji do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Piotra Wesołowskiego, prokuratora Prokuratury Regionalnej w Gdańsku oraz, w drugiej części, przesłuchanie pana prokuratora Ryszarda Tłuczkiewicza, zastępcy dyrektora Biura Prezydialnego w Prokuraturze Krajowej.

Na początek chciałabym bardzo przeprosić pana za opóźnienie, jest Sejm, trwa, więc bardzo przepraszamy jeszcze raz.

Czy są inne propozycje? Bliżej mikrofon. Nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji punktu 1.

Na wezwanie Komisji stawił się Piotr Wesołowski.

Zgodnie z treścią art. 11 d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie

prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan prokurator zrozumiał pouczenie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, pouczenie zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11 c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Po pierwsze, do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Po drugie, do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem, stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Po trzecie, żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnic ustawowo chronionych w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej Komisji Śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzeniu przerwy w posiedzeniu Komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Po siódme, zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej.

Przypominam, że przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pan prokurator został pouczony w wezwaniu.

W dalszej kolejności chciałabym zapytać, czy pan prokurator ustanowił pełnomocnika.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Piotr Wesołowski:

Piotr Wesołowski, 55 lat, prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy pan prokurator był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Pan prokurator by zechciał powtarzać z mną.
„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Piotr Wesołowski:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Piotr Wesołowski:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Piotr Wesołowski:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Piotr Wesołowski:
…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Piotr Wesołowski:
…niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję, proszę usiąść.

Panie prokuratorze, zgodnie z art. 11 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 Kodeksu postępowania karnego może pan swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem prac Komisji.

Czy chce pan skorzystać z tego prawa?

Świadek Piotr Wesołowski:
Tak, wypowiem się swobodnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Świadek Piotr Wesołowski:
Wysoka Komisjo, znam… pani przewodnicząca, znam przedmiot pracy Wysokiej Komisji i chciałbym zaznaczyć tylko w kilku słowach, iż od 10 maja 2010 r. najpierw pełniłem obowiązki, a od 1 stycznia 2011 r. pełniłem funkcję zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego.

W czasie pełnienia mojej funkcji pamiętam, że w 2011 r., w listopadzie, 24 listopada, wpłynęło do Prokuratury Generalnej pismo Komisji Nadzoru Finansowego. Pismo to, przedmiotem tego pisma czy też zawartością tego pisma, było zasygnalizowanie przez Komisję Nadzoru Finansowego nieprawidłowości związanych z postępowaniami przygotowawczymi prowadzonymi w dwóch, o ile dobrze pamiętam, jednostkach prokuratury.

Pierwsza to było postępowanie przygotowawcze dotyczące jednej z prokuratur warszawskich. Wydaje mi się, że dotyczyło prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia. A druga, zasadnicza część tego pisma dotyczyła postępowania przygotowawczego prowadzonego w którejś z prokuratur rejonowych okręgu gdańskiego i dotyczyła działalności firmy Amber Gold. Zgodnie z moimi kompetencjami oraz zarządzeniem nr 19/10 Prokuratora Generalnego z 24 maja 2010 r. w sprawie zasad obiegu korespondencji w Prokuraturze Generalnej, po zapoznaniu się z tą korespondencją w sposób merytoryczny uznałem za zasadne przekazanie tej korespondencji do właściwego departamentu Prokuratury Generalnej, ówczesnej Prokuratury Generalnej.

Uznałem mianowicie, że pismo to dotyczy dwóch postępowań przygotowawczych i sygnalizuje konieczność dokonania pewnych sprawdzeń czy też działań ze strony prokuratur nadrzędnych, czy prokuratury nadrzędnej, w zakresie prawidłowości prowadzenia tego postępowania, czy też nieprawidłowości prowadzenia tego postępowania.

Tego samego dnia na… w związku z tym uznałem za zasadne, żeby taką… żeby przedmiotem tego postępowania, czy tych postępowań, była działalność właściwej komórki organizacyjnej Prokuratury Generalnej, czyli Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej. Uznałem ponadto…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zechciał troszkę bardziej do mikrofonu, to jest – niestety – sala z taką akustyką, jaka jest. Jakby pan zechciał bardziej do mikrofonu mówić.

Świadek Piotr Wesołowski:

Dobrze, dobrze, pani przewodnicząca.

Uznałem zatem i miałem przekonanie głębokie, że przekazanie tego materiału, tej skargi czy też pisma sygnalizującego określone nieprawidłowości w konkretnych postępowaniach przygotowawczych do właściwej komórki merytorycznej, zajmującej się właśnie tą problematyką, pozwoli na wyjaśnienie tych nieprawidłowości, zebranie właściwych materiałów, dokonanie pewnych analiz i przedstawienie określonego stanowiska prokuratorowi generalnemu. Taka była moja intencja.

Chciałbym podkreślić również, iż przekazanie pisma Komisji Nadzoru Finansowego nastąpiło w tym samym dniu, czyli 24 listopada 2011 r. Z tego, co pamiętam, również w tym samym dniu pismo to zostało przekazane, czy też dostarczone, czy nastąpił wpływ tego pisma do właściwej komórki merytorycznej w moim przekonaniu, czyli Departamentu Postępowania Przygotowawczego ówczesnej Prokuratury Generalnej.

Szanowni państwo, jeszcze chciałbym zwrócić uwagę na pewien element taki techniczny, czy też czynności o charakterze materialno-technicznym, którą w moim przekonaniu było przekazanie tego powyższego, istotnego rzeczywiście pisma do Departamentu Postępowania Przygotowawczego, był sposób jego przekazania. Otóż zgodnie z przyjętą praktyką, zarządzeniem Prokuratora Generalnego oraz zasadami biurowości, przekazanie nastąpiło przy takim dokumencie w postaci popularnie zwanej „przekazówki”. Wydaje mi się, że Szanowna Komisja dysponuje tymi dokumentami w aktach tej sprawy, ale pozwolę sobie zaakcentować tylko jeden element. Otóż ten dokument, czy też to pismo, ta „przekazówka”, zawiera w swojej treści spis wszystkich biur i departamentów ówczesnej Prokuratury Generalnej, podpis czy miejsce na podpis dyrektora Biura Prokuratora Generalnego lub jego zastępcy oraz oczywiście datę wydania określonej dyspozycji i postąpienia z określonym dokumentem.

Nakreślam sposób tego przekazania, czy też określam dla Szanownej Komisji ten dokument po to, żeby wskazać na pewną praktykę zgodną z przepisami biurowości o przekazywaniu dokumentów. A zatem postąpiłem zgodnie z przyjętą praktyką i zasadami biurowości obowiązującymi w prokuraturze, ówczesnej Prokuraturze Generalnej.

Szanowni państwo, podkreślam oczywiście przekazanie tej sprawy tego samego dnia do właściwej komórki merytorycznej oraz zgodność mojego postępowania z obiegiem pism przyjętym w ówczesnej Prokuraturze Generalnej.

I jeszcze jedna taka, natury ogólnej, pani przewodnicząca, szanowni państwo, uwaga. Otóż wydaje mi się, że – uprzedzając, być może, pytania członków Komisji, sejmowej Komisji Śledczej, chciałbym powiedzieć – to pismo Komisji Nadzoru Finansowego dotyczące nieprawidłowości w dwóch, czy w kilku postępowaniach przygotowawczych, prowadzonych w różnych prokuraturach, nie było… było pismem dotyczącym konkretnych spraw. Stoję na stanowisku, czy stałem na stanowisku, że pisma merytoryczne, wskazujące na… czy kwestionujące, czy też informujące o określonych, konkretnie prowadzonych postępowaniach przygotowawczych, powinny być w pierwszej kolejności przekazywane do właściwych departamentów i biur. Przygotowana w nich powinna być analiza stosowna, głęboka w zależności od oczywiście wagi tego postępowania (tu ta waga postępowania była niewątpliwie bardzo wysoka) a następnie, w zależności od autora tego

pisma, przekazana do podpisu albo prokuratorowi generalnemu, albo dyrektorowi właściwej komórki.

W tym wypadku akurat, w tej sprawie, z uwagi na to, że pismo dotyczyło postępowania przygotowawczego prowadzonego i w prokuraturze czy w okręgu prokuratury warszawskiej, jak i w okręgu prokuratury gdańskiej, sprawa ta powinna być niewątpliwie we właściwym departamencie podzielona i przygotowane dwie odrębne, stosowne analizy.

Szanowna Komisjo, styczność moja ze sprawą hasłowo nazywaną Amber Gold ogranicza się do tej jednej czynności materialno-technicznej i merytorycznej w tym zakresie, dotyczącym przeanalizowania tego dokumentu i przekazania do komórki, którą uznałem za właściwą.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę w tym miejscu na strukturę organizacyjną i zadania Prokuratury Generalnej i poszczególnych jej komórek. Otóż, zgodnie z wówczas obowiązującym rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 14 marca 2010 r. regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, w moim przekonaniu, w moim najszerszym przekonaniu i najgłębszym przekonaniu, przekazanie tej informacji i tego wniosku o badanie tych spraw, a w szczególności oczywiście w związku z pracami Wysokiej Komisji i sprawy nazywanej jako sprawa Amber Gold, do Departamentu Postępowania Przygotowawczego wynikało z zadań określonych dla tego departamentu w § 16 tego rozporządzenia.

Na tym, Wysoka Komisjo, chciałbym wstępne moje zeznania zakończyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, zanim przekażę głos kolegom i koleżankom, ja mam do pana tylko jedno pytanie.

Proszę powiedzieć, według pana, jeżeli pismo pochodzi od szefa Komisji Nadzoru Finansowego, to jaka jest jego ranga, tzn. kto w Prokuraturze Generalnej powinien odpowiedzieć szefowi Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, na pewno na pismo, które kierowane jest do Prokuratury Generalnej, obecnie do prokuratury…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do Prokuratora Generalnego, konkretnie.

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście – do Prokuratora Generalnego, winien odpowiedzieć prokurator generalny lub, jeżeli nie jest to możliwe, w tym akurat konkretnym przypadku, pierwszy zastępca prokuratora generalnego nadzorujący Departament Postępowania Przygotowawczego, który z kolei nadzoruje wszystkie postępowania przygotowawcze z wyłączeniem dotyczących, spraw będących w gestii przestępczości zorganizowanej i korupcji. To jest oczywiste. Wynika to z określonych przepisów.

Gdyby, gdyby pismo było podpisane przez jednego z dyrektorów właściwych komórek Komisji Nadzoru Finansowego, taką odpowiedź by, powinna zostać skierowana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale rozmawiamy, panie prokuratorze, o konkretnym przypadku.

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście, prokurator generalny, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy w tej sytuacji pismo prokuratora generalnego, przepraszam – przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, nie powinno w pierwszej kolejności trafić na biurko prokuratora generalnego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Pani przewodnicząca, ja uważałem (w tym kontekście, zgodnie z moim tokiem rozumowania), że powinno być do prokuratora generalnego przekazane takie pismo z już wstępną przynajmniej analizą i stanowiskiem. Możliwe byłoby, możliwe było, że takie pismo nie było pierwszym pismem związanym z określonym postępowaniem przygotowawczym. W moim przekonaniu dyrektorzy określonych komórek organizacyjnych Prokuratury Generalnej, co zresztą wielokrotnie czyniono, w przypadku tego typu dokumentów przygotowywali stosowne analizy i przekazywali prokuratorowi generalnemu do podpisu, oczywiście, celem zajęcia stanowiska.

Pani przewodnicząca, jeszcze tutaj na kanwie pytania pani przewodniczącej chciałbym zauważyć (oczywiście, wyłącznie w kontekście takim teoretycznym i też praktycznym z mojej praktyki pracy w ówczesnej Prokuraturze Generalnej), iż niewątpliwie w przypadku – gdybym wtedy zdecydował się na przekazanie tego pisma prokuratorowi generalnemu – niewątpliwie, w moim przekonaniu, uczyniłby on zapis: dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego, proszę o stanowisko.

Ja uważam, że takie stanowisko, czy przekazanie do takiej komórki i zebranie materiału dowodowego w sposób wielce wnikliwy, bo ta sprawa tego oczywiście wymagała, i w miarę szybki było właściwym procedowaniem w tym kontekście, żeby szefowi prokuratury przekazać, no, materiał kompletny, nie tylko pismo sygnalizujące o określonym, wtedy jeszcze na jakimś wstępnym etapie postępowania przygotowawczego postępowaniu prowadzonym w którejś z prokuratur rejonowych okręgu gdańskiego.

Takie były moje, takie były moje przesłanki takiej decyzji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to może wyprowadzę pana z błędu, dlatego że to postępowanie trwało od grudnia 2009 r. a tutaj mamy koniec listopada 2011 r. Ale dobrze, dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Krajewski, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie prokuratorze, ja na początku chciałbym sięgnąć do pisma przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 24 listopada 2011 r., o którym pan wspominał, ale jednak myślę, że kilka fragmentów zasługuje na to, żebyśmy je zacytowali.

Oczywiście, tak jak pan wspomniał, KNF zwracała uwagę prokuratora generalnego na dwa postępowania, w tym jedno z tych postępowań dotyczyło firmy Amber Gold. I oczywiście, oprócz przedstawienia informacji na temat tego, że stosowne zawiadomienie zostało złożone ponad 2 lata wcześniej, czyli w 2009 r. (a to pismo jest z listopada 2011 r.), że – niestety – nie jest prowadzone w sposób właściwy, w ocenie Komisji Nadzoru Finansowego.

Ale w tym piśmie znajduje się jeszcze kilka ciekawych sformułowań, które powinny zwrócić uwagę nie tylko prokuratora generalnego, ale również pracowników, w tym pana prokuratora, jeśli chodzi o skalę działalności tych podmiotów. Między innymi w tym piśmie znalazła się informacja, i tutaj zacytuję: „Należy dodać, iż prezes zarządu Amber Gold Mariusz P., przed zmianą nazwiska Marcin S., został już skazany prawomocnym wyrokiem za przywłaszczenie mienia w związku z prowadzoną przed kilkoma laty działalnością w branży finansowej. Był współwłaścicielem sieci punktów płatności Multikasa”.

Następny fragment, do którego na pewno też będziemy wracać, cytat: „Oczywiście nie można wykluczyć, iż obydwa przedsięwzięcia mają charakter oszustwa, a więc przestępstwa stypizowanego w art. 286 ustawy Kodeks karny. Czyli nie tylko art. 171 ust. 1, czyli prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia, ale również możliwości popełnienia przestępstwa oszustwa. Zatem w opisywanych przypadkach, w obydwu scenariuszach, istnieje poważne ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków finansowych. Być może łącznie sięgających nawet setek mln zł”.

Następny fragment: „Pragnę tą drogą zwrócić uwagę pana prokuratora, iż charakter opisanych wyżej naruszeń, z uwagi na charakter działalności prowadzonej przez…” (tutaj jest skrót FRL, czyli druga firma, której też dotyczyło to pismo, i Amber Gold)

„… może mieć istotny wpływ na postrzeganie polskiego rynku finansowego w aspekcie pewności i bezpieczeństwa lokowanych nań środków pieniężnych.

I ostatni akapit, też może zacytuję: „Mając na uwadze dotychczasowy przebieg postępowań przygotowawczych w wyżej wymienionych sprawach, uprzejmie zwracam się o rozważenie w ramach nadzoru służbowego możliwości powierzenia w tych sprawach postępowania przygotowawczego do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi, bądź też rozważenie wykorzystania innych uprawnień nadzorczych wskazanych w stosownym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości”.

Odczytałem te fragmenty, panie prokuratorze, żeby zapytać też pana o to, jak często w latach 2010-2012 Komisja Nadzoru Finansowego kierowała korespondencję do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, ja nie kwestionuję wagi tego postępowania i tych zarzutów, które wskazane zostały w piśmie przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Podtrzymuję oczywiście swoją wypowiedź co do przesłanek przekazania do departamentu postępowania przygotowawczego.

Na to konkretne pytanie panu nie odpowiem, ile było pism z organów centralnych, różnych organów centralnych, kierowanych do ówczesnej Prokuratury Generalnej. To jest oczywiście do sprawdzenia, ale nie umiem panu odpowiedzieć, bo konieczne byłoby sprawdzenie tego w stosownych rejestrach czy też repertoriach ówczesnej Prokuratury Generalnej.

Chciałbym tutaj zaznaczyć, że to nie tylko Komisja Nadzoru Finansowego, to różne inne organy kierują zawiadomienia, czy też sygnalizację Prokuratorowi Generalnemu, w tym również Komisja Nadzoru Finansowego. Ale na to pytanie bez odpowiednich sprawdzeń nie potrafię, oczywiście, odpowiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jak często, panie prokuratorze, bo to pan podejmował decyzje, więc rozumiem, że… Nawet dostaliśmy taki wykaz, jakiego typu korespondencja wpłynęła 29 – jak pamiętam – listopada 2011 r. Ale jak często do pana trafiały pisma Komisji Nadzoru Finansowego, które były adresowane do prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta? Czy to była częsta korespondencja? KNF to była ta instytucja publiczna, która regularnie – na przykład raz w tygodniu czy raz dziennie – przekazywała pisma do Prokuratora Generalnego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, na pewno nie raz dziennie i na pewno nie raz w tygodniu. To jest oczywiste.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To już jesteśmy trochę bliżej odpowiedzi na to pytanie.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, ja mogę tylko i wyłącznie odpowiedzieć w kontekście tej częstotliwości. Nie mogę odpowiedzieć na pytanie pana posła, ile takich pism w określonym czasie wpłynęło. No, takie sprawdzenia oczywiście są możliwe do przeprowadzenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja jeszcze chciałbym tutaj dodać w kontekście pana posła, że poczta kierowana do Prokuratury Generalnej, czyli „dzielona” – bym powiedział, w cudzysłowie oczywiście – czy rozdysponowywana w biurze prokuratora generalnego, była rozdysponowywana przez dwie osoby: przez ówczesnego dyrektora tego biura prokuratora generalnego, czyli pana prokuratora Tłuczkiewicza, i mnie – w zależności też od zakresu zadań i możliwości w określonym dniu służby w Prokuraturze Generalnej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z tej wypowiedzi pana prokuratora rozumiem, że raczej pisma z Komisji Nadzoru Finansowego wpływały rzadko do prokuratora generalnego, bo nie pamięta pan, panie prokuratorze, żeby była to – myślę – że ta częstotliwość raz dziennie czy raz w tygodniu, która na pewno dałaby panu prokuratorowi do myślenia.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, nie użyłem słowa „rzadko". Oczywiście, użyłem tylko takiego sformułowania, że niewątpliwie – w moim przekonaniu i w mojej pamięci – nie wpływała codziennie taka poczta czy też w jakimś okresie tygodniowym. To taka tylko była moja wypowiedź. W pozostałym zakresie możliwe jest dokonanie określonych sprawdzeń.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałbym zapytać w tym momencie, panie prokuratorze, o praktykę. Jeżeli wpływały pisma z takich instytucji jak Komisja Nadzoru Finansowego z taką treścią to, czy – według tej pana praktyki – one zawsze były kierowane najpierw do departamentu, z pominięciem pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta? Czy to pismo w sprawie Amber Gold od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego było potraktowane w sposób wyjątkowy, w sposób szczególny, taki niestandardowy?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, przede wszystkim chciałbym tutaj odnieść się do tego sformułowania: „z pominięciem", w pana pytaniu. W moim przekonaniu przekazanie określonego dokumentu czy pisma niezależnie jakiego organu, oczywiście organu centralnego, jakim jest Komisja Nadzoru Finansowego, do właściwego departamentu z uwagi na to, że dotyczyło postępowania przygotowawczego, nie stanowiło w moim przekonaniu żadnego ominięcia czy też pominięcia osoby prokuratora generalnego. I moje założenie, czy też moja intencja, którą przedstawiłem już tutaj w odpowiedzi na pytanie pani przewodniczącej sejmowej Komisji była taka, żeby pan prokurator generalny otrzymał choć zrąb informacji wstępnej lub też poszerzonej celem zajęcia stosownego stanowiska.

W ten sposób mogę udzielić odpowiedzi na pytanie pana posła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze, też z wyjaśnień, które mamy w formie pisemnej, które składał pan i pana przełożony pan prokurator Ryszard Tłuczkiewicz, wiemy – i tutaj też możemy zacytować – że: „przez Biuro Prokuratura Generalnego przechodzi ogromna liczba pism". I kolejny cytat: „Z tego powodu staram się, podobnie jak zastępca dyrektora Biura Prokuratora Generalnego Piotr Wesołowski, o wybór tych z nich, które zasługują na uwagę pana prokuratora. Wątpliwości w tym względzie rozstrzygamy, przekazując pisma do wglądu".

To chciałbym, żeby pan rozwinął ten wątek: które pisma zasługiwały na uwagę prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, ja stoję na takim stanowisku, które wydaje mi się, że wstępnie próbowałem nakreślić, że pisma dotyczące konkretnych spraw czy zarzutu wobec konkretnych postępowań przygotowawczych powinny być kierowane, w moim przekonaniu, we wstępnej wersji, czy w pierwotnej części tego procedowania w Prokuraturze Generalnej do właściwej komórki, a następnie prokuratorowi generalnemu.

To pismo nie zawierało, szanowny panie pośle, takich, bym powiedział, sformułowań natury ogólnej, czy systemowej. Gdyby było pismo natury systemowej o systemie bankowym, o… konieczności określonych działań legislacyjnych – niewątpliwie tak, oczywiście. Ja uznałem tutaj, że nie jest żadnym ominięciem ani też, ani też procedowaniem niezgodnym z zasadami procedowania z tego typu pismami, przekazanie go najpierw do właściwej komórki.

Uważam, że oczywiście… ma pan poseł rację naturalnie, co do wagi tego pisma, to nie ulega kwestii. Ale uważam też, że stanowisko szerokie przekazane prokuratorowi generalnemu, gdyby ono było, do podpisania oczywiście tego pisma do przewodniczącego

KNF-u przez prokuratora generalnego – lub ewentualnie pierwszego zastępcę prokuratora generalnego – byłoby procedowaniem właściwym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ostatnie pytanie, panie prokuratorze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ale już trosze… Nie, też jeszcze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, no, przepraszam, to były, to były dwa, trzy pytania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ostatnie pytanie i przekazujemy głos dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ostatnie pytanie, bo myślę, że tutaj…

Jednak kontynuując ten wątek, panie prokuratorze, istotne jest, że mamy na piśmie przedstawioną praktykę, która obowiązywała w Prokuraturze Generalnej i pana przełożony pan prokurator Tłuczkiewicz informuje, że w tych wyjątkowych sytuacjach – jeżeli ze względu na konieczne niezwłoczne nadanie biegu sprawie pismo było przekazywane do odpowiedniego departamentu, ale kopia była przekazywana do prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta – sam pana przełożony dyrektor biura pan prokurator Ryszard Tłuczkiewicz uznał w tym piśmie do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, że w kontekście tej utrwalonej praktyki zaniechanie przekazania wspomnianego pisma przewodniczącego KNF należy uznać za sytuację całkowicie wyjątkową, zaistniałą najprawdopodobniej na skutek omyłki, choć nie można wykluczyć niewłaściwej oceny wagi tego pisma.

Panie prokuratorze, to jest sprzeczne z tym, co pan prokurator nam przedstawiał.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, to ja wykluczam: pominięcie, czy ominięcie, czy zlekceważenie wagi pisma.

Ja… nie będę się tutaj odnosił do kwestii medialnych, które były… zawierały informacje, które nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Pominięcie wagi tego pisma byłoby wtedy, kiedy temu pismu, by nie nadano właściwego biegu, czy stosownego biegu niezwłocznego. Ten, te… To pismo zostało przekazane do komórki organizacyjnej sprawującej nadzór, monitoring i mającej określone bardzo szerokie kompetencje analityczne w stosunku do wszystkich postępowań przygotowawczych – z wyłączeniem oczywiście pewnych działów przestępczości zorganizowanej, bo to inna komórka – i w tym kontekście tak rozumiem… tę, tę, znaczy inaczej, rozumiem to, że nie pominięto wagi tego pisma moją decyzją o przekazaniu tego samego dnia do właściwej komórki organizacyjnej.

Nie widzę tutaj, nie widzę tutaj pominięcia, czy też zlekceważenia jego wagi. Ja jeszcze raz…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale panie prokuratorze już na koniec, bo ja już nie będę zadawał więcej…

Świadek Piotr Wesołowski:

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…na tym etapie pytań, ale – panie prokuratorze – nawet kopii tego pisma od przewodniczącego KNF nie przekazał pan niezwłocznie do wiadomości do rąk własnych pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta.

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, panie pośle, nie przekazałem, dlatego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Piotr Wesołowski:

…że przekazałem do właściwej komórki. Ta praktyka, jeszcze od razu dopowiem, ta praktyka z przekazywaniem ewentualnych kopii – ewentualnych, ale nie każdego też pisma, tylko natury, bym powiedział, bardziej systemowej i ogólnej, a nie dotyczącego też konkretnych postępowań przygotowawczych – ale to różna była, bo w zależności, czy pocztę robił pan dyrektor Tłuczkiewicz, mój bezpośredni zwierzchnik służbowy, czy ja, ta praktyka, wydaje mi się, że troszkę się utrwaliła w też i w późniejszym okresie.

Moja intencja była taka: właściwy departament, szybka analiza tej sprawy, przekazanie informacji prokuratorowi generalnemu. Dalsze decyzje należą do zwierzchnika, czyli do prokuratora generalnego, czy należały.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Andżelika Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Kontynuując ten wątek, mimo że pan poseł prawie wyczerpał tę konkluzję, które chciałam zawrzeć… Panie prokuratorze, to jak ustosunkuje się pan do stwierdzenia, że właśnie ta sytuacja – utrwalona praktyka zaniechania przekazania wspomnianego pisma, o którym wspominał już pan poseł przedmówca – była określona przez pana dyrektora biura Ryszarda Tłuczkiewicza jako omyłka. Jaki jest pana stosunek do takiego sformułowania?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie wiem, szanowna pani poseł, czy tam nie jest jaka: ewentualna omyłka w tym piśmie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja panu pokażę to pismo.

Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam jedną uwagę, jeżeli mogę, techniczną do państwa posłów.

Szanowni państwo, są i będą świadkowie, którzy będą zeznawali tylko na jedną okoliczność, tak jak tutaj na okoliczność jednego pisma i ewentualnie jego biegu. Jest naturalną konsekwencją w tej sytuacji, że to jest określona ilość pytań. I myślę, że nie ma, jeżeli zostanie wyczerpana materia, no to nie powinniśmy mieć ambicji takiej, że każdy musi zadać pytanie, bo my mamy pozyskać wiedzę a nie zadać pytanie, więc proszę się nie denerwować. Są świadkowie, którzy mają dużo do opowiadania i są świadkowie, którzy pewnie mają troszkę mniej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani poseł, ja mogę jedynie powtórzyć, tam jest sformułowanie: najprawdopodobniej zaszła na skutek omyłki. Nie było tu żadnej omyłki ze strony mojej, czyli…. Chwileczkę…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale stwierdzenie: najprawdopodobniej na skutek omyłki…

Świadek Piotr Wesołowski:

Najprawdopodobniej na skutek omyłki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…jest analizą tej sytuacji.

Świadek Piotr Wesołowski:

Analizą możliwości zaistnienia takiej sytuacji. Ja nie podzielam stanowiska o omyłce. Ja przeczytałem to pismo i nadałem, w moim przekonaniu, właściwy mu bieg.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, panie prokuratorze, czy, przekazując to pismo później, jeszcze nadzorował pan przebieg tego pisma i całą analizę tej sprawy w tym departamencie, do którego pan pismo skierował?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani poseł, ja pracowałem czy pełniłem określoną funkcję w biurze prokuratora generalnego, funkcję zastępcy dyrektora biura. Zakres kompetencji i uprawnień tego biura jest ściśle określony. Nie należało do kompetencji ani mojej, ani mojego zwierzchnika służbowego nadzorowanie w jakimkolwiek przedmiocie czy w jakiejkolwiek kwestii albo monitorowanie dalszego przebiegu czy postępowania z określoną dokumentacją przekazaną do innych komórek organizacyjnych ówczesnej Prokuratury Generalnej.

Dyrektorzy to… kompetencje w tym zakresie dalszego procedowania z określonymi pismami, również dotyczy to pisma oczywiście przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, leżało w gestii tego dyrektora, tego szefa komórki organizacyjnej, do której takie pismo zostało skierowane. Gdyby pismo dotyczyło postępowania sądowego, skierowane byłoby do dyrektora Departamentu Postępowania Sądowego, czy dotyczące jakichś innych zakresów działalności prokuratury, to tamten dyrektor od momentu przekazania określonego pisma czy określonej dokumentacji do tej komórki organizacyjnej odpowiada za dalszy tryb postępowania, oczywiście, w kontekście uprawnień i kompetencji przyznanych zarówno we wtedy obowiązującej ustawie o prokuraturze, jak i w regulaminie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, ja to rozumiem, ale skoro pan dekretował pismo, zauważył pan, że nie należy go przedstawiać prokuratorowi generalnemu, to pan podjął decyzję dekretacji tego pisma i, jak rozumiem, zadekretował pan do konkretnego departamentu i w ogóle nie zajmował się tą sprawą. Czy dobrze rozumiem pana odpowiedź?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani poseł, pewien kontekst tej odpowiedzi troszeczkę inaczej bym ujął.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, czy pan po tej dekretacji tego pisma jeszcze później miał…

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie miałem po dekretacji tego pisma żadnego kontaktu z procedowaniem związanym z tym pismem ani też z postępowaniem – hasłowo tutaj udzielę odpowiedzi – dotyczącym działalności spółki Amber Gold.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Chodzi mi konkretnie o przebieg tego pisma od momentu, kiedy pan go…

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…zadekretował, do momentu, kiedy została skierowana odpowiedź.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie miałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy pan jeszcze miał kontakt z tym pismem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie miałem kontaktu z tym pismem w kontekście procedowania związanego z argumentacją zawartą w piśmie przewodniczącego komisji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A czy pan się interesował odpowiedzią z Prokuratury Generalnej do apelacyjnej? Też pan się nie interesował już losem tego pisma?

Świadek Piotr Wesołowski:
Szanowna pani poseł, to nie chodzi o interesowanie się w tym kontekście…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
To pan zadecydował, komu dekretować to pismo, panie prokuratorze.

Świadek Piotr Wesołowski:
Szanowna pani poseł, oczywiście, zadekretowałem zgodnie z moimi kompetencjami a dalszy sposób procedowania w departamencie właściwym do rozpoznania pisma nie należał już do kompetencji biura prokuratora generalnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, panie prokuratorze.

Czy z perspektywy dzisiejszego czasu zdaje pan sobie sprawę, że ta nazwana tak prawdopodobnie omyłka, a dzisiaj wiemy, że oznacza setki milionów złotych, bo nie została przerwana bezczynności gdańskich prokuratorów?

Świadek Piotr Wesołowski:
Szanowna pani poseł, nie wiem, o jakiej omyłce pani mówi? Ja nie traktuję tego jako omyłki, ale przekazanie pisma do właściwej komórki organizacyjnej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…której później pan nie nadzorował. Niestety, takie są efekty, które pan dzisiaj potwierdził, panie prokuratorze.

Świadek Piotr Wesołowski:
To określenie…

Szanowna pani poseł, z taką argumentacją co do omyłki pozwolę się nie zgodzić.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, później jeszcze zadam pytanie.

Panie prokuratorze, powiedział pan o zawodzie wykonywanym – prokurator. Jakie stanowisko obecnie pan zajmuje w prokuraturze?

Świadek Piotr Wesołowski:
Obecnie pełnię obowiązki służbowe w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Od kiedy?

Świadek Piotr Wesołowski:
Już, już, już. W Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku – od dnia 3 października 2016 r.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A wcześniej?

Świadek Piotr Wesołowski:
Wcześniej pracowałem czy pełniłem obowiązki służbowe w Biurze Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Krajowej, a wcześniej do 13 marca 2016 r. pełniłem funkcję zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy dzisiejsze zajmowane przez pana stanowisko w prokuratorze regionalnej oznacza awans dla pana czy jednak jest to jakaś zmiana stanowiska w związku…

Świadek Piotr Wesołowski:
Mogę powiedzieć tylko w ten sposób, że przełożeni uznali za właściwe wykonywanie przeze mnie obowiązków służbowych w prokuraturze regionalnej gdańskiej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy wydaje się panu, że jest to powiązane z sytuacją i sprawą Amber Gold?

Świadek Piotr Wesołowski:

Myślę, szanowna pani poseł, że decyzje kadrowe podejmowane przez prokuraturę czy przez kierownictwo prokuratury należą do nich i jeżeli uznało kierownictwo, że bardziej byłbym przydatny w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku to, oczywiście, takie obowiązki będę tam wykonywać. Poza tym, pani poseł, kończyła mi się delegacja, czy skończyła mi się po prostu delegacja w Prokuraturze Krajowej, którą miałem czasowo.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, dziękuję bardzo.

A czy ten czas i akurat to zajęcie się przez Komisję Śledczą sprawą Amber Gold, a także pana zaangażowanie w tę sprawę, ta – tak nazwana przez pana – pomyłka, czy nie uważa pan, że może mieć jakiś wpływ na zmianę pana stanowiska pracy?

Dziękuję bardzo.

Świadek Piotr Wesołowski:

Jeszcze raz powtórzę: skończyła mi się delegacja w Prokuraturze Krajowej i taka była decyzja moich szefów, którzy uznali, że właściwie będę wykonywał obowiązki w prokuraturze regionalnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Panie prokuratorze, a tak tylko w kwestii wyjaśnienia, bo pan wcześniej był w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku, tak?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, byłem w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku do 2010 r. w Wydziale Postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan po prostu po skończeniu delegacji wrócił?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja po skończeniu delegacji, szanowna pani przewodnicząca, wróciłem, delegacja skończyła mi się 2 października 2016 r. i od następnego dnia pełnię obowiązki służbowe w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku, w Wydziale Organizacyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, w swoim piśmie do prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta z jednej strony wyjaśnia pan, że miało na celu spowodowanie podjęcia działań jak najszybciej poprzez przekazanie pisma do Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej, z drugiej strony nie miał pan wiedzy, jak długo to pismo w tym departamencie przebywało.

Czy pan wie, że to pismo wpłynęło do prokuratury rejonowej dopiero po miesiącu, ponad miesiącu?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, szanowna pani poseł, nie wiem, dlatego, że moja wiedza na temat procedowania, jak już zresztą zaznaczyłem w moich zeznaniach, zakończyła się w momencie przekazania tego pisma do właściwej komórki organizacyjnej. Oczywiście posiadam teraz wiedzę jakąś medialną, ponieważ, no, nie będę tutaj ukrywał, że media przekazują jakieś informacje, ale to jest tylko wiedza medialna, więc nie mogę się odnieść co do tego, długotrwałości tego procedowania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pismo z 24 listopada trafia 29 grudnia do prokuratury rejonowej.

Komu przekazał pan? Poproszę o imię i nazwisko osoby w Departamencie Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej.

Świadek Piotr Wesołowski:

Pani poseł, to nie jest, to nie jest w ten sposób. Nie, w ten sposób się nie proceduje. Nieprzekazane zostało określonej osobie, tylko, tak jak już zeznałem, przekazywanie następuje, przekazywanie następuje do departamentu, tu akurat konkretnie Departamentu Postępowania Przygotowawczego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zatem, przepraszam, czy mogę uzupełniająco pytać w trakcie pana wypowiedzi, bo to już wiemy. Tylko, kto w tym departamencie mógł podjąć zgodnie z regulaminem, zapisami to pismo?

Świadek Piotr Wesołowski:

I kto to był w tym przypadku?

Świadek Piotr Wesołowski:

…którzy decyduje, którzy decydowali o konkretnych dalszych działaniach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, panie prokuratorze, w tym konkretnym przypadku do kogo trafiło, kto…

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani poseł, ja nie wiem do kogo trafiło, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, czy mógłby pan podać wobec tego nazwiska, nazwiska tych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto był szefem departamentu?

Świadek Piotr Wesołowski:

…ale oczywiście, ale oczywiście dyrektorem Departamentu Postępowania Przygotowawczego był pan prokurator Michalski, Bogusław Michalski.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Michalski, dobrze.

Proszę mi jeszcze powiedzieć taką rzecz (już kończę, pani przewodnicząca), czy w okresie od 29 listopada do 12 grudnia prokurator generalny, coś panu wiadomo, albo jego zastępca przebywali w pracy?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie jest, nie mogę się na ten temat wypowiedzieć i, oczywiście, jest to możliwe do sprawdzenia, ale nie… Z uwagi na upływ czasu taka informacja czy takie ścisłe podanie przeze mnie takiej informacji mogłoby być w konsekwencji nieścisłe, więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie pytanie.

Nie ma pan wiedzy, kto redagował pismo i czy polecono prokuraturze apelacyjnej, aby zwrotnie poinformowała Prokuraturę Generalną o wyniku dokonanych ustaleń i sposobie załatwienia sprawy?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie mam takiej wiedzy. Ja zakończyłem swoje procedowanie w momencie przekazywania tego pisma. Sądzę, że właściwy prokurator, nadzorujący być może prokuraturę, ówczesną Prokuraturę Apelacyjną w Gdańsku z Departamentu Postępowania Przygotowawczego, ale no ta, tak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli bez głębszego zainteresowania sprawą przekazał pan pismo do departamentu.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli mi wolno, panie prokuratorze, bo te pytania, żebyśmy sobie uściślili, jakby pan prokurator tak dość prostymi słowami wytłumaczył: na czym polega działalność biura, w którym pan był zastępcą i kiedy się kończy pana działalność po wpływie pisma? I czy pan ma w zakresie obowiązków zajmowanie się dalszym biegiem tych pism?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, otóż zasady obiegu korespondencji w Prokuraturze Generalnej – co być może będzie stanowić odpowiedź na szereg pytań, które państwo chcieliby, czy też zadają w chwili obecnej – polegała na tym, że po wstępnej analizie takiego pisma przeze mnie lub przez pana dyrektora Tłuczkiewicza, ówczesnego dyrektora Biura Prokuratora Generalnego, kierowaliśmy przy stosownym dokumencie w postaci takiego dokumentu przekazującego określone pismo (w tym wypadku pismo, które jest przedmiotem badań przez sejmową Komisję Śledczą) do innej właściwej komórki organizacyjnej, do właściwego departamentu lub biura w zależności od treści merytorycznej tego pisma.

W tym momencie, zgodnie z naszymi kompetencjami, kończyła się rola moja jako osoby przekazującej takie pismo czy też rola pana dyrektora Tłuczkiewicza. Mogła być rola wtedy inna, kiedy by pismo należało do kompetencji biura, którym ja współkierowałem i byłem zastępcą dyrektora. Gdyby pismo zawierało takie elementy czy takie treści, które by musiały być rozstrzygane w biurze, którym kierowałem, to oczywiście miałbym pełną wiedzę i wiedziałbym, w jaki sposób było procedowane, kto przygotowywał określony dokument, jaka była analiza, kto merytorycznie zajmował się sprawą, który prokurator. I pewnie albo ja, albo dyrektor Tłuczkiewicz, ja pod nieobecność dyrektora Tłuczkiewicza podpisywałbym stosowny dokument albo przedstawiał też dokumenty prokuratorowi generalnemu.

Praktyka była taka i zasady procedowania, jak również przepisy prawa regulaminu wewnętrznego urzędowania wówczas obowiązującego powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, były takie oczywiście (zresztą podobne są w chwili również obecnej), że to dyrektor właściwej komórki organizacyjnej przygotowuje stosowne stanowisko i z tym stanowiskiem udaje się do któregoś, którejś z osób z kierownictwa prokuratury, ówczesnej Prokuratury Generalnej. Więc w zakresie kompetencji biura, gdyby sprawa była zarejestrowana w biurze, to oczywiście pan dyrektor Tłuczkiewicz lub ja przekazywalibyśmy te nasze stanowisko już przygotowane merytoryczne właściwemu przełożonemu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie prokuratorze, bardzo dziękuję za te wyjaśnienia.

Ten tok postępowania jest mi znany, przygotowałam się do posiedzeń Komisji Śledczej. Pytam dlatego, że pismo było adresowane do prokuratora generalnego i z państwa dokumentacji wynika, że w tak ważnych sprawach praktyką było, tak wynika z wyjaśnień również, przekazywanie np. kserokopii. Dlatego też pytam, że z jednej strony uważa pan niezwłocznie przekazuje, bo sprawa jest ważna, zawiadamiający: Komisja Nadzoru Finansowego i adresat: Prokurator Generalny, a z drugiej strony ten czas pobytu w Departamencie Postępowania Przygotowawczego dosyć długi i finalnie dopiero po ponad miesiącu pismo dociera do prokuratury rejonowej.

W tym czasie cały czas do firmy, o której mówimy, zgłaszają się klienci, dlatego, proszę wybaczyć dociekliwość, chciałam zadać te pytania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowny panie prokuratorze, po wybuchu afery Amber Gold, pan prokurator generalny Seremet zażądał wyjaśnień i w konsekwencji został pan pouczony o potrzebie selekcji pism i przedkładania prokuratorowi generalnemu istotniejszych materiałów.

Dlaczego w związku z tym dalej pan utrzymuje, panie prokuratorze, że ta ścieżka, którą pan podjął w stosunku do obiegu tego pisma, jest właściwa?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, tutaj ja nie widzę sprzeczności w tych sformułowaniach, które pan… które pan… poczynił w chwili obecnej i w pytaniu, które pan skierował do mnie. Otóż prokurator generalny – po ukazaniu się określonych artykułów medialnych, czy informacji medialnej – polecił, rzeczywiście, przygotowanie, czy wyjaśnienie przeze mnie mojego stanowiska, czy sposobu procedowania z tym pismem.

Wysoka Komisja oczywiście posiada to pismo moje, z bodajże z września 2012 r., i ja tam przedstawiłem panu prokuratorowi generalnemu sposób mojego myślenia, i sposób podjęcia przeze mnie decyzji. Ja nie widzę tu sprzeczności w tym sformułowaniu chyba pana prokuratora generalnego, który cytował pan poseł, że: „proszę o wnikliwe analizowanie pism". Ja jeszcze raz…czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jest to przedkładanie pism… istotniejszych pism.

Świadek Piotr Wesołowski:

Istot… istot…Oczywiście, że tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to było nieistotne dla pana?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, to nie można w ten sposób stwierdzić, że to było nieistotne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale dalej utrzymuje pan, że nawet dzisiaj podjąłby tę samą decyzję.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja… Panie pośle, przekazanie do właściwego departamentu to nie jest… ono… Inaczej, przekazanie do właściwej komórki organizacyjnej – w tym momencie Departamentu Postępowania Przygotowawczego, właściwego do procedowania – nie jest nieprzekazaniem prokuratorowi generalnemu w tym sensie, że pismo, które jest kierowane i podpisane przez przewodniczącego KNF, czyli szefa centralnego organu, ma do prokuratora generalnego nie trafić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale nie trafiło, prawda?

Świadek Piotr Wesołowski:

Na to nie mogę już odpowiedzieć i…, dlatego że to… pytanie nie jest… nie, nie powinno być skierowane tutaj w, w moim kierunku, tylko do właściwej komórki, gdzie takie pismo zostało skierowane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale w dalszym ciągu nie dowiedziałem się, dlaczego pan podtrzymuje – mimo tego pouczenia – podjętą wtedy (okazuje się, że błędną) decyzję. Bo gdyby prokurator generalny nie objął swoim nadzorem sprawy Amber Gold, osobistym nadzorem, to te straty byłyby jeszcze większe, a tutaj zwłoka przyczyniła się do nich, także, no, naprawdę nie rozumiem.

A proszę powiedzieć, bo pan jest prokuratorem z Gdańska, prawda? I to jest istotne dla mnie jako członka komisji, żeby zrozumieć tok pana rozumowania, co do tego pisma. Czy jako sekretarz Krajowej Rady Prokuratury podejmował pan decyzje w sprawach dyscyplinarnych swoich kolegów z Gdańska, prokuratorów z Gdańska, mających związek ze skandalicznym prowadzeniem sprawy Amber Gold?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie podejmowałem do… do kognicji, czy w zakresie kognicji Krajowej Rady Prokuratury nie należały decyzje dotyczące postępowań dyscyplinarnych. To jest jakby inny tryb. Tryb postępowania dyscyplinarnego nie ma nic wspólnego z działalnością i kompeten-

cjami Krajowej Rady Prokuratury, której w tym okresie, kiedy istniała, istniały takie, istniał taki organ kolegialny, byłem członkiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale, czy wobec zarzutów, które również pojawiały się medialnie, nie widzi pan tu pewnej sprzeczności interesów? No bo pojawiały się takie artykuły, w których była mowa o tym, że być może krył pan swoich kolegów z Trójmiasta.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja uważam te… tę argumentację za argumentację po prostu absurdalną. Gdyby było tak, szanowny panie pośle, że miałbym nie procedować z dokumentami i pismami dotyczącymi okręgu, szeroko rozumianego okręgu Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, to część poczty, czy też część dokumentów wpływających do Prokuratury Generalnej, musiałbym się wyłączyć. Nie ma takich przesłanek do wyłączenia, kodeksowych – mówię o Kodeksie postępowania karnego – ani też racjonalnych. Powinienem się wyłączyć ze sprawy tylko wtedy, gdyby ona mnie dotyczyła lub gdybym był nieobiektywny w jakimkolwiek aspekcie. Ja nie widzę tu żadnej, żadnego braku obiektywizmu, żadnego krycia prokuratorów gdańskich, szeroko rozumianych.

A też przy okazji chciałem powiedzieć, że ja oczywiście pracowałem przez wiele lat w Gdańsku, ale swoją pracę rozpoczynałem w Gdyni, a następnie w Sopocie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, ale są też wypowiedzi niektórych pracowników ministerstwa sprawiedliwości, z których wynika nieoficjalnie, że na przykład przyczyną odwołania pana wcześniej z jednego ze stanowisk było nadzorowane śledztwo w sprawie korupcji w wymiarze sprawiedliwości w Warszawie. No i kierownictwu ministerstwa miało się nie spodobać to, że pan prokurator zbyt łatwo je umorzył.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja, szanowny panie pośle, nie wiem o jakich pan, o jakim pan postępowaniu mówi i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wie pan, o co chodzi, tak?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja… Bardzo łatwo prześledzić jest moją…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, a czy pan w ogóle był odwołany gdzieś, z czegoś, przed upływem, czy…?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale w którym roku?

Świadek Piotr Wesołowski:

W 2006 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Myślałam, że rozmawiamy o jakiejś bieżącej sytuacji.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie, to była sytuacja w 2006 r., w marcu 2006 r. Następnie zaś zostałem powołany w 2007 r. do pełnienia obowiązków prokuratora apelacyjnego w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

Panie proku…

Świadek Piotr Wesołowski:

Więc szanowny panie pośle, byłem i odwoływany, ale też i powoływany na funkcje. Ja nie potrafię się odnieść do w ten sposób sformułowanego, bliżej nieokreślonej sprawy…, przykro mi bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No z pewnością jest pan prokurator jedną z tych osób, które po przejęciu władzy przez PiS, no, nie ucierpiały w prokuraturze, natomiast proszę powiedzieć Komisji…, patrząc na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ja rzadko wkraczam w państwa pytania, ale proszę sobie tego typu wycieczki darować, dlatego że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest fakt obiektywny, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wczoraj przy wycieczkach pana posła Suskiego pani nie reagowała na tego typu informacje. To są fakty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja państwa wszystkich uprzejmie proszę… Ja państwa wszystkich uprzejmie proszę… Bo ja państwu powiem tak: pytania zadajecie państwo różne, ale proszę was, żebyście po prostu komentarz zostawili sobie. Po przesłuchaniu będziecie go wyrażać w stanowiskach, czy w konferencjach, natomiast nie na przesłuchaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, że zasada wzajemności tutaj będzie obowiązywać, tak, że szanuję uwagę pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszystkich o to proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Panie prokuratorze, to teraz, patrząc na pana ogromne doświadczenie zawodowe, proszę powiedzieć: w sytuacji, w której jednak pan by przekazał do wiadomości prokuratora generalnego to pismo, czy pana zdaniem byłaby jakakolwiek różnica w stosunku do przebiegu postępowania Amber Gold – w odróżnieniu do decyzji, którą pan rzeczywiście podjął, nie przekazując Seremetowi tego pisma.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, to jest pytanie całkowicie hipotetyczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to proszę odpowiedzieć.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja odpowiem oczywiście na to pytanie i ustosunkuję się do niego.

Przekazanie do właściwego departamentu, wydaje mi się, że to już czytelnie zaakcentowałem, ale jeszcze raz to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, no to już pan…

Świadek Piotr Wesołowski:

Jeszcze raz to zaakcentuję: nie było nieprzekazaniem, nie stanowiło… przekazaniem prokuratorowi generalnemu ówczesnemu. Właśnie miało na celu wyrobienie w trybie pilnym właściwego stanowiska i przekazanie prokuratorowi generalnemu stanowiska. Prokurator generalny w przypadku otrzymywania takiego pisma dotyczącego konkretnych postępowań przygotowawczych i tak musiałby, w trybie oczywiście niezwłocznym i pilnym, zasięgnąć stosownej informacji o biegu tego postępowania.

Intencja była taka: przekazanie do właściwej komórki, zebranie informacji i przekazanie prokuratorowi generalnemu określonego stanowiska czy propozycji stanowiska. Taka była intencja. I tak odpowiadam na kanwie tego, co pan powiedział – mojego doświadczenia zawodowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani prokuratorze, otrzymał pan 5 grudnia 2013 r. jako zastępca dyrektora biura prokuratora generalnego brązowy Medal „Za zasługi dla obronności kraju". Czy to również były zasługi dla Amber Gold?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, ja nie bardzo widzę związek tego pytania. Prosiłbym na zasadzie art. 11c ust. 1 pkt 7 o uchylenie tego pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ja nie wiem, jaki ma związek, ani czym pan prokurator był nagrodzony lub nie. Nie mam takiej wiedzy. Chcę tylko zauważyć, że pan w tym momencie wyklucza to, co powiedział wcześniej. Bo o ile pamiętam, to w 2013 r. żadną miarą nie rządził nikt inny, tylko Platforma Obywatelska w związku z PSL. Ale to tylko taka dygresja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No nie, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan poseł zechciał sprecyzować pytanie, żebym nie musiała go uchylać. To znaczy, jakby pan zechciał tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja myślę… Dobrze. Rozumiem, pani przewodnicząca, jak najbardziej. No, po prostu chodziło mi o to, żeby skłonić pana prokuratora jeszcze do refleksji nad postępowaniem w sprawie tego pisma i że jednak to tłumaczenie, że nieprzekazanie prokuratorowi generalnemu było w rzeczywistości przekazaniem tylko z opóźnionym zapłonem. Ale rozumiem, że nic więcej się tu nie dowiem.

Tak, że kończę tę turę pytań, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, znaczy, było pytanie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Wydaje mi się, pani przewodnicząca, że już…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, już proszę bardzo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Panie pośle, czy pan poseł ma jeszcze pytania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przekazuję głos koledze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja jestem zapisany do głosu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszyscy państwo jesteście zapisani. Raz daję głos z jednej strony, raz z drugiej. Naprawdę staram się to robić. Przy drugim świadku zacznę od tamtej strony.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mogę?

Panie prokuratorze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan następny.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…proszę nam przypomnieć, w jakim okresie pełnił pan funkcję zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego.

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, funkcję zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego pełniłem od 10 maja 2010 r. Najpierw pełniłem obowiązki, a potem od 1 stycznia 2011 r. pełniłem funkcję zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę powiedzieć, kto podjął decyzję o powierzeniu panu obowiązków, a później tej funkcji?

Świadek Piotr Wesołowski:

Takie decyzje podejmował szef prokuratury, czyli prokurator generalny.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czyli mogę wnosić z tego, że pan prokurator generalny Andrzej Seremet miał zaufanie do pana, do pańskich kompetencji, bo to on powierzył panu zadania polegające na dekretacji pism, które wpływają do biura pana prokuratora generalnego. I panu powierzył decyzję, gdzie pisma adresowane na niego mają być dekretowane, przekazywane.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja rozumiem pytanie pana posła – oczywiście.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Co leżało w pańskiej kompetencji?

Świadek Piotr Wesołowski:

W moich kompetencjach i w kompetencjach dyrektora Biura Prokuratora Generalnego – w odwrotnej kolejności może: w pierwszej kolejności dyrektora Biura Prokuratora Generalnego, w drugiej kolejności mojej jako zastępcy – wykonywanie m.in. obowiązków polegających na kierowaniu i dekretowaniu poczty do odpowiednich komórek organizacyjnych ówczesnej Prokuratury Generalnej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Panie prokuratorze, a jak pan przypomina sobie, jaka liczba pism trafiała do biura prokuratora okręgowego w tamtym okresie i jaka część z tych pism trafiała następnie na biurko pana prokuratora generalnego? Chciałbym ustalić tę liczbę pism, która, jak zostało to wcześniej powiedziane, mogłaby zasługiwać na szczególną uwagę pana prokuratora. Jaka część była bezpośrednio przez was rozdysponowana do departamentów a jaka trafiała na biurko pana prokuratora generalnego? Czy to się da ocenić?

Świadek Piotr Wesołowski:

Wydaje mi się, panie pośle, że nie jest możliwe odpowiedzenie konkretnie na to pytanie. Oczywiście, bardzo niewielka część trafiała do prokuratora generalnego, w sposób bezpośredni. To zależało też to od dnia, w którym poczta wpływała. Mógł być dzień taki, że procentowo, czy też ilościowo, czy udział takich pism przedstawianych danego dnia prokuratorowi generalnemu był mniejszy. Mógł być taki dzień, że udział pism przedstawianych prokuratorowi generalnemu był znikomy lub też żaden. W zależności też od, oczywiście, treści tych pism merytorycznej i od zapoznania się z nami, przez nas z taką wpływającą dokumentacją.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To zapewne jest do ustalenia.

A jak pan to pamięta, panie prokuratorze, średnio ile pism trafiało na biurko pana prokuratora generalnego?

Świadek Piotr Wesołowski:

W jakim okresie, panie pośle?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W okresie miesiąca.

Świadek Piotr Wesołowski:

To jest rzeczywiście też bardzo trudne do określenia. W zależności od miesiąca, myślę że mogę powiedzieć około kilkudziesięciu pism, ale...

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Kilkadziesiąt pism dziennie.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie dziennie, nie dziennie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie dziennie.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, na pewno nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Miesięcznie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Wydaje mi się, że można by to było umiejscowić w okresach tygodniowych, ale naprawdę, panie pośle, takie pytanie, czy możliwość odpowiedzenia na to pytanie jest, to jest tylko hipotetyczna. To jest oczywiście do zbadania i przejrzenia, tym bardziej, chociaż też nie do końca, dlatego że część pism, które były przedstawiane chociażby prokuratorowi generalnemu, a pod jego nieobecność któremuś z zastępców, bo też takie sytuacje były, nie były dekretowane, tylko po zapoznaniu się z powrotem kierowane do biura i przekazywane do właściwej komórki organizacyjnej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A wedle pańskiej wiedzy, panie prokuratorze, jak pan uważa: kiedy pan prokurator generalny Andrzej Seremet dowiedział się o sprawie Amber Gold? Bo rozumiem, że nie dowiedział się w końcu listopada 2011 r., bo uznał pan, że pismo może trafić bezpośrednio do Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Nie dowiedział się wówczas. Kiedy, wedle pana, dowiedział się?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie wiem, szanowny panie pośle.

Mogę tylko powiedzieć, z tej dokumentacji, którą dysponuję, że ja zostałem poproszony o wyjaśnienie przyczyn i podstaw przekazania tego pisma do, czy też może wydano polecenie w tym zakresie, do Departamentu Postępowania Przygotowawczego w miesiącu sierpniu 2012 r. To nie zmienia oczywiście braku mojej tutaj wiedzy na temat tego, w którym momencie prokurator generalny, ówczesny prokurator generalny powziął wiedzę, że taka sprawa, czy takie postępowanie prowadzone jest w okręgu gdańskim.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

No, jeżeli się nie mylę, panie prokuratorze, to konsekwencją pańskiej decyzji jest dość komfortowa sytuacja adresata pisma, który może zasłonić się niewiedzą, twierdzeniem, że nie otrzymał dokumentu i nie mógł się zapoznać ze sprawą. Czy dobrze rozumuję?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, mogę tylko w ten sposób powiedzieć, co już właściwie akcentowałem tutaj: moje przekonanie najgłębsze w tej sprawie było takie, że kierowanie tego pisma do tej komórki spowoduje, czy powinno spowodować, niezwłoczne jego przekazanie z właściwą informacją prokuratorowi generalnemu.

Taka może być moja odpowiedź czy też moja argumentacja, czy moje stanowisko wobec stwierdzenia pana posła.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. I potrafi pan powiedzieć, kiedy ta właściwa informacja Departamentu Postępowania Przygotowawczego wpłynęła do pana prokuratora generalnego czy nie potrafi pan tego powiedzieć?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, dlatego że...

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pamięta pan, nie pamięta?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, panie pośle, kompetencje biura zakończyły się już, co powtarzałem, w momencie dekretacji, czy w momencie przekazania pisma do innej komórki organizacyjnej. Te informacje dotyczące sposobu dalszego procedowania w tej komórce, przekazywania tego pisma, uzyskiwania informacji, przekazania informacji ewentualnej prokuratorowi generalnemu, oczywiście, no, znajdują się w aktach tej sprawy, która była prowadzona, czy też która została zarejestrowana w Departamencie Postępowania Przygotowawczego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję, panie prokuratorze.

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja już oddaję głos panu posłowi Brejzie.

Panie prokuratorze, jest dla nas oczywiste to, że pana działalność zakończyła się z momentem dekretacji na odpowiedni departament i, że pan nie miał obowiązku zajmować się tym dalej. Natomiast pan mówi o tym, że to pan decydował o tym, co przekaże w kopii do prokuratora generalnego, a czego nie. Wie pan, to w takim razie, jeżeli uznaje pan, że nie było potrzeby przekazania tego prokuratorowi generalnemu, to dlaczego prokurator generalny Seremet publicznie, no, można powiedzieć, w jakiś sposób tutaj wymieniał pana nazwisko jako osoby odpowiedzialnej (rozumiem, że wbrew obowiązkowi), która nie przekazała? No bo, gdyby to było zgodnie z obowiązkami, no, to nie byłoby problemu, tak?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, niechby pan zechciał nam to wyjaśnić.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja, szanowna pani przewodnicząca, mogę powiedzieć, że zakres mojego procedowania w tej sprawie był zgodny z obowiązującymi w tym zakresie uregulowaniami. Tak mogę odpowiedzieć. Tak uważam i tak jestem przekonany w tym zakresie. Ja widziałem wypowiedzi pana prokuratora generalnego, ale też widziałem taką wypowiedź pana prokuratora generalnego, w której stwierdził, iż – jeżeli dokładnie cytuję, bo mogę tutaj przekręcić słowa – że postąpiłby tak samo, jak dyrektor biura, dyrektor departamentu. To chyba chodziło o dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego, mam takie wrażenie, więc ta odpowiedź byłaby już nieco… Czy ta wypowiedź prokuratora generalnego byłaby nieco inna. Ja… Trudno mi jest odnieść się do wypowiedzi, pani przewodnicząca, prokuratora generalnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, pani poseł Możdżanowska przekazała panu które z tych oświadczeń – pana czy pana prokuratora Tłuczkiewicza?

Świadek Piotr Wesołowski:

Pana dyrektora… prokuratora Tłuczkiewicza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to ja okażę panu drugie też, również pana.

Panie prokuratorze, jeszcze wracając do funkcji. Czy prawdą jest, że w lipcu 2016 r. został pan powołany decyzją ministra Ziobry do komisji egzaminacyjnej, do przeprowadzenia egzaminu prokuratorskiego 2016 r. jako specjalista z zakresu zagadnień konstytucyjnych, zagadnień ustrojowych dotyczących prokuratury i innych organów ochrony prawnej w Rzeczypospolitej? Czy pan pełni taką funkcję?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, zostałem powołany przez pana ministra sprawiedliwości do komisji egzam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy panowie rozmawialiście ze sobą przed powołaniem do tej komisji?

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, proszę pozwolić mi skończyć.

…tak, zostałem powołany do pełnienia określonej roli egzaminatora przez pana ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego. Chciałem jeszcze podkreślić, że był to oczywiście dla mnie i zaszczyt, i wyzwanie. Decyzja pana ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego zapadła i też może intencje czy podstawy decyzji tej znajdują się niewątpliwie w aktach określonej sprawy dotyczącej powołania członków tej komisji.

Na pytanie pana posła, czy rozmawiałem w tej sprawie osobiście z panem ministrem sprawiedliwości, prokuratorem generalnym – nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, dziękuję.

Panie prokuratorze, komisja została powołana w lipcu, mijają 4 miesiące, we wrześniu wystąpiliśmy do Prokuratury Krajowej z wnioskiem dowodowym o przekazanie wszelkich akt dotyczących sprawy Amber Gold. W październiku dokumenty spłynęły. Niestety, nie było tam tych dokumentów. Pod koniec października złożyłem wniosek dowodowy… Nie, wystąpiłem z interwencją indywidualną poselską do ministra Ziobry, pytając, czy tego typu oświadczenia, które pan teraz czyta, zostały sporządzone. Odpowiedź dostałem od pana Święczkowskiego, że rzeczywiście takie dokumenty zostały sporządzone i przekazane zostaną komisji. Całe szczęście, pięć dni temu na maile otrzymaliśmy te dokumenty, w tym oświadczenia, które były cytowane przed chwilą przez kolegów posłów.

Dlatego rozpocznę może od pytań dotyczących postępowania wyjaśniającego w sprawie pana, moim zdaniem, jednak zaniechania w tej sprawie i to zaniechania dość poważnego. Ponieważ, zgodnie z § 17 rozporządzenia urzędowania powszechnych jednostek prokuratury, gdyby to pismo dotarło do Andrzeja Seremeta, pan prokurator generalny miał możliwość przeniesienia dowolnej sprawy do wybranej prokuratury apelacyjnej, wydziału przestępczości zorganizowanej i korupcji, o czym pan na pewno dobrze wie, że taką możliwość miał. Gdyby to pismo do niego dotarło, gdyby z tego instrumentu w formie polecenia skorzystał, po miesiącu być może sprawy Amber Gold by nie było.

A to jest bardzo ważne, bo nawet tego 29 listopada, kiedy do państwa to pismo trafia, pan podejmuje błędną decyzję. Nawet tego dnia, niech pan sobie wyobrazi, były osoby, które w województwie dolnośląskim na potężne pieniądze lokaty z Amber Gold zawierały. I ta piramida narastała, niestety, właśnie poprzez taki cykl dziwnych przypadków, które miały miejsce.

Pytanie: panie prokuratorze, kiedy polecił panu pan prokurator Seremet i w jakiej formie sporządzenie oświadczenia w tej sprawie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Sporządzenie stosownego oświadczenia w tej sprawie polecił prokurator Seremet, o ile pamiętam, w sierpniu 2012 r. i to polecenie zostało przekazane panu dyrektorowi Tłucz-

kiewiczowi, a później przez dyrektora Tłuczkiewicza otrzymałem takie polecenie i sporządziłem taką, takie pismo do prokuratora generalnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A ile czasu minęło pomiędzy poleceniem pana prokuratora Seremeta a sporządzeniem przez pana tego oświadczenia, tak jak pan patrzy na datę tego oświadczenia, które leży przed panem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja oświadczenie złożyłem czy pismo skierowałem do prokuratora Seremeta 21 września 2012 r. Wydaje mi się, ale to oczywiście jest możliwe do sprawdzenia, że w okresie wcześniejszym byłem na urlopie bodajże zagranicznym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To niech pan powie taką rzecz: dlaczego 28 sierpnia prosi pan Seremet o to oświadczenie pana Tłuczkiewicza, a te oświadczenia sporządzane są dopiero po ponad trzech tygodniach? Akurat po posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury, która miała miejsce w dniach od 18 do 20 września. Brał pan udział…

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w tym posiedzeniu KRP?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie rozumiem tego związku, który pan poseł tutaj sugeruje. Nie bardzo, nie bardzo potrafię odpowiedzieć na to, na to, na to, na takie, na taką… stwierdzenie właściwie, nie pytanie. Mogę tylko powiedzieć, że oczywiście ja już na tą część pytania dotyczącego, dlaczego upłynął okres trzech tygodni, odpowiedziałem. Niewątpliwie, o ile dobrze sobie przypominam, byłem na urlopie wypoczynkowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Andrzej Seremet, występując w Sejmie, stwierdził: „30 sierpnia 2012 r. zażądałem od kierownictwa Biura Prokuratora Generalnego…” (od kierownictwa, czyli również od pana) „…przedstawienia mi stosownych wyjaśnień w postępowaniu służbowym wskazującym na przyczynę, dla której pismo KNF, o którym wspomniałem, pochodzące zatem od organu centralnego, nie trafiło bezpośrednio w moje ręce, pomimo że dotychczasowa, poprzednia i obecna, dobra praktyka w tym względzie powinna była wykluczyć taki przypadek.

Na posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury (dysponujemy skróconym protokołem z posiedzenia z dnia 18 do 20 września 2012 r.) Andrzej Seremet stwierdził: Jeśli chodzi o pismo z dnia 24 listopada 2012 r., polecił Seremet dyrektorowi Biura Prokuratora Generalnego złożenie stosownego oświadczenia, jakie były przyczyny ominięcia tego pisma, możliwości czy też konieczności zapoznania się z tym pismem przez prokuratora generalnego. Dyrektor Biura Prokuratora Generalnego złożył takie oświadczenie, że wówczas był poza biurem, a jego zastępca takie oświadczenie będzie zobowiązany złożyć.

Proszę mi wytłumaczyć, w jaki sposób najdalej 20 września Andrzej Seremet na posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury twierdzi, że dyrektor Biura Prokuratora Generalnego pan Tłuczkiewicz złożył oświadczenie, że był poza biurem, a takie oświadczenie, które leży przed panem, sporządzone jest 21 września.

Czy pan potrafi wytłumaczyć tę sytuację?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja nie bardzo rozumiem pytanie pana posła. Nie widzę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to powtórzę panu.

Świadek Piotr Wesołowski:
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Od dnia 18 do 20 września trwa posiedzenie Krajowej Rady Prokuratury…

Świadek Piotr Wesołowski:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…pan Seremet mówi o tym, że otrzymuje od pana Tłuczkiewicza oświadczenie wyjaśniające, dlaczego to pismo nie dotarło. Tam ponoć jest informacja o tym, że nie było go w biurze. Natomiast te dwa oświadczenia, które przed panem leżą, sporządzone są 21 września.

Świadek Piotr Wesołowski:
Być może…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To o jakim oświadczeniu mówił pan Andrzej Seremet?

Świadek Piotr Wesołowski:
Ja rozumiem z wypowiedzi prokuratora generalnego, że otrzymał oświadczenie pana dyrektora Tłuczkiewicza, prawda?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy…

Prawda.

Świadek Piotr Wesołowski:
Słucham.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy sporządzał pan wcześniej jakiekolwiek oświadczenia w tej sprawie pisemne?

Świadek Piotr Wesołowski:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Oprócz tego jednego?

Świadek Piotr Wesołowski:
Na tak postawione pytanie oczywiście stwierdzam jasno: nie, to jest moje jedyne oświadczenie dotyczące postępowania… z polecenia pana prokuratora generalnego, z 21 września 2012 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie prokuratorze, wczoraj mieliśmy też przykład, smutny przypadek, prawdopodobnie antydatowania pisma.

Ja mam takie pytanie, czy u państwa w biurze prezydialnym normą było sporządzanie tego typu notatek i odręczne wpisywanie dat do pisma, do oświadczeń? Bo nie zostało ono sporządzone w wersji maszynowej tylko jest odręcznie wpisana data tego oświadczenia.

Świadek Piotr Wesołowski:
Ja nie widzę tutaj żadnej dziwnej praktyki, panie pośle, w pisywaniu odręcznej daty. Nie, nie rozumiem w kontekście tego pierwszego sformułowania, dotyczące…, dotyczącego jakiejś nieprawidłowości. Wydaje mi się, że pismo sporządzone i podpisane tego samego dnia, w którym zostało sporządzone, i wskazane odręcznie, wpisanie odręcznie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Data jest ręczna, to bardzo poważne oświadczenie.

Świadek Piotr Wesołowski:
…wpisanie odręcznej daty…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wpisanie odręcznej daty tego samego dnia w momencie sporządzenia pisma jest prawidłowe.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie wiem, czy pan rozumie moją… moje pytanie, 18 do 20 września pan Seremet mówi, że takie oświadczenie pana dyrektora zostało sporządzone, a okazuje się, że to oświadczenie jest sporządzone, ale z datą 21 września, które leży przed panem. Data jest wpisana ręcznie.

Czy to była normalna praktyka wpisywania tego typu oświadczeń, wpisywania dat odręcznie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Oświadczenie, data odręczna wpisania czy…, odręczne podpisanie tego pisma nastąpiło w momencie jego sporządzenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, wróćmy jeszcze do wątku relacji pana z prokuratorami z apelacji, szeroko pojętej, gdańskiej. Tak się akurat składa, że rozmawialiśmy z panem Siemczonkiem, z panem Różyckim, z panem Niesiołowskim. Wszyscy pana znają, wszyscy z panem utrzymywali różnego rodzaju kontakty. Jedni spotykali się z panem przy windzie, z kolei pan Siemczonek twierdzi, że byliście panowie na wspólnym szkoleniu. Wątek szkolenia też pojawia się, wydaje mi się… tak, przy panu Różyckim: na pewno rozmawiałem (pytanie moje akurat), na pewno kontaktowałem się z panem, znaczy się kontaktowałem, na pewno rozmawiałem, byliśmy na jakimś wspólnym szkoleniu, nie pamiętam, jaki to był rok, ale to było w tym okresie.

Czy pan przypomina sobie, jakie to było szkolenie? Spotkania z prokuratorem okręgowym panem Różyckim.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, po pierwsze… pan miał szerszą wypowiedź, więc proszę pozwolić mi się wypowiedzieć w tym zakresie.

Ja pełniłem, pracuję, czy pracowałem w prokuraturach okręgu gdańskiego i potem prokuratury czy okręgowej, wojewódzkiej, odwrotnie wojewódzkiej, okręgowej, potem prokuratury apelacyjnej przez szereg lat. Pełniłem również funkcję zastępcy prokuratora apelacyjnego, ale również pełniłem obowiązki prokuratora apelacyjnego przez pewien okres czasu.

Z tytułu i długotrwałej pracy, ale też i właśnie pełnienia tych funkcji, znałem dziesiątki prokuratorów, jeśli nie setki. Łącznie z prokuratorami z odległych jednostek tej prokuratury. Znam oczywiście prokuratorów… służbowo, o których zakresie moich kontaktów służbowych, o których pan mówił. Brałem udział też w szeregu różnych konferencji, spotkań i szkoleń. I nie bardzo wiem, o jakie szkolenie może tutaj chodzić, ale wydaje mi się, że ostatnie szkolenie, w którym brałem udział to było przed 2010 r. Ale… trzeba byłoby to oczywiście sprawdzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale jest pan specjalistą, można powiedzieć, od spraw gospodarczych. Zajmował się pan przestępczością zorganizowaną, również przestępczością gospodarczą w swojej karierze.

Dobrze pamiętam?

Świadek Piotr Wesołowski:

Głównie przestępczością zorganizowaną.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zorganizowaną.

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, byłem prokuratorem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dokonuje pan selekcji, wpływa do pana bardzo ważne pismo Komisji Nadzoru Finansowego, pismo, w którego nagłówku jest mowa wprost: szanowny panie prokuratorze

generalny. W tym piśmie, tak jak poseł tutaj Krajewski wcześniej przytaczał, mowa jest o kilkuset milionach złotych strat, wprost jest wskazane, że dotyczy to sprawy w prokuraturze rejonowej w Gdańsku, że ta sprawa jest nieudolnie prowadzona, wprost prośba jest o to, żeby skorzystać z instrumentów, którymi dysponuje prokurator generalny, właściwych w rozporządzeniu, wprost jest prośba o wyrwanie tego z Gdańska.

I trafia, gdzie to pismo ostatecznie? Do pana kolegów i znajomych. Każda z tych osób przesłuchiwanych w sprawie Amber Gold (nie rozmawiamy tutaj o SKOK-ach, nie rozmawiamy o Skarbcu), każda z tych osób utrzymywała z panem kontakty. Czy nie dotarło do pana, albo czy nie pojawiła się u pana pewna wątpliwość, żeby w sprawie swoich kolegów wyłączyć się od rozpoznania tego pisma – przekazać je do Andrzeja Seremeta, przekazać je, nie wiem, do dyrektora Tłuczkiewicza – nie rozpoznawać takiego pisma o takiej wartości.

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, ja już w tym zakresie, wydaje mi się, udzielałem odpowiedzi pani poseł, która mnie pytała. Gdyby…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli ostatnie pytanie w tej turze, powiem panu, spytam pana…

Świadek Piotr Wesołowski:

Czy ja mógłbym?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ostatnie pytanie, czyli pan twierdzi, że w trakcie tych kontaktów z prokuratorami z Gdańska nie rozmawiał pan o Amber Gold?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ale proszę umożliwić świadkowi odpowiedź. Bo ja rozumiem, że pana bardziej interesuje zadanie pytania z tezą, którą pan stawia (no, tak państwo zadajecie te pytania i taka jest prawda), natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja pytam o fakty cały czas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ja wam umożliwiam zadanie tych pytań.

Świadek, jeśli uważa, że pytanie powinno być uchylone, wtedy reaguje, ja nie reaguję. Tylko proszę, jak już pan zadaje to pytanie, żeby pan poczekał na odpowiedź, zanim zada pan następne. Nikt panu głosu nie odbiera. Może pan za chwilę pytać dalej.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, jeszcze raz powtarzam: większość prokuratorów gdańskich czy też pracujących w prokuraturze okręgowej, czy apelacyjnej w Gdańsku, znam z uwagi na kontakty wyłącznie służbowe. Akurat tych prokuratorów, których pan wymienia również oczywiście, z punktu widzenia kontaktów służbowych, znam. No, jest to tak oczywiste, chociażby, pełniąc określoną funkcję prokuratora apelacyjnego, czy pełniąc obowiązki prokuratora apelacyjnego, prowadziłem zgromadzenia w prokuraturze apelacyjnej prokuratorów całej prokuratury apelacyjnej, więc w takim kontekście można tu powiedzieć, że znam setki prokuratorów. Również tych, których pan wymienia.

Nie widzę i nie widziałem żadnych podstaw – gdyby były takie podstawy do wyłączenia się mojej osoby z prowadzenia jakiegokolwiek postępowania przygotowawczego oczywiście byłoby, bym, bym się wyłączył, gdyby takie przesłanki zaistniały. Nie widzę żadnych przesłanek do wyłączenia się z dekretacji czynności materialno-technicznej określonego pisma dotyczącej, dotyczącego prokuratury okręgu gdańskiego, szeroko rozumianego, w kontekście przekazania tego pisma do innej komórki organizacyjnej.

Takiej przesłanki nie ma i nie było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy rozmawiał pan z jakimkolwiek prokuratorem z Gdańska o sprawie Amber Gold w tamtym czasie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie znałem sprawy Amber Gold. Nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale jak pan nie znał, jak pan zapoznawał się z pismem. Były reklamy Amber Gold, pochodził pan z Gdańska, wracał pan do domu do Gdańska, widział pan punkty wszystkie. Ma pan informacje od prezesa Jakubiaka bardzo szczegółowe, że to jest człowiek, który zmienił nazwisko, że ten człowiek był skazany, że będą straty na wiele milionów złotych, wiele osób pokrzywdzonych. Nie rozmawiał pan naprawdę o tym z nikim?

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, panie pośle, jeszcze raz powtarzam. Moja styczność ze sprawą hasłowo nazywaną Amber Gold i przestępstwami związanymi z działalnością osób kierujących tą firmą zakończyła się w momencie zadekretowania tego pisma. W tym czasie przekazałem to pismo do właściwej komórki organizacyjnej i nie miałem styczności z tą sprawą. Nie uczestniczyłem w żadnych naradach, spotkaniach dotyczących analizy tej sprawy, monitoringu, nadzorze czy jakichkolwiek innych czynnościach prokuratorskich związanych ze sprawą Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, w tym oświadczeniu mowa jest też, jest cytat: „W sytuacjach wyjątkowych, gdy nie ma możliwości przedłożenia pisma Prokuratorowi Generalnemu lub któremuś z zastępców, przekazuję pismo do właściwej komórki, przekazując jego kserokopię panu prokuratorowi, gdy tylko staje się to możliwe. Taka była praktyka”.

Dlaczego więc do Andrzeja Seremeta nawet kserokopia tej sprawy nie dotarła?

Świadek Piotr Wesołowski:

Mówi pan o notatce pana dyrektora Tłuczkiewicza, prawda?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak jest.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja taką praktykę, taka praktyka była, po pierwsze, troszeczkę później już, zaistniała, ale tu, w tym kontekście, analizując tę sprawę uznałem, że z uwagi na, że dotyczy konkretnych postępowań przygotowawczych i tak właściwa komórka niewątpliwie zwróci się i przekaże stosowne informacje do prokuratora generalnego.

Tak mogę odpowiedzieć, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy formalnie, przekazując tę sprawę, zastrzegł pan prośbę o przekazanie informacji o sposobie załatwienia sprawy do Andrzeja Seremeta, przekazując to do departamentu?

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, to samo mogę odpowiedzieć, już jak na to pytanie odpowiadałem – to nie należało do zakresu uprawnień i kompetencji zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego. W momencie przekazania tego pisma do właściwej komórki organizacyjnej, właściwym do dalszego procedowania, jest ta, właściwą jest ta komórka, a w szczególności kierownictwo tej komórki, które powinno podjąć stosowne kroki w zależności od treści pisma.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej w tej turze pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, panie prokuratorze, proszę świadka, otóż chciałem zapytać: czy zna pan panią prokurator Kijanko?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, oczywiście w chwili obecnej medialnie kojarzę, kim jest pani prokurator Kijanko…

Poseł Marek Suski (PiS):

A pana prokuratora Niesiołowskiego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, pana prokuratora Niesiołowskiego znam z uwagi na to, że jest prokuratorem o wieloletnim stażu, więc służbowo oczywiście zetknęliśmy się.

Poseł Marek Suski (PiS):

A prokuratora Różyckiego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, również z uwagi na wieloletni staż prokuratora Różyckiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

A prokuratora Tomaszewskiego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, był moim szefem i też, i odwrotnie również.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, jak widać dekretacja też ma również znaczenie, bo pan powiedział, że uznał, że odpowiednia komórka zrobi to, co należało do pana uprawnień. No, ta komórka, jak rozumiem, pewnie uznała, że skoro pan przekazał to do komórki, a nie uznał, że jest to pismo godne uwagi prokuratora generalnego, to pewnie oni uznali, że nie należy tego prokuratorowi przekazać.

Sądzę, że tutaj możemy mieć przynajmniej jakąś podświadome działanie niezakwalifikowania tego pisma, bo jak weźmiemy to pismo, to to pismo wskazuje wiele nieprawidłowości a jednocześnie mówi o tym, że istnieją obydwa scenariusze ryzyka pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków, łącznie sięgających setek milionów złotych. I, no, tutaj koledzy sugerowali, że być może właśnie to, że jest pan z Gdańska i że to dotyczy nieprawidłowości działania prokuratury, z której pan przyszedł i do której pan wraca. To mogło spowodować chociażby, właśnie tak jak mówię, podświadome niezakwalifikowanie dotarcia do prokuratora generalnego. I to, można powiedzieć, kolejny przykład działalności prokuratury i prokuratorów z Gdańska, który powodował, że ta afera się rozwijała a organy państwa były, niestety, sparaliżowane.

Ale chciałem też zapytać pana: jakie pisma wpływające z instytucji wyspecjalizowanych, tutaj jak KNF, nie są dostarczane bezpośrednio do prokuratora generalnego? Czy takich pism jest bardzo dużo i dlatego się je dekretuje, czy rzeczywiście to pismo było jakimś wyjątkowym?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, ja w żadnej mierze nie kwestionuję wagi tego pisma. Zgadzam się oczywiście ze stwierdzeniem pana posła co do tego, że pismo jest ważkie, ale dotyczyło ono konkretnych postępowań przygotowawczych. I te pismo – co chcę zaznaczyć tutaj z całą mocą oczywiście – podpisane przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, odpowiedź szefowi organu centralnego winna być podpisana również przez prokuratora generalnego lub w wyjątkowych wypadkach przez pierwszego zastępcę kogoś z kierownictwa Prokuratury Generalnej.

I, w moim przekonaniu, taka okoliczność wskazywała na to, że te pismo czy odpowiedź na to pismo po stosownej analizie do Prokuratora Generalnego dotrzeć musiała i winna. Takie jest moje tutaj, takie jest moje stanowisko.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale pytanie było inne.

Świadek Piotr Wesołowski:

Pytanie było natury…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytanie było inne, pytanie było takie: czy takich pism od wyspecjalizowanych instytucji wpływa wiele? I czy, oczywiście skoro pan mówi, że docenia wagę tego pisma…

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście.

Poseł Marek Suski (PiS):

…to jednak czy nie uważa pan, że takie pismo powinno dotrzeć do pana prokuratora? No, bo tu jest pewna sprzeczność. Z jednej strony mówi pan, że ważne, że potrzeba analizy, a z drugiej strony…

To w takim razie może zapytam inaczej: to jakie pisma docierały do prokuratora? Czy w ogóle prokurator dostawał jakiekolwiek pisma, czy wszystko było kierowane do innych komórek do oceny?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że jeżeli wpływa dwieście, trzysta pism w ciągu dnia, to jakaś selekcja jest potrzebna. No, ale wydaje mi się, że nie jest to dwieście czy trzysta pism z różnych instytucji wyspecjalizowanych, które podają kilkuletnie nieprawidłowości i zaniedbania w prokuraturach podległych. Więc to chyba, moim zdaniem, było pismo wyjątkowe.

Świadek Piotr Wesołowski:

To pismo było… To pismo było wyjątkowe z uwagi na wagę tego pisma, czy na wagę sprawy, która… czy wagę problematyki, ale jednak konkretnego postępowania przygotowawczego. I taka decyzja o przekazaniu do tej właściwej komórki miała właśnie na celu, po pierwsze, przyspieszenie tego obiegu, bo to pismo i tak trafiłoby do tej komórki celem przygotowania stanowiska i dokonania stosownej analizy…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale nie trafiło jednak, nie trafiło.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, moja, ja to podkreślę jeszcze raz, moja rola zakończyła się – w sprawie szeroko rozumianej problematyki związanej z firmą czy podmiotem gospodarczym Amber Gold – w momencie tej decyzji z 24 listopada 2011 roku.

Poseł Marek Suski (PiS):

A proszę mi powiedzieć w takim razie, w jakim trybie zapadała decyzja wejścia do redakcji gazety „Wprost”, bo dowiedzieliśmy się o tym, że rano przyszli prokuratorzy, zażądali wydania dowodów w sprawie. W redakcji odmówiono a po południu przyszła już prokuratura ze służbami. Czyli w ciągu kilku godzin można było wydać postanowienia zabezpieczenia wniosków dowodowych a w tej sprawie przez cztery lata nie można było wydać takiej decyzji.

Proszę powiedzieć: jakie są w takim razie różne przepisy dotyczące różnych prokuratur podległych Prokuratorowi Generalnemu?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, ja nie mogę się wypowiedzieć na temat sprawy, o której pan poseł mówi, czyli wejścia prokuratury, czy też prokuratorów, z wykonywaniem czynności procesowych w określonym czasopiśmie, bo nie mam na ten temat po prostu żadnej wiedzy ani nie uczestniczyłem w jakichkolwiek…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja pytam o praktykę działania.

Świadek Piotr Wesołowski:

…czynnościach procesowych.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tutaj w ciągu jednego dnia wydawane są decyzje dwie a w tamtej sprawie, przez kilka lat, nie jest wydawana żadna decyzja. A sprawy obie się ze sobą łączą, ponieważ na tamtych nagraniach była omawiana sprawa afery Amber Gold, no i władza, która wtedy sprawowała w Polsce władzę, chciała te kompromitujące ich materiały ukryć, używając służb specjalnych i prokuratury. Wtedy prokuratura była, no, można powiedzieć, bardzo sprawna, a tutaj nie była sprawna.

To ja pytam: czy są różne przepisy dla różnych prokuratur, czy też są różne przepisy dla spraw dotyczących ochrony dóbr rządzących a ochrony dóbr zwykłych obywateli.

Świadek Piotr Wesołowski:

Jest oczywiste, że przepisy są jednakie, szanowny panie pośle. Pewnie należałoby…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niestety, działalność prokuratury odmienna.

Świadek Piotr Wesołowski:

Należałoby… należałoby, panie pośle, przeanalizować każdą sprawę indywidualnie i w tym momencie mógłbym się wypowiedzieć dokonując stosownej oceny. Nie mogę porównywać spraw, których po prostu nie znam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja już oddaję głos panu posłowi przewodniczącemu Rzymkowskiemu, natomiast, panie prokuratorze, żeby skrócić… Rozumiem z pana wypowiedzi, że pan przeszedł różne szczeble, od rejonu, okręgu itd. Proszę powiedzieć, z pana doświadczenia wieloletniego, jak się zachowuje szef jednostki w momencie, w którym w jego prokuraturze, obojętnie jakiego ona jest szczebla, jest sytuacja, w której prokurator ma dwie „uchyłki" sądowe – na odmowę wszczęcia i umorzenie? Czy taka sprawa podlega szczególnemu zainteresowaniu szefa jednostki?

Świadek Piotr Wesołowski:

Każda sprawa, w której, pani przewodnicząca, są decyzje negatywne dla prokuratury, a w tym wypadku, nie wiem o jakim konkretnym postępowaniu pani przewodnicząca mówi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O tym, o tym konkretnym. Aczkolwiek ja chcę pana zapytać, panie prokuratorze, o jedną rzecz, ponieważ pan jest doświadczonym prokuratorem…

Świadek Piotr Wesołowski:

Ale oczywiście, oczywiście powinna. Oczywiście, powinna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i chcę pana zapytać o praktykę.

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście, powinna budzić zainteresowanie i, oczywiście, powinna być przedmiotem badania przez kierownika jednostki. Określone decyzje negatywne, które stawiają jakby w negatywnym świetle procedowanie przez konkretnego prokuratora danej jednostki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji – obojętnie, czy rozmawiamy o stanie prawnym do 31 marca 2010 czy po – czy w przypadku, w którym jest szef jednostki i ma taką sprawę w swoim, w swojej prokuraturze, czy on omawia cyklicznie ze swoim prokuratorem referentem bieg tego postępowania?

Świadek Piotr Wesołowski:

Czy powinien omawiać, w tym kontekście? Oczywiście, oczywiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, wie pan, pytam… Ja pana pytam, pan jest doświadczonym prokuratorem: czy panu się zdarzyło, że pan nie omówił? No, mogłabym tak zadać, jakbym sugerowała wtedy, więc…

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja oczywiście, pani przewodnicząca, uważam że tego typu sytuacje powinny być omawiane. Ja kierując…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…wyobraża w praktyce, że mogłoby być tak, że szef jednostki nie wykazuje zainteresowania takim przypadkiem, w przypadku dwukrotnej interwencji sądu (pan może o tym nie wiedzieć) z uzasadnieniem miażdżącym dla referenta.

Świadek Piotr Wesołowski:

Uważam, że powinien wiedzieć o takich decyzjach i się nimi zainteresować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan w swojej karierze spotkał się z czymś takim, że miał taki przypadek i nie omawiał z referentem (obojętnie czy to był rejon, czy to był okręg, apelacja to już mniejsze prawdopodobieństwo), żeby zdarzyła się taka sytuacja, żeby nie wykazywał zainteresowania tą sprawą, jej nie omawiał?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, omawiałem sprawy z prokuratorem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy znana…

Pan powiedział, że uczestniczył pan w szkoleniach. Zna pan, każdy, kto zna praktykę, wie o tym, że szkolenia są rzeczą normalną, bo państwo się spotykacie na nich. To jest oczywiste i one są organizowane od prawie zawsze. I przyjeżdżają prokuratorzy ze wszystkich województw.

Proszę powiedzieć, czy znane są panu przypadki takie, aby w Polsce była inna jednostka, której szef powiedziałby, że nie wykazuje zainteresowania przypadkiem takim, gdzie ma dwukrotną decyzję uchylającą, bowiem szanuje niezależność prokuratora referenta.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, niezależność jest czymś innym niż brak zainteresowania kierownika jednostki określoną sprawą. Ja rozumiem, na czym polega niezależność prokuratora uregulowana zarówno w poprzedniej wtedy ustawie o prokuraturze, jak i prawie o prokuraturze. Teraz, jest to nieco inaczej sformułowane, ale to nie zmienia istoty, że nawet poprzedni system pozwalał na określoną analizę sprawy i podjęcie określonych kroków przez prokuratora w przypadku negatywnych decyzji. To jest oczywiste. Jedno z drugim bym w sposób, jednego drugiemu bym nie przeciwstawiał, niezależności prokuratora a konieczności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sprawowania nadzoru.

Świadek Piotr Wesołowski:

Sprawowania określonego nadzoru, czy to zwierzchniego nadzoru przez kierownika, kierownictwo określonej jednostki, czy prokuratury rejonowej najczęściej pewnie, czy też nadzoru wewnętrznego przez prokuratora rejonowego, zastępcę.

To ja bym tych, te pojęcia się tu nie wykluczają.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy w Gdańsku… Ja podejrzewam, że była taka praktyka, nie wiem. Rozumiem, że rejon i okręg nie miały rzecznika, tylko szef jednostki jakby wypowiadał się medialnie. Natomiast… A prokuratura apelacyjna zwykle już tego rzecznika ma.

Czy pan pamięta, czy w Gdańsku tak było?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja nie pamiętam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan…

Świadek Piotr Wesołowski:

Wydaje mi się, że w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku był rzecznik prasowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Był rzecznik również.

Świadek Piotr Wesołowski:

W moim przekonaniu – tak, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To nie jest najistotniejsze.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć: gdy byłby pan szefem prokuratury rejonowej, dostałby pan sprawę do komentowania, bo media by się interesowały, na podstawie czego pan by podjął się publicznego wypowiadania się o tej sprawie? Co by pan zrobił, zanim by pan zabrał publicznie głos?

Świadek Piotr Wesołowski:

Przeczytałbym akta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przeczytałbym akta…

Świadek Piotr Wesołowski:

Przeczytałbym akta i merytorycznie zastanowił się nad słusznością decyzji prokuratury. Bez…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak też twierdzi prokurator Kijanko. W przeciwieństwie do tego, co mówi prokurator Niesiołowski. To się wydaje... bo wie pan, proszę się nie gniewać. Nie wiem, czy pan prokurator oglądał posiedzenia, czy nie. Jest tutaj wśród nas kilku doradców, którzy mają wieloletnie doświadczenie. Są adwokatami, niektórzy są… sędziowskim, są bardzo doświadczeni i policjanci wśród nas. I słuchając tych zeznań, które są do tej pory, my wszyscy mamy świadomość, że to jest niemożliwe to, co słyszeliśmy, żeby to tak wyglądało. Mamy okazję zapytać doświadczonego prokuratora, więc po prostu to robimy.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy gdy był pan szefem prokuratury apelacyjnej, czy była taka praktyka, że o wszystkich sprawach, w których zabiera się głos, bym powiedziała, publicznie, przeróżnych, jakie są nadane jednostce, była konieczność informowania szefa prokuratury apelacyjnej?

Świadek Piotr Wesołowski:

Jeżeli to było ze szczebla, czy rzecznik prasowy prokuratury apelacyjnej, jest to oczywiste. To jest oczywista, oczywista sytuacja, kiedy wypowiada się rzecznik prasowy określonego szczebla prokuratury i informuje o tym swojego przełożonego, myślę, że zawczasu, dlatego że przecież to takie wypowiedzi są konsultowane. A wypowiada się najczęściej w sprawach dość istotnych, prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, czy byłaby możliwa taka sytuacja (ja się odnoszę do pana przypadku, rozumiem, że o tym może pan mówić), w której jeden z prokuratorów rejonowych udzielałby komentarza dla prasy, było nie było „Gazety Wyborczej”, która była prenumerowana w ówczesnym okresie czasu w prokuraturze a prokurator okręgowy oraz prokurator apelacyjny nie wiedzieliby w ogóle o takiej sprawie, że ona w rejonie jest, zarówno przed jego wypowiedzią medialną, jak i po jego wypowiedziach medialnych?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, w moim przekonaniu i przepisy obowiązujące, i obecnie, i ówcześnie, dotyczące procedowania czy sposobu organizacji i informowania w prokuraturze o istotnych sprawach, nakładają obowiązek informowania o istotnych sprawach prokuratorów przełożonych.

Ja rozumiem, że mówimy, czy pani przewodnicząca wskazuje na jakieś istotne postępowanie, ważne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wskazuję na to jedno konkretne.

Świadek Piotr Wesołowski:

Właśnie, to niewątpliwie uważam, że istota tego postępowania wymagała przekazywania informacji i informowania o dalszych krokach, w tym również medialnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, jaka byłaby pana reakcja, gdyby pan się dowiedział po fakcie, że w prokuraturze rejonowej toczy się postępowanie, dokładnie to postępowanie? No, jeśli w ogóle byłoby możliwe, żeby szef prokuratury rejonowej wypowiadał się w gazetach i udzielał wypowiedzi publicznych, a pan by – jako prokurator apelacyjny lub okręgowy – o tym nie wiedział przez całe miesiące.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji. Niewątpliwie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, hipotetycznie załóżmy, że byłoby to możliwe, gdyby pana zaskoczył, tzn. wypowiedział się a pan mu nie przekazał tej informacji wcześniej. Jakie podjąłby pan kroki i kiedy, gdyby do takiej sytuacji doszło?

Świadek Piotr Wesołowski:

W zależności od tego, w jaki sposób by się wypowiedział, w zależności od tego, czego by dotyczyła sprawa, w zależności też od tego, od analizy w ogóle tej sprawy, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, konkret, mamy tę sprawę…

Świadek Piotr Wesołowski:

Właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…mamy tę sprawę. Mamy sytuację, w której dopytują się media, dopytują się szeroko, rozpoczęło akcję Radio RMF, jest „Gazeta Wyborcza”. To nie są małe media, musimy chyba się wszyscy co do tego zgodzić. Pojawiają się również inne redakcje, również się tym interesują. Jest kwestia bieżącego komentowania w TOK-u. Pierwszy, wypowiedź 23 stycznia 2010 r., prokurator Niesiołowski mówi o tym, że „w najbliższych dniach podejmiemy decyzję, czy przedstawić zarzuty”. On tam chyba używa słowa „Amber Gold”, no, rozumiem, że oczywiście chodziło o prezesa albo o osobę fizyczną.

Po trzech dniach jest odpowiedź, 26 stycznia: postępowanie zostało umorzone. Czy, proszę powiedzieć, gdyby ta gazeta trafiła do pana na stół i pan by w tej konkretnej sprawie nie dostał wcześniej o tym informacji, jaka byłaby pana reakcja?

Świadek Piotr Wesołowski:

Natychmiast zażądałbym wyjaśnień. Po pierwsze – o sprawie, po drugie – o sposobie informowania i po trzecie – o sprzeczności między tym, co pani przewodnicząca zasygnalizowała, czyli sprzeczności dotyczącej przedstawienia zarzutów określonej osobie fizycznej, co jest oczywiste a umorzeniem po kilku dniach, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy rzecznik prasowy (obojętnie, czy był i w okręgu, i w apelacji, czy tylko w apelacji) ma za zadanie monitorowanie spraw z danego rejonu, którymi interesują się media?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, oczywiście, powinien.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powinien.

Proszę powiedzieć, czy gdyby natrafił – tutaj tak dokładnie było – na te artykuły, przy czym zaznaczam, oczywiście to już jest kwestia internetu, że...

O, nie, przepraszam, to ja się mylę. Pani redaktor Olczyk napisała wprost – ja to mam, mogę oczywiście pokazać, ale to już pokazywałam, cytowałam – pisze wprost, że prokuratura co prawda umorzyła to postępowanie, nie natrafiając na poszkodowanych, ale po tym ich artykule tych poszkodowanych zaczęło się znajdować dość dużo i oni w internecie zaczęli się wymieniać informacjami.

Co by pan zrobił z taką informacją jako prokurator okręgowy, tudzież prokurator apelacyjny? Nie ma pan wiedzy wcześniej, nie poinformował pana ani referent, ani szef jednostki (czy w kolejności odwrotnej), bierze pan tę „Gazetę Wyborczą" w poniedziałek do ręki i to czyta.

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani, jasne, no, informacja prasowa jest jak każda informacja.

Konieczne jest błyskawiczne czy szybkie zareagowanie, zareagowanie polegające na tym, że uzyskuje się informacje różnymi drogami. No, jest oczywiste, że można i telefonicznie, tutaj jest kwestia pewnie natury technicznej, ale na pewno konieczne byłoby w trybie pilnym zbadanie materiałów, żeby odnieść się do tego, co publikują media. I rolą prokuratora właściwego, kierownika określonej jednostki, było zorganizowanie takiego obiegu informacji i przedstawienie takiej informacji czy polecenie przedstawienia sobie takiej informacji, żeby można było z takiej informacji wyciągnąć jakąś wiedzę analityczną co do istoty tego postępowania i, oczywiście, odniesienie się do informacji medialnych, które oczywiście też bywają różne, prawda, ale na pewno zapewnienie sobie informacji o przebiegu tego postępowania w jego zakresie i odniesienie się do tego, co w istocie jest w aktach sprawy, do informacji medialnej, bo czasami tu jest pewna rozbieżność.

Ale, pierwsza rzecz, to jest po prostu analiza akt sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Weryfikacja tej informacji.

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak jest, oczywiście, poprzez analizę akt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć (dokładnie z pana praktyki gdańskiej), czy w zakresie zainteresowania szefa prokuratury okręgowej, później apelacyjnej (pełnił pan tę funkcję) ,pozostają sprawy, w których – tak jak w tej konkretnej – doszło do tej dwukrotnej decyzji sądu, negatywnej dla prokuratora prowadzącego. To znaczy, czy pan żądał zbierania tych informacji, analizy? I jak by pewnie statystyka jakaś była, tak?

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście, szanowna pani przewodnicząca, pełniłem obowiązki prokuratora apelacyjnego już pewien czas temu, w 2007 r., więc do początku, do lutego chyba, 2008 r., więc nie odpowiem już, jakie elementy statystycznie wtedy były, co w tej statystyce się znajdowało, ale niewątpliwie, niewątpliwie taka sytuacja… odnośnie do takiej sytuacji, dotyczącej kilkukrotnego uchylania określonych decyzji przez sądy w tej samej sprawie i wskazywania nieprawidłowości w sposób rażący, powinna taka informacja do kierownictwa określonych szczebli prokuratury docierać.

Czy statystycznie, to już jest całkiem inny temat do innych rozważań, ale taka informacja odnośnie do takich spraw powinna być przedmiotem zainteresowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest kwestia… pytanie o konkretną praktykę – czy to wydział postępowania przygotowawczego, czy wydział postępowania sądowego, oczywiście mamy szczebel okręgowy i apelacyjny – czy w ich zainteresowaniu powinna być kwestia decyzji sądowych na etapie postępowania przygotowawczego?

Mówiąc wprost, jak prowadzi się postępowanie (ja to nie do pana, oczywiście, mówię) przygotowawcze, to są takie decyzje, jak np. te, które można zaskarżyć do sądu. I to jest ten moment, kiedy sąd podejmuje pewne czynności w ramach jeszcze czynności prokuratora, mówiąc – tak bym powiedziała – obrazowo. Czy któryś – i który ewentualnie – wydział monitorował te kwestie?

Świadek Piotr Wesołowski:

Na pewno takie decyzje, czyli decyzje dotyczące uchylania określonych decyzji prokuratorskich, w zależności też od szczebla oczywiście, bo na szczeblu prokuratury rejonowej postępowania przygotowawcze, czy też na szczeblu prokuratury okręgowej, powinny być w zainteresowaniu kierowników jednostek. To nie ulega kwestii.

Jeżeli chodzi o prokuraturę okręgową, takie zainteresowanie powinno być w wydziale postępowania przygotowawczego i nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym, bo taki jest zakres kompetencji. Bo to jest postępowanie przygotowawcze.

Tutaj, pani przewodnicząca, przepraszam za taki sposób formułowania myśli, tak jakby akademicki troszkę, ale w przypadku już dalszego etapu sądowego i decyzji już na etapie postępowania sądowego to, oczywiście, odpowiednie wydziały postępowania sądowego na określonych szczeblach. Takie analizy powinny dokonywać i powinny sygnalizować nieprawidłowości i badać rzeczywiście w szerszym trochę kontekście, w kontekście takich uchybień, które np. byłyby uchybieniami powtarzalnymi, i reagować w sposób właściwy, czyli np. pismami instrukcyjnymi, wskazywaniem nieprawidłowości, eliminowaniem tych sytuacji, które już nastały, bo już mamy określoną decyzję sądową, taką, czy inną, negatywną dla prokuratury. Powinny w tym momencie wkraczać i jakby eliminować pewne nieprawidłowości. Trudno mi mówić o konkretach, bo każda

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale rozumiem, że…

Świadek Piotr Wesołowski:

…na, na przyszłość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…stwierdzenie, że nie istniał taki mechanizm, jest mało możliwe do wyobrażenia, monitoringu i kontroli?

Świadek Piotr Wesołowski:

Mało, bo taki mechanizm monitoringu i kontroli negatywnych decyzji, oczywiście, powinien istnieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Panie prokuratorze, kontynuując ten wątek. Ma pan taką sprawę, ma pan zawiadomienie o przestępstwie, to konkretne, o którym rozmawiamy, bardzo szczegółowe (pan, być może, go widział, nie, nie wiem, nie wnikam), bardzo szczegółowe, które zadaje… podaje stan faktyczny, i zadaje pytania, które, na które należy odpowiedzieć, żeby dojść do wniosku, czy doszło do popełnienia przestępstwa, czy nie doszło do popełnienia przestępstwa. Jest sytuacja, w której prokurator referent prosi potencjalnego sprawcę o informacje. Dostaje faksem, co jest istotne, faksem dostaje wzór umowy, regulamin i tam jeszcze jakiś, jakiś… jedno pozwolenie, chyba dom składowy. Odmawia wszczęcia postępowania.

Następnie mamy sytuację, w której sąd – i proszę mi pozwolić, bo ja tylko pewne tło nakreślę – sąd uchyla tą decyzję, nakazuje wyjaśnienie tego stanu faktycznego. Mamy tak: nie dochodzi do przesłuchania zawiadamiającego. To nie jest kwestia dobrej woli,

przecież my wiemy, że poza kodeksem jest jeszcze regulamin i z tego regulaminu płyną określone obowiązki, jak choćby kwestia przesłuchania zawiadamiającego. To jest raz.

Prokurator (znowu się kłania regulamin) nie wykonuje w sprawie praktycznie żadnej czynności, sprawa jest w całości przekazana do prowadzenia dochodzenia komendzie miejskiej policji. Następnie dochodzi do dwukrotnego przesłuchania ewentualnego sprawcy – przesłuchany jest w charakterze świadka. Ale, zanim dochodzi do jego przesłuchania, jest zgoda prokuratora referenta na udostępnienie mu kopii akt, więc on przychodzi przygotowany na to przesłuchanie.

Następnie są trzy dodatkowe zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego, rozszerzające pierwsze zawiadomienie o kolejne aspekty.

Następnie mamy sytuację, w której jest informacja w aktach, że ten potencjalny sprawca jest już karany. Mało tego, ten dom składowy, na który on się powołuje, jest z tego rejestru wykreślony właśnie z uwagi na fakt karalności a tam nie można być karanym. Po czym następuje – ja nie wymieniłam wszystkiego, starałam się tylko te główniejsze, poważniejsze jakby tutaj zastrzeżenia wymienić – następuje umorzenie postępowania z uzasadnieniem, żeby Komisja Nadzoru Finansowego nie chciała nic od Marcina P., bowiem on podlega jurysdykcji domu składowego. Dziesięć dni wcześniej informacja, że jest wykreślony, pewna w aktach.

Następnie jest kolejne zażalenie, panie prokuratorze, i jedyna czynność to jest powołanie biegłego, któremu nawet… mamy to postanowienie, na tym postanowieniu sądu jest napisane: dla pana biegłego Gierszewskiego. W związku z powyższym tak mu wręczono to postanowienie. No i on zaczyna próbować gromadzić te akta.

Jest pismo policjantki ze stycznia 2011 r., w którym ona prosi: postanowienie o zabezpieczeniu… o żądaniu wydania akt, powołanie biegłego, i ona prosi jeszcze o zwrócenie się do urzędu skarbowego, bo nie wymieniłam, że oczywiście nie ma ani umowy spółki w aktach, ani bilansu, ani żadnych dokumentów, oczywiście żadnych deklaracji podatkowych. Ona prosi o te trzy rzeczy. Prosi dość długo, dlatego że postanowienie o żądaniu wydania zapada w lipcu, czyli po siedmiu miesiącach, a skutecznie prokuratura te akta zabezpiecza w listopadzie, czyli po jedenastu miesiącach.

W międzyczasie pani policjantka wraz z biegłym idzie do banku zapytać się, czy mogliby zobaczyć złoto. W aktach zalega korespondencja mailowa z bankiem, z której wynika, że bank mówi: oczywiście, jak przyjdziecie odpowiednio przygotowani w postanowienia i zrobicie protokoły, dostaniecie. Idą bez. Może pan słyszał, może nie, policjantka mówiła, że to postanowienie nie zostało wydane, bo pani prokurator ją wyśmiała, że przesadza.

Może skończę nawet na tych błędach, nie będę już mówiła o tym.

I w tym momencie wpływa pismo, to pismo, które pan nieszczęśliwie nie przekazał go prokuratorowi Seremetowi, z prośbą o zweryfikowanie tego na tym etapie stanu faktycznego i z prośbą o rozważenie co najmniej zmiany referenta. Dostaje pan to pismo jako szef prokuratury apelacyjnej bądź okręgowej, żeby było jeszcze bliżej rejonu, do zweryfikowania.

Są podstawy, wedle pana, do tego, żeby zmienić referenta i podjąć interwencję? Czy jeszcze tych błędów jest za mało?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, są podstawy do podjęcia. Ja nie znam tej sprawy. Tu muszę zastrzec sobie oczywiście. I pani przedstawiła ciąg…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja podałam stan faktyczny, bezsporny.

Świadek Piotr Wesołowski:

Właśnie.

…ciąg, pani przewodnicząca przedstawiła ciąg uchybień, które są, no, oczywiste w tej sprawie, i trudno jest w nich polemizować. Oczywiście, ja zawsze jako prokurator, i tutaj też zastrzegę, no, gdybym miał ocenić daną sprawę, musiałbym ją przeczytać i przygotować swoje stanowisko.

Chciałbym dorzucić tutaj jedną uwagę na kanwie tego, co pani przewodnicząca powiedziała, że sprawa jest powierzona policji. Otóż ja stoję zawsze na stanowisku, że fakt powierzenia przez prokuratora, niezależnie w jakim zakresie, w pełnym zakresie, określonych… dokonania określonych czynności w śledztwie czy w postępowaniu szerzej przygotowawczym, nie zwalnia w żadnej mierze prokuratora od takiego nadzoru nad tym postępowaniem, żeby to on nim kierował, żeby to on wiedział i planował dalsze czynności.

Tu z wypowiedzi pani przewodniczącej wynikało, że jakby takiego planowania czy takiego ścisłego nadzoru prokuratorskiego nie było. No, ja uważam, że to jest nieprawidłowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam więc inaczej: co by pan zrobił w tej sytuacji?

Świadek Piotr Wesołowski:

Co powinno się podjąć. Co ja bym zrobił?

Przede wszystkim bym, niewątpliwie ściągnąłbym akta i przeczytał je lub też polecił je zweryfikować podległemu mi prokuratorowi. Być może, być może, nie wiem, w jakich, jak to wszystko by wyglądało, zmieniłbym referenta sprawy. Być może powołałbym zespół prokuratorów, którzy by tę sprawę prowadzili. Być może… bym zorganizował pewnie, bo tak się robiło, naradę z funkcjonariuszami policji określonego szczebla, pewnie komendy wojewódzkiej policji przestępstw… ds. przestępstw gospodarczych.

I mówię to z punktu widzenia prokuratora, który przez, no, kilka lat i pracował w wydziale do spraw przestępczości zorganizowanej (wtedy to jeszcze bez nazwy – korupcji) i kierował takim wydziałem. Ja stałem zawsze na stanowisku, że w tego typu postępowaniach czy postępowaniach, które mają szeroki zakres przedmiotowy – podmiotowy nie wiem jeszcze, bo tutaj sprawa, o której pani przewodnicząca mówi, jest mi po prostu obca – najważniejsze jest zorganizowanie takiego jak najszerszego spotkania i przeanalizowanie konkretnych, dalszych działań, które powinny być podjęte w określonych kierunkach.

Czyli, gdybym był, gdyby to było na szczeblu rejonu, np. można byłoby postępowanie, jeżeliby istniały takie przesłanki, przenieść do wydziałów odpowiednich, śledczych prokuratury wyższego szczebla, czyli prokuratury okręgowej. Takie działania być może bym podjął.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ja tylko dodam już (naprawdę kończę, przekazuję głos) to tylko dodam panu, że pomijam takie drobnostki, o których żeśmy mówili jak przesłuchanie biegłego w charakterze świadka, oczywiście na okoliczność zbieranej dokumentacji do wydanej opinii. Ja już pomijam takie drobnostki, a w zasadzie żywe kpienie z prokuratury, gdzie w lutym, czyli miesiąc po tej prośbie policjantki, pan P. jest przesłuchany 8 lutego i mówi do protokołu w ten sposób, że: jak wydacie postanowienie o zabezpieczeniu dokumentów, to państwu je wydam, ale utrudnicie mi pracę.

No, więc prokurator wykazuje to zrozumienie i nie wydaje tego postanowienia, bo nie chce mu tej pracy utrudnić. Ja pana pytam tylko, bo to są, panie prokuratorze, rzeczy, które są oczywiste na pierwszy rzut oka i każdy z nas, kto pracuje, wie o tym, że błędy się pojawiają, ale ilość ich tutaj i w zasadzie brak… ja nie znalazłam ani jednego pozytywnego przejawu działalności w tej sprawie prokuratora. Ani jednego.

W związku z powyższym: czy ta kumulacja naruszenia przepisów, regulaminów, zdrowego rozsądku, celów postępowania, zasady legalizmu, choćby nawet tego faktu, że prokurator zgodnie z regulaminem ważniejsze czynności powinien przeprowadzić samodzielnie, itd., itd., czy ona wskazywała na to, że to postępowanie, gdyby pan miał coś takiego i miał te akta, że jest konieczna interwencja?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oddaję głos panu przewodniczącemu Rzymkowskiemu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, ja chciałbym zapytać o okres czasu zanim wpłynęło pismo od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego w dniu 24 listopada 2011 r., a mianowicie o praktykę funkcjonowania pana jako zastępcy dyrektora Biura Prokuratora Generalnego, to znaczy: czy zdarzało się, aby pismo, które było kierowane do prokuratora generalnego a lądowało, mówiąc kolokwialnie, u pana na biurku, było kierowane bezpośrednio do prokuratora generalnego? Czy zawsze kierował pan te pisma do innych komórek organizacyjnych Prokuratury Generalnej?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, chciałbym poinformować, że większość pism, większość pism kierowanych do ówczesnej Prokuratury Generalnej (wydaje mi się, że nie pomylę się, oczywiście, zbyt dużo), że większość pism kierowanych do obecnej Prokuratury Krajowej adresowanych jest przez osoby, głównie pokrzywdzone. Adresatem tych pism jest Minister Sprawiedliwości, Prokurator Generalny. W związku z tym takie…

Czyli adresat jest prawie zawsze wskazany, jeden. Ja się wcale nie dziwię, dlatego że osoby pokrzywdzone widzą w takim adresowaniu pisma podniesienie wagi tych podnoszonych przez siebie uwag w stosunku najczęściej do prokuratury czy też próśb o interwencję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Do czego pan zmierza?

Świadek Piotr Wesołowski:

Zmierzam do tego, bo pan zadaje mi pytanie o taką praktykę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

O praktykę, tak.

Świadek Piotr Wesołowski:

Czy wszystkie pisma, które były kierowane do prokuratora generalnego, trafiały? To więc powiem tak: większość pism jest adresowanych do prokuratora generalnego i one, oczywiście, nie trafiały do prokuratora generalnego, tylko trafiały, co jest zresztą zgodne z zarządzeniem dotyczącym obiegu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem, ale…

Świadek Piotr Wesołowski:

…do właściwych komórek. I wtedy, i wtedy duża część z tych pism czy też określone pisma, a które zostały przeanalizowane przez prokuratorów i potem kierownictwo tych komórek, one są analizowane i przedstawiane prokuratorowi generalnemu lub któremuś z zastępców. Były przedstawiane lub któremuś z jego zastępców, dlatego że był podział zakresu obowiązków na poszczególnych zastępców prokuratora generalnego, zajmujących się określonymi pionami w prokuraturze.

Czyli w ten sposób to się odbywało, taka była praktyka.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli ja rozumiem, bo pan już to trzeci raz dzisiaj przedstawia. Ale ponowię pytanie, bo…

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…pana odpowiedź jest taka, bym powiedział, nie do końca precyzyjna. Pytanie jest precyzyjne: czy kierował pan bezpośrednio pismo, które trafiało do pana na biurko, mówiąc kolokwialnie, do prokuratora generalnego z pominięciem innych komórek organizacyjnych Prokuratury Generalnej?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, również, oczywiście, tylko że nie mogę tego określić jako „z pominięciem”, dlatego że idąc, czy kierując określone pismo, czy idąc tymi pismami, czy to dyrektor Tłuczkiewicz najczęściej, czy rzadziej ja pod nieobecność dyrektora Tłuczkiewicza z określonymi pismami, w których była głównie przedstawiana problematyka szersza, czyli systemowa – np. pisały jakieś organy państwa centralne czy też bardzo istotne z uwagi na pewne ogólne, ogólną poruszaną problematykę – kierowani szliśmy z tym, czy też kierowaliśmy te pisma, tak jak pan poseł mówi, bezpośrednio do prokuratora generalnego.

To nie była dekretacja taka, o której tutaj już państwu mówiłem. To było po prostu przedstawianie pism prokuratorowi generalnemu, który sam dekretował je na określone komórki organizacyjne.

Czyli i tak te pisma były kierowane, żeby merytorycznie rozpoznać je, czy też przygotować stanowisko dla prokuratora generalnego. Bo jest to oczywista sytuacja, że prokurator generalny, żeby mógł w ogóle jakkolwiek ustosunkować się, czy też zająć stanowisko – szczególnie do organów centralnych, bo on podpisuje – no, musi mieć jakąś wiedzę na temat konkretnej sprawy. Ale oczywiście takie pisma były przedstawiane również prokuratorowi generalnemu bezpośrednio.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kolejne pytanie.

Zatem, czego brakowało w piśmie kierowanym do prokuratora generalnego od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, że nie skierował pan bezpośrednio na biurko, mówiąc kolokwialnie, prokuratora generalnego tego pisma tylko do innych komórek organizacyjnych?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie bardzo mogę odpowiedzieć w ten sposób, czego brakowało, bo pismo było, pismo było tak…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, bo pan mówił przed chwilą, odpowiadając na poprzednie pytanie…

Świadek Piotr Wesołowski:

No… nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan pozwoli, żebym doprecyzował, o co mi chodzi.

Świadek Piotr Wesołowski:

Dobrze, oczywiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan przed chwilą powiedział, że większość spraw była kierowana do innych komórek organizacyjnych, natomiast jakaś część była bezpośrednio kierowana do prokuratora generalnego, po czym prokurator generalny kierował do innych komórek organizacyjnych celem uzyskania dodatkowych informacji. Natomiast w tym konkretnym przypadku – czyli piśmie od pana Andrzeja Jakubiaka z 24 listopada 2011 r. – pan postąpił tak jak w przypadku większości spraw, czyli skierował do innej komórki organizacyjnej celem przekazania następnie do prokuratora generalnego.

Dlaczego pan podjął taką decyzję, pan już powiedział, natomiast ja pytam, czego brakowało w tym piśmie, aby pan podjął inną decyzję?

Świadek Piotr Wesołowski:

Podjąłem tę decyzję, to jeszcze raz powtórzę, dlatego że dotyczyło dwóch postępowań przygotowawczych…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja o to nie pytam.

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, no ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pytam, czego brakowało?

Świadek Piotr Wesołowski:

… to jest istotne, bo to ma związek z… z moją tutaj odpowiedzią i z moim stanowiskiem. I nie uważam, nie uważam w żadnej mierze, że coś tutaj zostało uchybione. Bo i tak w moim przekonaniu, co jeszcze raz powtórzę (i tutaj chciałbym, no, zaakcentować szczególnie przed sejmową Komisją Śledczą), że to pismo, w moim przekonaniu, powinno trafić do prokuratora generalnego.

To jest oczywiste, ale – ze stanowiskiem, dlatego że dotyczyło konkretnej sprawy. Konkretnej sprawy, która powinna być przedstawiona prokuratorowi generalnemu w ten sposób, który ja tutaj słyszę – czyli, co zrobiono, a czego nie zrobiono, co jest źle i dlaczego. I wtedy prokurator generalny podjąłby stosowne, właściwe decyzje.

Tak ja uważam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy bardziej zakwalifikowałby pan swoje działanie jako nadgorliwość – celem uzbierania dodatkowych informacji we właściwej komórce organizacyjnej i przekazaniu całego dossier prokuratorowi generalnemu – niż jako taką „spychologię”, zesłanie do innej komórki celem nieprzekazania prokuratorowi?

Świadek Piotr Wesołowski:

Na pewno ani nie nazwałbym tego „spychologią”, ani też nadgorliwością. Uznałbym to, po prostu, za sposób procedowania celem zebrania materiału właściwego. To jest postępowanie przygotowawcze, tu musi być precyzyjna informacja dla prokuratora generalnego, co w konkretnym postępowaniu jest prowadzone, co zawalono lub też, co zrobiono dobrze. Nie, nie… w ten sposób procedu… w ten sposób uważam, że sposób procedowania był… prawidłowy.

Nie, nie, nie użyłbym ani tego sformułowania, panie pośle, ani też, ani też tego sformułowania o nadgorliwości.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy nie uważa pan, że…

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja skróciłem ewentualnie tutaj też drogę zebrania tej informacji dla prokuratora generalnego dlatego, że pismo podpisał przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, więc odpowiedź powinna być kierowana również z tego szczebla.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czemu pana przełożony, dyrektor biura, później w wyjaśnieniach twierdził, że… to był jednak błąd, że nie została przynajmniej kserokopia tego pisma przekazana do prokuratora generalnego w tym samym czasie, kiedy oryginał został skierowany do komórki organizacyjnej Prokuratury Generalnej.

Świadek Piotr Wesołowski:

Znaczy, nic oczywiście… nie, nie postrzegam tego jako błąd, nie postrzegam jako błąd. Postrzegam również oczywiście taką możliwość, że tak mogło nastąpić. Ale skutkiem takiego, takiej decyzji, czy też gdyby tak postąpiono… czy inaczej, gdybym tak postąpił, tę samą sytuację byśmy mieli. Trzeba byłoby zebrać materiały i przedstawić prokuratorowi generalnemu, więc postrzegam to jako… nie jako błąd w sformułowaniu takiego nieprawidłowego procedowania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm.

I ostatnie moje pytanie, dosyć krótkie. Czy miał pan, ma pan wiedzę na chwilę obecną, na temat pism, które były kierowane od innych organów państwa, czy też obywateli, dotyczących spółki Amber Gold do Prokuratora Generalnego, które mogły się przez pana ręce przewinąć, mówiąc kolokwialnie.

Czy pamięta pan inne zawiadomienia, oprócz tego z 24 listopada 2011 r. od Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, niewątpliwie zawiadomień, czy też pism osób zainteresowanych, było bardzo wiele, dotyczących tego podmiotu. Nie potrafię… tutaj przedstawić oczywiście państwu tych pism, ponieważ szczególnie po decyzjach dotyczących upadłości tej spółki, czy też…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

OK, ale w tym okresie – nazwijmy to do końca 2011 r. – czy pamięta pan?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie pamiętam, jakie pisma konkretnie wpływały…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale były jakieś?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja nie wykluczam. Nie pamiętam, panie pośle, jakie pisma, bo to z uwagi na upływ czasu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo w chwili, kiedy sprawa stała się medialna, rzeczą naturalną jest, że było na pewno mnóstwo pism.

Świadek Piotr Wesołowski:

To pism było… Panie pośle, było pism bardzo dużo rzeczywiście, dotyczących działalności spółki, czy też podmiotu gospodarczego Amber Gold – to rzeczywiście taka sytuacja miała miejsce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli, jak rozumiem, nie wyklucza pan możliwości, że inne podmioty również…

Świadek Piotr Wesołowski:

Znaczy ja nie wiem, czy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…próbowały informować prokuratora generalnego, jeszcze w 2011 r., o nieprawidłowościach, albo o potencjalnych nieprawidłowościach przy funkcjonowaniu…

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, ja takiej okoliczności nie wykluczam, ale nie wiem, czy mogły być to podmioty, czy osoby fizyczne.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm, rozumiem.

Świadek Piotr Wesołowski:

Jestem… nie jest możliwe… Nie wykluczam takiej możliwości, ale, no, nie jest możliwe, nie jest możliwe… przekazanie panu posłowi i sejmowej Komisji Śledczej, no, precyzyjnej informacji w tym zakresie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Świadek Piotr Wesołowski:

Jest to oczywiście… każde zawiadomienie, czy też informacja w określony sposób rejestrowana jest w prokuraturze w rejestrach. I po tych rejestrach niewątpliwie informacje taką można uzyskać, ile pism i w jakich okresach wpływało, dotyczących sprawy, która jest przedmiotem badania przed Komisją.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Świadek Piotr Wesołowski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, to wszystko?

Kto ma pytania? Bo żebym się zorientowała, ile.

Pan poseł Brejza, pan poseł Zembaczyński, pani poseł Możdżanowska. Już państwu udzielam głosu.

W tej sytuacji pierwszy będzie zaraz pan poseł, chyba, Zembaczyński, tak? Bo tak to szło w kolejce.

Panie prokuratorze, mam takie pytanie: czy pan otrzymywał bezpłatne wejściówki VIP na stadiony w Gdańsku?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nigdy nie otrzymywałem bezpłatnych jakichkolwiek wejściówek na jakikolwiek stadion.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy pan ma wiedzę, jaki jest przedział, że tak powiem, finansowy takiego biletu na mecz?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie mam żadnej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie jest pan kibicem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie jestem kibicem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy gdyby pan prokurator otrzymywał wejściówki na… do saloniku VIP, powinien to ujawniać w odpowiednim rejestrze.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie przyjąłbym takich miejscówek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jasne, dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowny panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy przed podjęciem decyzji o skierowaniu pisma do Gdańska kontaktował pan się z tamtejszymi prokuratorami, żeby to omówić?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, panie pośle, ja nie kontaktuję się z prokuratorami w Gdańsku w zakresie dekretacji pism będących w mojej kompetencji, czyli zastępcy dyrektora biura.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z kimkolwiek pan omawiał tę decyzję?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z nikim?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie pamiętam, żebym tę decyzję… na pewno nie kontaktuję się z żadnymi prokuratorami, dekretując czy wtedy dekretując jakiekolwiek pisma. Nie jest, nie należałoby to do zakresu moich kompetencji i nie widzę w tym w ogóle jakiegokolwiek celu. Przeanalizowałem pismo i uznałem za właściwe przekazanie do tamtej czy też do Departamentu Postępowania Przygotowawczego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wiem, czy pan prokurator już jasno odpowiedział komisji na pytanie, kto w istocie musiałby być autorem pisma kierowanego do prokuratora generalnego, żeby trafiło bezpośrednio na jego biurko albo chociaż kopia, skoro centralny organ państwa nie był wystarczającym autorytetem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja nie twierdzę, że nie był wystarczający, panie pośle, bo ja uważam, że to pismo powinno trafić do pana prokuratora generalnego. Więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Powinno trafić.

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście, że tak, ale przekazanie do Departamentu Postępowania Przygotowawczego tego pisma, co już zresztą powtarzałem wielokrotnie, nie było uniknięciem przekazania informacji o tym piśmie i o sprawie prokuratorowi generalnemu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego…

Świadek Piotr Wesołowski:

Jeszcze chwileczkę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Świadek Piotr Wesołowski:

…w szczególności dlatego, co podkreślę jeszcze raz, pismo zostało podpisane przez szefa tej instytucji i odpowiedź powinna być udzielona również z tego samego szczebla.

W związku z tym, niewątpliwie, takie pismo musi trafić czy powinno trafić do prokuratora generalnego lub do któregoś z jego zastępców.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli proszę powiedzieć, po jakim czasie, idąc tym tokiem rozumowania, to pismo znowu trafiłoby albo miałoby w ogóle szansę trafić na biurko prokuratora Seremeta. Ile by to zajęło czasu?

Świadek Piotr Wesołowski:

To jest pytanie w ogóle hipotetyczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to proszę spróbować.

Świadek Piotr Wesołowski:

Niewątpliwie jak najszybciej powinno trafić, po analizie materiału (a materiały można bardzo szybko przejrzeć) sprawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ile to może być, tak ujmując…

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie ma żadnego problemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…tydzień, dwa, miesiąc?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie potrafię odpowiedzieć, tydzień, dwa, miesiąc. Ale wydaje mi się, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego pan się nie…

Świadek Piotr Wesołowski:

…jak najszybciej, po analizie sprawy i po przedstawieniu informacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jak najszybciej.

Świadek Piotr Wesołowski:
Tak…

Świadek Piotr Wesołowski:
Panie prokuratorze…

Świadek Piotr Wesołowski:
…bez zbędnej zwłoki, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.
Już mogę?

Świadek Piotr Wesołowski:
Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dlaczego nie zdecydował się pan w takim razie chociaż kopii tego pisma dać do wiadomości prokuratorowi Seremetowi?

Świadek Piotr Wesołowski:
Uznałem, że pismo i tak trafi do pana prokuratora generalnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W nieokreślonym czasie…

Świadek Piotr Wesołowski:
Nie, nie uznałem – w nieokreślonym czasie. To jest już wniosek pana posła.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Do czasu, który nie określił.

Świadek Piotr Wesołowski:
W jak najszybszym okresie czasu wraz z informacją o sprawie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zatem, już podsumowując wszystkie moje pytania, czy może pan, czy widzi pan to, że ta decyzja o takim a nie innym biegu pisma jest jednym z tych ogniw prokuratury, która w sprawie Amber Gold zawiodła?

Świadek Piotr Wesołowski:
Dekretacja tego pisma, sama dekretacja na określoną komórkę organizacyjną nie zawiodła, ponieważ ona była prawidłowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To co zawiodło?

Świadek Piotr Wesołowski:
Czym innym jest nieprzedstawienie tego pisma wraz ze stanowiskiem prokuratora generalnego, a czym innym jest czynność materialno-techniczna – przekazanie do właściwej komórki organizacyjnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm, czyli…

Świadek Piotr Wesołowski:
W związku z tym ja, panie pośle, nie podzielam zawartego w tym pytaniu, zawartej w tym pytaniu sugestii, że przekazanie tego pisma było takim elementem, który wpisuje się w…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Łańcuch błędów?

Świadek Piotr Wesołowski:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W ten łańcuch błędów, tak?

Świadek Piotr Wesołowski:

W łańcuch nie tyle błędów, tylko tego, że prokuratura zawiodła. Oczywiście, samo przekazanie, w tym kontekście mówię, przekazanie do właściwej komórki organizacyjnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, ale to jednak cały czas pan mówi, że powinno się znaleźć na biurku prokuratora Seremeta?

Świadek Piotr Wesołowski:

Razem ze stanowiskiem, oczywiście – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli po czasie, nie od razu?

Świadek Piotr Wesołowski:

Bez zbędnej zwłoki wraz ze stanowiskiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, a czy pan pamięta, kto podpisał się na piśmie, które, z rozmów, bo oczywiście pan nie miał z tym w swojej komórce żadnej styczności, kto podpisał się na piśmie, które zostało wysłane jako odpowiedź do szefa KNF?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie pamiętam, szanowna pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta…

Świadek Piotr Wesołowski:

Wydaje mi się, ale mogę się mylić, że dyrektor komórki organizacyjnej Prokuratury Generalnej, czyli dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Ale nie mam tutaj takiej wiedzy, która byłaby wiedzą pewną. Tak mi się wydaje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm, dziękuję.

To teraz tak, jeszcze pani poseł Możdżanowska, po niej pan poseł Brejza.

Ktoś jeszcze z państwa chciał zabrać głos? Dobrze. To bardzo państwa proszę o taką… niepowtarzanie pytań, mamy drugiego świadka, jesteśmy mocno opóźnieni. Nowe pytania bardzo chętnie, natomiast no…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Ale jednak ten obieg dokumentów jest niezwykle istotny w całej tej sprawie i procederze oszustwa związanego ze sprawą Amber Gold. Stąd dlatego myślę, że należy wyjaśnić, dlaczego jednak to pismo nie trafiło do prokuratura generalnego.

Panie prokuratorze, kiedy pani przewodnicząca wykazywała wszystkie błędy prokuratorów na konkretnych szczeblach, doskonale odnosił się pan do tych błędów i, rzeczywiście, wszyscy tutaj, jak siedzimy w Komisji Śledczej, dokładnie się z tym zgadzamy: z doświadczenia pracy, jedno drugiemu nie zaprzecza, jeśli chodzi o nadzór i niezależność prokuratury, przeczytałbym akta, natychmiast zażądałbym wyjaśnień. Doniesienia medialne szybkie i błyskawiczna reakcja nie zwalnia z nadzoru.

Panie prokuratorze, trafia do pana pismo szefa Komisji Nadzoru Finansowego, które zawiera konkluzję: mając na uwadze dotychczasowy przebieg postępowań przygotowawczych w wyżej wymienionych sprawach, uprzejmie zwracam się o rozważenie w ramach nadzoru służbowego możliwości powierzenia w tych sprawach postępowania przygotowawczego do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi, bądź też rozważenie wykorzystania innych uprawnień nadzorczych, wskazanych w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości.

I rozumiem, nie jest to w pana kompetencjach, jeśli chodzi o dalsze procedowanie i nadzór nad tym pismem. Pismo, rozumiem, nie trafia do prokuratora generalnego, co uważam i tak, że jest pewną omyłką i ona się teraz tu wskazuje. Ale czy taka – ze względu na wagę tej sprawy, którą przeczytał pan również w piśmie z Komisji Nadzoru Finansowego – czy jakaś elementarna pragmatyka zawodowa, to pana właśnie prokuratorskie doświadczenie, nie podpowiadały panu, by zainteresować się tą sprawą?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja nie bardzo rozumiem, co to znaczy, pani poseł – nie zainteresować się tą sprawą.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dalszym…

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja się… Pani poseł, ja się zainteresowałem tą sprawą.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W jaki sposób? Proszę mi powiedzieć…

Świadek Piotr Wesołowski:

Dlatego że moje… Już, już oczywiście pani powiem. Moje zainteresowanie tą sprawą polegało na analizie tego pisma, przeczytaniu tego pisma, zapoznaniu się z jego treścią i zgodnie z przepisami przekazaniu go tam, gdzie powinno być właściwie procedowane. Powinien być rozpoznany wniosek, który zawarty jest w tym piśmie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale to już pan nam mówił.

Świadek Piotr Wesołowski:

No, bo wydaje mi się, że jest to odpowiedź na pani poseł pytanie, bo pytanie jest takie: czy nie powinienem sobie, jak rozumiem, zapewnić później jeszcze informacji…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dokładnie…

Świadek Piotr Wesołowski:

…o biegu tego postępowania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…albo panu prokuratorowi generalnemu.

Świadek Piotr Wesołowski:

Obowiązany do przedstawienia stosownej informacji, ja nie miałem możliwości takiej prawnej. To nie należało do kompetencji Biura Prokuratora Generalnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy mógł pan to zrobić? A czy mógł pan to zrobić?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie. Informacji o biegu tego postępowania i o sposobie procedowania odnośnie, odnośnie… w innej komórce organizacyjnej, czyli Departamencie Postępowania Przygotowawczego, nie. Odnośnie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy mógł się pan zainteresować tą sprawą?

Świadek Piotr Wesołowski:

Słucham?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy mógł się pan zainteresować tą sprawą?

Świadek Piotr Wesołowski:

Z punktu widzenia formalnego, czyli zażądać informacji i zabezpieczyć sobie informacje z Departamentu Postępowania Przygotowawczego lub innego departamentu – nie. To łamałoby zasady właśnie procedowania. To w tamtym departamencie powinny być wszystkie decyzje podjęte dotyczące analizy sprawy, ewentualnego wyłączenia prokuratora lub prokuratury, przedstawienia stanowiska prokuratorowi generalnemu.

Rola Biura Prokuratora Generalnego – w tym kontekście oczywiście, w kontekście tej sprawy czy też w kontekście tylko i wyłącznie dekretacji pism – była taka, jak przedstawiłem, nie inna. Ani większa, ani mniejsza.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie prokuratorze, to mam inne może pytanie.

Czy były jakieś cykliczne narady z panem prokuratorem generalnym, w których pan uczestniczył?

Świadek Piotr Wesołowski:

Spotkania tak, oczywiście.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Spotkania, narady. Czy takie spotkanie, narada odbyła się po tym, jak przeczytał pan pismo, właśnie to z Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Po 2011 r. z udziałem prokuratora generalnego odbyło się wiele narad dotyczących różnej problematyki, także tutaj…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, a czy była taka możliwość, żeby wspomnieć panu prokuratorowi generalnemu, że takie pismo wpłynęło?

Świadek Piotr Wesołowski:

Zawsze jest taka możliwość, pani poseł, ale od tej…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I rozumiem, że nie zrobił pan tego?

Świadek Piotr Wesołowski:

Oczywiście, no wynika to jasno z… Ja wiem, do czego pani poseł zmierza, ale…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale ja nie mówię o kwestiach formalnych. Informacyjnie, panie prokuratorze.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ale oczywiście… Informacyjnie, taki obowiązek należał nie do mnie, tylko do tej komórki, czy też kierownictwa tej komórki, do której takie pismo zostało skierowane.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja rozumiem, ale znał pan wagę tego pisma. Dobrze, czy istniały jakieś inne pisma, którymi pan się szczególnie zajął, dostarczając je do prokuratora generalnego, czy też informując o wadze tej sprawy? W swojej…

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie bardzo rozumiem, czy są jakieś pisma, którymi się…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy były w pana…

Świadek Piotr Wesołowski:

Były pisma na pewno, którymi się szczególnie zająłem, ale było to w zakresie kompetencji Biura Prokuratora Generalnego. Jeśli było pismo skierowane i zadekretowane na Biuro Prokuratora Generalnego i leżało to w zakresie działań Biura Prokuratora Generalnego (a ja również kierowałem, czy współkierowałem tym biurem) to, oczywiście, taką sprawą się interesowałem, bo leżało to w zakresie moich kompetencji. Ja musiałem się tym zainteresować, ponieważ inaczej nie spełniałbym swoich obowiązków.

Jeżeli przekazuje się określoną informację, dotyczącą konkretnej procesowej… Konkretnego postępowania przygotowawczego, czyli dotyczącej konkretnej sytuacji procesowej na etapie jeszcze przed skierowaniem aktu oskarżenia, to ta właściwa komórka od początku do końca przygotowuje stosowne informacje i działa, lub też, w zależności od wagi tego pisma, powierza czy poleca takie działania prokuratorom niższych szczebli, czyli prokuraturze apelacyjnej, czy prokuraturze okręgowej, czy też nawet prokuraturze – poprzez oczywiście stosowne… stosowną drogą służbową – prokuraturze rejonowej. To do nich należy taka kompetencja.

Te kompetencje zresztą są, pani poseł, bardzo ściśle, czy były, określone, zresztą i są, w przepisach prawa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja się właśnie z tymi przepisami prawa zapoznałam odnośnie kompetencji. Ale, panie prokuratorze, sam pan zwrócił uwagę, że skrócił pan drogę tego pisma, a pismo jednak do prokuratora generalnego nie dotarło. To mam jeszcze uszczegóławiające pytanie: czy, pana zdaniem, w takim piśmie do prokuratury apelacyjnej powinny się znaleźć słowa, że prokurator generalny powinien być poinformowany, jak sprawa została załatwiona? Pana zdaniem…

Świadek Piotr Wesołowski:

W moim przekonaniu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, proszę państwa…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To ja nie zwróciłam uwagi, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam taką ogromną prośbę. Nie tylko to było, natomiast, szanowni państwo, jakby cały czas rozmawiamy o… To samo pytanie zadawane z każdej możliwej strony. No, pan prokurator odpowiada, ja państwu nie przerywam, bo nie chcę, żebyście mieli takie wrażenie, że chcę wam uniemożliwić. Tylko mamy drugiego świadka, już jakby spróbujmy przejść…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani przewodnicząca, ale pani pytała wszystkich prokuratorów nadzorujących, prokuratorów konkretnych prokuratur, czy rejonowych, czy okręgowych na tematy kwestii nadzorczych. Pytaliśmy o dokładnie czynności, które też mogły nam, według nas budziły pewne zastrzeżenia, a jednak też nie wynikały bezpośrednio aż z tak kompetencji. Więc pan prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

...budziły pewne zastrzeżenia a jednak też nie wynikały bezpośrednio aż tak z kompetencji...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pani poseł, ja nie mówię, że pani nie pyta na temat, pani pyta na temat, tylko to pytanie jest zadane dzisiaj dwudziesty raz. Tylko o tym mówię.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I doszczegóławiam je, żeby uzyskać informację, bo uważam, że wypowiedź pana...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pytać, będzie szybciej. Proszę pytać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo proszę.

Panie prokuratorze, był pan sekretarzem ówczesnej Krajowej Rady Prokuratury, tak?

Świadek Piotr Wesołowski:

Tak, pełniłem taką funkcję.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy zapoznawał się pan z wynikami postępowań dyscyplinarnych wobec gdańskich śledczych, którzy nie dopełnili obowiązków w postępowaniu i nadzorze sprawy Amber Gold?

Świadek Piotr Wesołowski:

Chyba nie zapoznawałem się, dlatego że nie pamiętam nawet, czy takie akta postępowań dyscyplinarnych były w Krajowej Radzie Prokuratury?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie pamięta pan?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy znał pan sprawy tych prokuratorów?

Świadek Piotr Wesołowski:

Znaczy nie rozumiem pytania. Czy znałem przebieg postępowań dyscyplinarnych?...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Świadek Piotr Wesołowski:

Dlatego, że postępowania były niejawne dyscyplinarne wtedy prowadzone, więc...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli nie miał pan żadnego wpływu na przebieg tych postępowań dyscyplinarnych?

Świadek Piotr Wesołowski:

Wpływ na przebieg postępowań dyscyplinarnych? Nie!

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, jedno pytanie i oddaję głos panu posłowi Brejzie.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, mamy taką sytuację, że państwo w Prokuraturze Generalnej, tam, gdzie pan był, obejmujecie monitoringiem, jak to określił prokurator Seremet, konkretną sprawę, jedną, drugą, trzecią, czwartą. Z kim rozmawiacie z podległej jednostki? Kto jest dla was partnerem do rozmowy?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowna pani przewodnicząca, nigdy nie wykonywałem monitoringu, ale w przypadku monitoringu, który może być w komórkach organizacyjnych, czyli w departamencie postępowania przygotowawczego, w departamencie do spraw przestępczości zorganizowanej, w zależności od kategorii oczywiście spraw, w moim przekonaniu partnerem

do rozmowy, czy partnerami do rozmowy, ale pierwszym partnerem do rozmowy powinien być prokurator niższego szczebla, czyli prokurator apelacyjny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mówiąc wprost szef prokuratury, bo...

Świadek Piotr Wesołowski:
Prokurator, szef prokuratury apelacyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, ale proszę pamiętać, że słuchają nas widzowie...

Świadek Piotr Wesołowski:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Którzy mogą nie rozróżniać...

Świadek Piotr Wesołowski:
Czyli...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
...od prokuratora, chodzi panu o szefa jednostki, szefa prokuratury.

Świadek Piotr Wesołowski:
Szefa określonej jednostki prokuratury. Oczywiście, oczywiście, szanowna pani przewodnicząca, no, te materiały, potem one są realizowane, czy ten monitoring, czy informacje, czy też przez prokuratorów, czy prowadzących, czy zespół prokuratorów, czy naczelników wydziałów, ale oczywiście partnerem w kierowanych pismach, czy partnerem do korespondencji jako adresatem tej korespondencji szef określonej jednostki prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie Prokuratorze, nie wiem, czy pan miał taką sytuację, czy nie, rozmawiamy też o konkretnej, rozmawiamy oczywiście o tej sprawie. Jest prowadzona sprawa w prokuraturze okręgowej, jedna, druga, trzecia, piąta, objęta nadzorem prokuratury apelacyjnej, objęta zainteresowaniem, tak to nazwę, Prokuratora Generalnego.

Proszę powiedzieć, czy jest możliwym, aby szef tej prokuratury czy to okręgowej, w której to się toczy, czy apelacyjnej, która objęła nadzorem ten okręg i przekazuje cyklicznie informacje do Generalnej, nie znał przebiegu tego postępowania. Czy pan sobie potrafi wyobrazić taki przypadek?

Świadek Piotr Wesołowski:
Powinien w przypadku zainteresowania konkretną sprawą i monitoringiem Prokuratury Generalnej, i nadzorem prokuratury wyższego szczebla nad postępowaniem prowadzonym w szczeblu najniższym...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I średnim, okręgu.

Świadek Piotr Wesołowski:
Uważam, i przy przekazywaniu tych pism, to chociażby z informacji powinien znać, czy wiedzieć o przebiegu tego postępowania, bo podpisuje nawet informację w zakresie tego zwrot, no, prawda, która schodzi jakby polecenia schodzą z góry, żeby przekazać informację, co się dzieje, kiedy zostanie zakończone itd.,, itd., czyli przedmiot tego postępowania, więc ogólny przedmiot tak, w przypadku koniecznym nawet wydaje się konieczne analizowanie jakby w kontekście konkretnych już działań, czy też braku tych działań, czyli nie wykluczam takiej możliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pan sobie wyobraża taką sytuację, będąc szefem prokuratury, czy to okręgowej, czy apelacyjnej, że pan się taką sprawą toczącą się w pana jednostce w ogóle nie interesuje i nie ma pan o niej żadnej wiedzy?

Świadek Piotr Wesołowski:

W przypadku monitoringu, czy w przypadku zainteresowania Prokuratury Krajowej? Czy też no...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, tak to zostało nazwane przez prokuratora Seremeta. Sprawa jest prowadzona w prokuraturze okręgowej, objęta zwierzchnim nadzorem prokuratury apelacyjnej i, no, zgodnie z tym nowym regulaminem to prokuratura apelacyjna wysyła apelacje do Prokuratora Generalnego.

Czy pan sobie wyobraża sytuację, będąc szefem prokuratury okręgowej, że pan taką sprawą się w ogóle nie interesuje i nie wie pan, co się w tej sprawie dzieje?

Świadek Piotr Wesołowski:

W ogóle – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A będąc szefem prokuratury apelacyjnej dopuszcza pan taką możliwość, żeby coś takiego miało miejsce?

Świadek Piotr Wesołowski:

Żeby w ogóle nie wiedzieć o takiej sprawie?...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wiedzieć, o co w sprawie chodzi i co się tam w niej wydarzyło?

Świadek Piotr Wesołowski:

Myślę, że powinna być w zainteresowaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan dopuszcza możliwość jako prokurator apelacyjny przekazywanie przez pana jednostkę prokuratorowi generalnemu a pan mówi, ja jako szef zajmuję się budżetem, nie wiem, co w tej sprawie się toczyło.

Świadek Piotr Wesołowski:

Znaczy do prokuratora generalnego podpisywanie pism należy do kompetencji...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale może zastępca podpisać.

Świadek Piotr Wesołowski:

Może oczywiście też. Ale też wiedzę na temat jakby przebiegu postępowania, ja już nie mówię o szczegółach, bo to czasami jest to bardzo trudne do ogarnięcia, to jest rzecz...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, to jest prawda.

Świadek Piotr Wesołowski:

...szanowna pani przewodnicząca, czasami niemożliwe, szczególnie w dużych jednostkach, ale odnośnie wiedzy będącej..., spraw będących w zainteresowaniu, czy spraw będących w jakimś szczególnym zainteresowaniu odnośnie chociażby na jej wagę, wydaje się, że istota takiej sprawy czy istota takiej sprawy to uważam, mówię z mojej praktyki, no, powinna być taka wiedza posiadana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja zapytam inaczej.

Czy pan uważa za możliwy przypadek, aby pan będąc szefem prokuratury apelacyjnej, miał taką sytuację, w której jest sprawa, co do której pan regularnie wypowiada się, przekazuje pana jednostka prokuratorowi generalnemu informację o tym śledztwie, a pan nie ma o tym wiedzy.

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja bym chciał mieć taką wiedzę i pewnie bym miał, gdybym był…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, w jakim okresie, i czy w ogóle, pracował pan na jednym poziomie w prokuraturze z panem prokuratorem Tomaszewskim, Różyckim lub Siemczonkiem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja… na jednym poziomie pracowałem z panem prokuratorem Siemczonkiem w latach 90., w wydziale – a nie pamiętam już dat – w wydziale ds. przestępczości zorganizowanej. Pan prokurator Siemczonek był szeregowym prokuratorem, ale nie pamiętam już, w jakim okresie. Chyba… wydaje mi się, że w drugiej połowie lat 90.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mhm.

I trafił do Prokuratury Krajowej, teraz został delegowany, słyszeliśmy, od pół roku. Również przez pewien czas panowie w Prokuraturze Krajowej pełniliście obowiązki, tak rozumiem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem, że również w Prokuraturze Krajowej pełniliście obowiązki swoje przez kilka miesięcy do czasu, kiedy wygasła pana delegacja.

Świadek Piotr Wesołowski:

Pełniliśmy w tej samej jednostce organizacyjnej, czyli w Prokuraturze Krajowej, przez pewien czas, z tym że pan prokurator Siemczonek w innej komórce organizacyjnej – ponieważ ja najpierw jeszcze w Biurze Prokuratora Generalnego, a później w Biurze Spraw Konstytucyjnych – z tym, że oczywiście nie wiem – w jakim momencie pan prokurator Siemczonek został skierowany, czy delegowany, do Prokuratury Krajowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, pan składał wniosek o przedłużenie delegacji w Prokuraturze Krajowej?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie ma takiej praktyki składania wniosku o przedłużenie delegacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan miał przedłużaną delegację decyzją…

Świadek Piotr Wesołowski:

Słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan miał przedłużaną delegację decyzją Prokuratora Krajowego w ostatnich latach? Dlaczego panu wygasła ta delegacja? Niech pan powie teraz.

Świadek Piotr Wesołowski:

Z naturalnych względów, dlatego że upłynął jej okres.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A na jaki okres była?

Świadek Piotr Wesołowski:

Do 2 października 2016 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A na jaki… A od kiedy?

Świadek Piotr Wesołowski:

No, delegacja, delegowany do Prokuratury Krajowej byłem od momentu jej istnienia, bo Prokuratura Krajowa jest od marca 2016 r., a wcześniej byłem delegowany do ówczesnej Prokuratury Generalnej od 2010 r., od maja 2010 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy teraz, po zmianach w prokuraturze, formalnie przedłużano panu delegacje w lutym, marcu, kiedy tworzono Prokuraturę Krajową z Generalnej?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja nie pamiętam, czy miałem przedłużoną już wcześniej na taki okres. Wystarczy, oczywiście, uzyskać tę informację.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, w swym oświadczeniu twierdzi pan, że dekretacja poczty wpływającej do Biura Prokuratora Generalnego wchodzi w zakres pana obowiązków służbowych, odbywa się zgodnie z przyjętym w tym zakresie, przyjętymi zasadami biurowości.

Świadek Piotr Wesołowski:

Mhm.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wrócę jeszcze do kryterium.

Według jakiego kryterium decydował pan o tym, by pewne pisma przedłożyć bezpośrednio prokuratorowi generalnemu a pewnych – nie? Czy to była waga sprawy według pana oceny, pana doświadczenia, również zawodowego (ma pan doświadczenie z przestępczości zorganizowanej), czy to była instytucja, nadawca, czy też jakieś inne kryterium?

I niech pan powie, czy po sprawie Amber Gold panowie wprowadziliście jakiekolwiek zmiany, jeśli chodzi o kryteria dostarczania pism prokuratorowi generalnemu?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie było zmian kryteriów, mówię o formalnym obiegu dokumentacji. Ponieważ przepisy w tym zakresie, czy też zarządzenia w tym zakresie, czy zarządzenie Prokuratora Generalnego było, obowiązywało to samo. Więc dekretowanie pism i do określonych komórek, oczywiście, z uwagi na też nasze, czy moje – ponieważ, mnie dotyczy to pytanie – wynikało z uwagi na wagę sprawy i przedstawianie, też i organ oczywiście, ale też i przedmiot tego postępowania.

Co do zasady ja uważam, że jeżeli pismo określone dotyczy konkretnego postępowania przygotowawczego – i należy uzyskać pewne informacje o jego biegu – i wskazuje na jakieś nieprawidłowości, to ta informacja powinna być zebrana (niezależnie, komu jest potem przedstawiona) w komórce organizacyjnej, która to, do której należy, do której kompetencji należy zbieranie informacji w tym przedmiocie, w przedmiocie określonej kategorii spraw.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to…

Powtarza pan rzeczywiście to, co pan wcześniej mówił…

Świadek Piotr Wesołowski:

No właśnie.

(…)

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pan powie taką rzecz: czy kiedykolwiek dostał pan do rąk pismo z Komisji Nadzoru Finansowego, od przewodniczącego KNF? Czy przypomina sobie pan?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Wystarczy być może sprawdzić pisma z KNF, i w jaki sposób, i kto dekretował.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy uczestniczył pan w posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury w dniach od 18 do 20 września 2012 r., kiedy decydowano m.in. o losach pani Majstrowicz?

Świadek Piotr Wesołowski:

Jeżeli jestem na liście obecności to, oczywiście, tak, bo starałem się uczestniczyć, chociaż tych posiedzeń Krajowej Rady Prokuratury było dość sporo. No, dokumentacja pewnie jest w dyspozycji pana posła, więc sądzę, że, sądzę, że tak, ale ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to był ten, to był czas, kiedy wszczęto tzw. postępowanie (trudno nazwać, co to było) postępowanie wewnętrzne w sprawie pana i pana prokuratora Tłuczkiewicza, czyli w sprawie kierownictwa, niedostarczenia tego pisma. Nie czuł pan pewnego rozdźwięku, że pan bierze udział nad panią prokurator Majstrowicz, samemu podlegając postępowaniu służbowemu?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie czułem takiego, ponieważ…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo był pan wtedy już zobowiązany do sporządzenia oświadczenia, którego pan jeszcze nie sporządził.

Świadek Piotr Wesołowski:

Sporządziłem w dniu 21 września 2012 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dzień po tym, po zakończeniu…

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie było podstaw, panie pośle, w moim przekonaniu, wyłączenia się z prac Krajowej Rady Prokuratury. Ja takich podstaw merytorycznych nie widzę. Gdyby były, gdyby takie podstawy były, które zresztą najczęściej są sygnalizowane medialnie, to niewątpliwie taką decyzję bym podjął.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, okażę panu te dokumenty, które pięć dni temu wpłynęły do Komisji.

Świadek Piotr Wesołowski:

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nadmienię, że nie ma tutaj rejestru pism. Sam rejestr pism, on jest wyciągnięty z systemu Libra 4 września 2012 r., to jest rejestr korespondencji, i nie ma w tym jednego pisma akurat sprzed dwóch tygodni pana Przemysława Funioka, dyrektora biura prezydialnego, adresowanego do pana dyrektora, który dziękuje, któremu dziękuje dyrektor Departamentu ds. Przestępczości Gospodarczej pan Ostrowski za zapoznanie z tymi aktami, ale to jest, to jest nasz wniosek wynikający ze ściągania tych materiałów do Komisji.

Niech pan powie taką rzecz, już ostatnie pytanie. Pan wspominał o dokumencie, o tym, że przekazując to do Departamentu Postępowania Przygotowawczego, sporządził pan, wypełnił tzw. przekazówkę. Czy pan odnajduje tę „przekazówkę” w tych materiałach?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, nie widzę „przekazówki”.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A powinna być załączona?

Świadek Piotr Wesołowski:

Z tym, że do…

Panie pośle, dokument przekazówki czy popularnie zwana „przekazówka" – jak, nie wiem, czy pan poseł, być może z mojej winy niewłaściwie to przedstawiłem sejmowej Komisji Śledczej – jest to po prostu kartka papieru z nadrukiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę ją pokazać, jakiej wielkości.

Świadek Piotr Wesołowski:

Takiej wielkości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, pan ma „przekazówkę" czy inną kartkę?

Świadek Piotr Wesołowski:

Nie, to jest inna kartka, ale tak wygląda, tak wygląda, pani przewodnicząca, „przekazówka". Jest o kartka papieru z nadrukiem wszystkich nazw wszystkich biur i departamentów ówczesnej Prokuratury Generalnej. W lewym rogu dolnym jest, o ile pamiętam, data, a w prawym pieczątka osoby wypełniającej ten dokument przekazujący.

Przekazanie określonego dokumentu do innej komórki organizacyjnej polega na jego analizie, zakreśleniu we właściwym polu tej komórki organizacyjnej, do której dokument trafi (a trafił tego samego dnia), wpisaniu daty, podpisaniu się i przystawieniu pieczątki. Ta kartka nie jest przyszywana do tej dokumentacji, tylko jest spinana przez sekretariat, następnie przekazywana razem z dokumentami do tej komórki. Jednocześnie sekretariat – bo to jest tylko kartka papieru, jest to tylko „przekazówka", nazwijmy to, w formie fizycznej – jednocześnie sekretariat wprowadza te dane dotyczące daty i momentu przekazania, i właściwej komórki w systemie elektronicznym w prokuraturze. Więc takie dane są jakby materialnie dostępne.

Myślę, że ta „przekazówka" jest oczywiście w aktach Departamentu Postępowania Przygotowawczego, bo tak powinno być. A drugi element jest wpisanie tego przekazania dokumentu przez sekretariat Biura Prokuratora Generalnego. Ale to już należy do…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

My znamy „przekazówkę", bo w innych miejscach w aktach występują tego typu dokumenty, ale akurat tej, powiem panu, ja sobie nie przypominam. Ona powinna być według pana w tych dokumentach panów postępowania służbowego, powinna być załączona pana zdaniem?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ale ona… Nie potrafię się odnieść, bo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, skoro jest pismo z KNF, które pan przekazał.

Świadek Piotr Wesołowski:

To jest postępowanie wewnętrzne, ale to, czy… Ja nie bardzo rozumiem pytania, panie pośle, dlatego że ta „przekazówka" ona jest, przecież nikt…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale gdzie ona jest? Fizycznie nie ma w tych dokumentach.

Świadek Piotr Wesołowski:

Sądzę, że jest w aktach Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Ja… Sprawa czy też akta tej sprawy dotyczącej postępowania – jak pan nazwał służbowego, ale to jest postępowanie takie wewnętrzne, wyjaśniające – z oczywistych względów nie były prowadzone przeze mnie, ponieważ dotyczyły mojej osoby. To jest jasne, więc trudno mi jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To kto prowadził? Która jednostka Prokuratury Generalnej?

Świadek Piotr Wesołowski:

Słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To kto prowadził? Która jednostka Prokuratury Generalnej była dysponentem tych akt?

Świadek Piotr Wesołowski:

Po sygnaturze to jest Biuro Prokuratora Generalnego. Ale to jest oczywiste, że ja nie prowadziłem tego postępowania, tych akt tylko dlatego, że do tych akt dołączono moje pismo do prokuratora generalnego wyjaśniające stanowisko zgodnie z poleceniem prokuratora generalnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja przyznam panu, nie jestem w stanie…

Świadek Piotr Wesołowski:

Dekretujący… „Przekazówka", czyli dokument ten jest, czy powinien być, w dokumentacji Departamentu Postępowania Przygotowawczego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, ja nie jestem w stanie odczytać wszystkich słów z tej dekretacji poza słowami: „szanowny panie prokuratorze generalny". Czy pan może odczytać nam pismo KNF?

Świadek Piotr Wesołowski:

O który moment panu posłowi chodzi?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Chodzi mi o ten fragment. Co to jest za dekretacja? Gdyby pan ją odczytał…

Świadek Piotr Wesołowski:

Jest sygnatura akt Departamentu Postępowania Przygotowawczego i chyba treść tego dokumentu czy tej dekretacji zaczyna się od słów: „W zakresie Gdańska proszę przekazać zbiorczą odpowiedź". I dalej chyba pan prokurator Niezgoda, ale… I data, i podpis nieczytelny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale komu zbiorczą odpowiedź?

Świadek Piotr Wesołowski:

Słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale komu zbiorczą odpowiedź?

Świadek Piotr Wesołowski:

Ja odczytuję panu posłowi tylko tyle, ile mogę odczytać z tego dokumentu, który został mi, czy z ksero tego dokumentu, który został mi przedstawiony.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A tych ostatnich pięciu słów nie jest pan w stanie odczytać?

Świadek Piotr Wesołowski:

No, nie, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę wziąć i odczytać, jeżeli pan potrafi ręczne pismo odczytywać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie jestem specjalistą od pisma ręcznego. Jest bardzo niewyraźnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc proszę nie wymagać od świadka.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest bardzo ważny fragment.

Świadek Piotr Wesołowski:

Panie pośle, ja również nie jestem specjalistą od pisma ręcznego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, ale pan na co dzień z tymi dekretacjami miał do czynienia jednak w biurze.

Świadek Piotr Wesołowski:
Nie, panie pośle, z tymi dekretacjami – nie, bo to są dekretacje któregoś z dyrektorów Departamentu Postępowania Przygotowawczego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Niech pan zada pytanie, bo nie wiadomo, o co panu chodzi. No, naprawdę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Niech mi pan nie radzi. Dziękuję panu, panie pośle Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale ja panu jednak radzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę państwa, jest jeszcze jeden świadek, który czeka od kilku godzin. Proszę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale to jest bardzo ważna rzecz. Dekretacja na piśmie KNF, które nie dotarło do Andrzeja Seremeta, no, jest chyba kluczową rzeczą w dniu dzisiejszym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To niech pan o to pyta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Według państwa z PiS – nie, według mnie jest.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A dlaczego pan takie wnioski tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, panie pośle. Ja sobie nie życzę, żeby pan komentował, co mnie interesuje a co – nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Próbuję ustalić, skorzystać z osobowego źródła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie życzę sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przed chwilą dopuściła pani do głosu posła Suskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie życzę sobie, bo odbiorę panu głos.

Proszę zadawać pytania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Może mi pani odebrać głos, nie jest to problem, to i tak jest ostatnie pytanie. Szkoda, że dopuszcza pani tego typu głosy pana posła Suskiego. Nieobiektywnie pani prowadzi obrady.

Czyli pan nie pomoże nam w ustaleniu treści tej dekretacji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Radzę popatrzeć, jak pan Sekuła prowadził.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie pomoże nam pan w ustaleniu treści dekretacji na piśmie...

Świadek Piotr Wesołowski:
Szanowny panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…przewodniczącego KNF?

Świadek Piotr Wesołowski:

Szanowny panie pośle, pana pytanie, czy nie pomogę, sugeruje, jakobym nie chciał państwu pomóc. Ja odczytałem tę treść, którą da się odczytać z ksero dokumentu, które pan mi przedstawił.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nazwisko, jeszcze raz, prokuratora. Pan prokurator…

Świadek Piotr Wesołowski:

Wydaje mi się, że to nazwisko to jest prokurator Niezgoda. Ale nie potrafię powiedzieć w sposób kategoryczny. I również nie jestem specjalistą od pisma ręcznego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań.

Bardzo panu dziękuję.

Świadek Piotr Wesołowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko informuję świadka, że po sporządzeniu protokołu będziemy jeszcze prosić o podpisanie.

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo – pięć minut przerwy, ale naprawdę nie więcej, bo pan prokurator Tłuczkiewicz czeka już naprawdę bardzo długo.

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie mam… Zapraszam wszystkich do powrotu na miejsce.

A, jeszcze podpis, tylko by pan podpisy chciał ode mnie. Już.

Czy jest pan świadek?

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie komisji.

Bardzo proszę państwa posłów o zajęcie miejsc.

Raz, dwa, trzy, cztery.

Nie, no nie mamy kworum.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już mamy kworum.

Bardzo przepraszam, panie prokuratorze, za to opóźnienie. Bardzo pana przepraszamy.

Przystępujemy do punktu 2.

Na wezwanie komisji stawił się pan prokurator Ryszard Tłuczkiewicz.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam pana, iż, zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną z art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 8 miesięcy… od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan prokurator zrozumiał pouczenie?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Tak, pani przewodnicząca, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, zgodnie z art. 11 ust. 1 i 2 oraz 17 ust. 1 o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują:

– prawa do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;

– odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany;

– żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego;

– odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w ustawie o komisji śledczej;

– zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji,

– zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnej wypowiedzi w sprawie objętej tutaj pracami komisji;

– zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne;

złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu; złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pan prokurator został pouczony w wezwaniu.

Czy pan prokurator ustanowił pełnomocnika?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie mam pełnomocnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nazywam się Ryszard Tłuczkiewicz. Mam 52 lata. Jestem prawnikiem. Zajmuję stanowisko prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Bardzo proszę wszystkich o powstanie.

Bardzo proszę o powtarzanie:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Czy pan prokurator chce skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Tak, chciałem z tego prawa skorzystać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, zostałem wezwany przed Komisję jako prokurator, żeby złożyć zeznania dotyczące postępowania w sprawie spółki Amber Gold. Dlatego muszę na wstępie zaznaczyć, że tego postępowania nie prowadziłem ani też nie nadzorowałem.

O tym, że takie postępowanie przygotowawcze się toczy, dowiedziałem się prawdopodobnie w tym samym czasie, co państwo członkowie Komisji i co większość mieszkańców naszego kraju, a więc latem 2012 r.

Przez moje ręce nie przechodziło pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 24 listopada 2011 r. O tym, że takie pismo wpłynęło do Prokuratury Generalnej, dowiedziałem się prawdopodobnie w tym samym czasie, co w ogóle o sprawie Amber Gold. Bieg tego pisma w Prokuraturze Generalnej jest w pełni udokumentowany, więc odtworzenie go nie sprawi Komisji żadnych problemów. Mój związek z tym pismem jest jedynie taki, że pod koniec sierpnia 2012 r. zostałem zobowiązany przez prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta do tego, by wyjaśnić, dlaczego to pismo nie trafiło do niego w momencie, gdy wpłynęło do Prokuratury Generalnej. To polecenie prokurator generalny Andrzej Seremet skierował do mnie, dlatego że byłem zwierzchnikiem służbowym prokuratora Piotra Wesołowskiego, który pismo to skierował do Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Jak mówiłem, obieg tego pisma w Prokuraturze Generalnej był udokumentowany i w związku z tym nie było wątpliwości, że to właśnie prokurator Piotr Wesołowski podjął taką decyzję.

Muszę wyjaśnić Komisji, dlaczego w ogóle te pisma trafiały do Biura Prokuratora Generalnego. Otóż taka instytucja centralna jak Prokuratura Generalna otrzymywała dziennie bardzo wiele korespondencji. Jeżeli ona była adresowana do konkretnego departamentu lub biura to trafiała tam bezpośrednio. Jeśli nie, trafiała do Biura Prokuratora Generalnego, aby podjąć tam decyzję, gdzie powinna zostać skierowana, a więc do której komórki organizacyjnej. Takie decyzje podejmowałem ja, jako dyrektor Biura Prokuratora Generalnego, oraz mój zastępca prokurator Piotr Wesołowski. Nie mógł takich decyzji natomiast podejmować urzędnik czy pracownik biura podawczego, gdyż wymagało to analizy pisma pod kątem jego przydatności do pracy konkretnej komórki organizacyjnej. Dyrektorem Biura Prokuratora Generalnego byłem od początku do końca istnienia Prokuratury Generalnej. Moim jedynym zastępcą przez ten czas był prokurator Piotr Wesołowski, z tym że zaczął pełnić tę funkcję nieco później niż ja zostałem dyrektorem biura prokuratora generalnego.

Wpływające pisma o istotnej wadze przedstawiałem osobiście prokuratorowi generalnemu. Jak szanowni państwo wiedzą, w momencie kiedy nie było prokuratora generalnego, a uważałem, że dane pismo jest szczególnie istotne, sporządzałem jego kserokopię i przedstawiałem prokuratorowi generalnemu niezwłocznie po jego powrocie do pracy. Taką też praktykę przyjął mój zastępca prokurator Piotr Wesołowski. Jeżeli chodzi o samą korespondencję to dzieliliśmy ją między siebie, z tym że chyba większość

wpływających pism przekazywałem ja, ale kiedy byłem zajęty istotnymi czynnościami, zajmował się tą korespondencją mój zastępca.

Sposób postępowania z korespondencją był uregulowany zarządzeniem nr 19/10 Prokuratora Generalnego z dnia 24 maja 2010 r. w sprawie zasad obiegu korespondencji w Prokuraturze Generalnej. W treści tego zarządzenia nie było żadnych wskazówek co do bezpośredniego przekazywania prokuratorowi generalnemu jakiejkolwiek korespondencji. Była to praktyka, którą wypracowałem na samym wstępie swojego urzędowania. Uważałem bowiem, że prokurator generalny powinien się z najważniejszymi pismami zapoznawać. O tej praktyce wiedział, oczywiście, mój zastępca i odkładał tego rodzaju pisma, przekazywał mnie bądź też pod moją nieobecność sam przedstawiał je prokuratorowi generalnemu.

Samo przekazywanie pism do innych komórek organizacyjnych odbywało się przy pomocy takiego dokumentu. Wzór tego dokumentu opracowałem wspólnie z panią kierownik sekretariatu Prokuratury Generalnej na wstępie mojego urzędowania i był on wykorzystywany z drobnymi modyfikacjami aż do zakończenia pełnienia przeze mnie tej funkcji. Tak więc dzięki takiemu dokumentowi wiemy, kto i kiedy podjął decyzję o przekazaniu danego pisma. Stąd wiemy, że to prokurator Piotr Wesołowski 29 listopada 2011 r. pismo, które jest przedmiotem zainteresowania Wysokiej Komisji, przekazał do Departamentu Postępowania Przygotowawczego. To przekazanie pisma do danej komórki organizacyjnej nie zamykało drogi do tego, by dyrektor tej komórki zapoznał z tym pismem prokuratora generalnego. Wręcz odwrotnie, otwierało taką możliwość. Oczywiście, ta nasza praca polegająca na przekazywaniu korespondencji to były wyłącznie czynności techniczne. Selekcjonowaliśmy tę korespondencję. Jeżeli – powiedzmy – niektóre z tych pism były we właściwości kierowanej przeze mnie komórki a więc Biura Prokuratora Generalnego, wtedy nadawałem tej korespondencji odpowiednią kategorię, która wskazywała kierunek postępowania z tym pismem. Wskazywałem referenta sprawy, a więc prokuratora, znacznie rzadziej urzędnika, czasem samego siebie, do przeprowadzenia tej sprawy. I tak samo postępowali dyrektorzy departamentów i biur, do których te pisma wpływały.

Tylko oni mieli możliwość postępowania merytorycznego z danym pismem. A więc te opowieści, które słyszałem w przestrzeni publicznej, że prokurator Piotr Wesołowski skierował pismo przewodniczącego KNF do Gdańska, są wyssane z palca. Tak nie mógł postąpić, dlatego że pismo nie należało… nie leżało postąpienie z tym pismem w kompetencjach Biura Prokuratora Generalnego.

Tak więc pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego dotyczące spółki Amber Gold wpłynęło do Prokuratury Generalnej 29 listopada 2011 r. Tego samego dnia prokurator Wesołowski przekazał to pismo do Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Jak wynika z pieczęci na tym właśnie piśmie, również 29 listopada 2011 r. to pismo wpłynęło do Departamentu Postępowania Przygotowawczego, a 30 listopada zastępca dyrektora tego biura wpisał tam odpowiednią dekretację.

Wspomnę jeszcze, że jeżeli przynosiłem korespondencję do prokuratora generalnego to pan prokurator Andrzej Seremet albo zapoznawał się z tym pismem w mojej obecności, albo też brał je na jakiś dłuższy czas do swojego gabinetu i tam poddawał analizie. Zawsze jednak robił pisemne dekretacje na tego rodzaju piśmie. Tak, że wiemy, że to pismo przewodniczącego KNF nie przechodziło przez ręce pana prokuratora Andrzeja Seremeta.

No i teraz pytanie: dlaczego Piotr Wesołowski przekazał to pismo do Departamentu Postępowania Przygotowawczego. No, myślę, że wyjaśnieniem jest § 16 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z marca 2010 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Przepis ten brzmiał, że tak to, wskazywał, że do zadań Departamentu Postępowania Przygotowawczego należy kontrolowanie prawidłowości prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach nie objętych zwierzchnim nadzorem służbowym.

Tak więc nie ma wątpliwości, że prokurator Wesołowski wskazał odpowiednią komórkę organizacyjną i do tej właśnie komórki pismo i tak by wpłynęło, gdyby wcześniej przeszło przez ręce prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Natomiast, oczy-

wiście, powstaje pytanie, czy prokurator Piotr Wesołowski powinien był tę korespondencję przedstawić prokuratorowi generalnemu. No cóż, proszę państwa, zgadzamy się wszyscy, nie muszę państwa przekonywać, że waga tej korespondencji była znaczna. Gdybym ja miał w rękach tę korespondencję, przekazałbym ją prokuratorowi generalnemu do zapoznania się z nią, ale przede wszystkim z innego powodu, a mianowicie tego, że nie miałem pełnego zaufania czy właściwa komórka organizacyjna postąpi z tą korespondencją w odpowiedni sposób.

Jednak uważam, że prokurator Piotr Wesołowski miał pełne prawo, by przypuszczać, że to pismo zostanie przedstawione do wiadomości bądź to prokuratora generalnego, bądź to pierwszego zastępcy prokuratora generalnego, a więc tego z zastępców, który nadzorował Departament Postępowania Przygotowawczego. Wynikało to z faktu, że w instytucjach państwowych, centralnych instytucjach, naczelnych organach państwa, funkcjonuje niepisana zasada, że na korespondencję odpowiada urzędnik tego samego szczebla. Jeśli więc pisze minister odpowiada mu minister, a nie dyrektor departamentu. Jeśli pisze dyrektor departamentu, odpowiada mu jego odpowiednik. Tutaj korespondencja pochodziła od naczelnego organu administracji rządowej. Należało przypuszczać wobec tego, że odpowiedzi udzieli odpowiednik tego naczelnego organu, a więc prokurator generalny lub pierwszy zastępca prokuratora generalnego, ale udzieli jej wówczas, kiedy ta sprawa zostanie zbadana przez Departament Postępowania Przygotowawczego a więc kiedy ten departament zbierze wszystkie konieczne informacje.

W rzeczywistości, jak państwo wiedzą, odpowiedzi na to pismo udzielił – i to odpowiedzi zdawkowej, krótkiej, informującej o przekazaniu sprawy do Gdańska – udzielił dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej, pismem o sygnaturze PG II Ko1 3389/11. Później kolejnej odpowiedzi udzielił na początku stycznia 2012 r. prokurator okręgowy w Gdańsku.

Samo pismo przewodniczącego KNF zostało 7 grudnia 2012 r. przekazane zastępcy prokuratora apelacyjnego w Gdańsku pismem podpisanym przez panią prokurator Barbarę Malczewską z Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Korespondencja ta oznaczona była sygnaturą PG II Ko2 2740/11.

Również i w przypadku tej korespondencji nie było oczywiście żadnych przeszkód, by dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego przedstawił ją prokuratorowi generalnemu. Mógł to uczynić po to, by uzyskać od prokuratora generalnego jakieś wskazówki, by uzyskać polecenie co do dalszego biegu pisma, mógł wreszcie opracować odpowiednie pisma i przedstawić je prokuratorowi generalnemu tam, gdzie dana czynność wykraczała poza kompetencje dyrektora departamentu, np. gdy trzeba by było wydać polecenie prokuratorowi apelacyjnemu czy okręgowemu.

Kiedy w roku 2012 zostały ujawnione błędy prokuratury w prowadzeniu postępowania dotyczącego spółki Amber Gold, prokurator generalny podjął szereg czynności, które zmierzały zarówno do wyjaśnienia, jak doszło do tych błędów, ustalenia osób winnych, jak i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji. Były to również czynności o charakterze prewencyjnym. Tak więc prokurator generalny sporządził odpowiednie polecenia, wnioski kadrowe, wniosek o zmianę obowiązujących przepisów i szereg innych pism. Ja uczestniczyłem w niektórych z tych czynności. Zapamiętałem jednak głównie polecenie, które opracowałem na polec… w związku z decyzją prokuratora generalnego, dotyczące stosowania środka zapobiegawczego w sprawach o przestępstwa nielegalnego prowadzenia działalności parabankowej, a więc przestępstwa określonej w art. 171 ust. 1 prawa bankowego.

Ponieważ pani przewodnicząca zobowiązała nas do przedstawienia wszelkich pism, notatek, e-maili, to jest wydruk z mojego komputera. Jeżeli Komisja jest nim zainteresowana, to ja, rzecz jasna, przedstawię. Innych zapisków nie mam poza swoim oświadczeniem, które jest również w pamięci komputera, ale jest ono tej samej treści, co oświadczenie, które państwo mają.

Proszę państwa, wśród tych czynności prewencyjnych było również zobowiązanie mnie oraz prokuratora Wesołowskiego do tego, by przedstawiać prokuratorowi generalnemu wszystkie pisma pochodzące od naczelnych lub centralnych organów państwa wskazujące na nieprawidłowości w działaniach prokuratury już w momencie, kiedy ta korespondencja

wpływała do Prokuratury Generalnej. Chodziło więc o to, żeby zapobiec takiej sytuacji, jaka zaistniała w sprawie Amber Gold, a więc tego, że właściwa komórka merytoryczna nie postąpiła w odpowiedni sposób z tego rodzaju korespondencją.

Wreszcie prokurator generalny zobowiązał mnie, o czym wcześniej wspominałem, do tego, by przedstawić mu wyjaśnienie przyczyn tego, że pismo przewodniczącego KNF z listopada 2011 r. nie zostało mu przedstawione wówczas, kiedy pismo to znalazło się w Prokuraturze Generalnej. Musiałem wówczas zaczekać na powrót prokuratora Piotra Wesołowskiego z urlopu i niezwłocznie po jego powrocie uzyskałem od niego to oświadczenie, w którym wyjaśniał swoje powody, które legły u podstaw nieprzedstawienia tego pisma, ale uważał, że należało podjąć niezwłoczne czynności i, jak mniemam, następnie – to już oczywiście nie z treści pisma, no, ale domyślaliśmy się obaj – przedstawić to, projekt odpowiednich działań prokuratorowi generalnemu.

Ja do tego oświadczenia Piotra Wesołowskiego dopisałem swoje pismo do prokuratora generalnego, gdzie postąpienie Piotra Wesołowskiego wytłumaczyłem omyłką lub niewłaściwą oceną tej korespondencji. Omyłka, no, to po prostu nieświadome postąpienie w sposób, którego nie zamierzał, a niewłaściwa ocena, to po prostu wynik analizy, który był odmienny od tej, którą chyba wszyscy podzielamy, a więc, że należało jednak to pismo prokuratorowi generalnemu przedstawić. Na moim piśmie pan prokurator Andrzej Seremet uczynił adnotację: „Zapoznałem się". Natomiast z prokuratorem Piotrem Wesołowskim przeprowadził rozmowę, w czasie której pouczył go o obowiązku właściwej selekcji pism wpływających do Prokuratury Generalnej.

To było to postępowanie służbowe, które tak interesowało pana posła Brejzę.

Innych postępowań dotyczących kwestii nieprzedstawienia tego pisma panu prokuratorowi generalnemu nie było. To postępowanie składające się z polecenia prokuratora generalnego, mojego pisma oraz oświadczenia Piotra Wesołowskiego, a więc niezbyt obszerne, oznaczone jest sygnaturą PG VII G 0140/201/12.

Proszę państwa, uważam za konieczne przedstawienie państwu, czy raczej przypomnienie, jakie obowiązywały wtedy regulacje prawne i co one umożliwiały prokuratorowi generalnemu, który był w myśl ustawy naczelnym organem prokuratury. Otóż, uprawnienia prokuratora generalnego w konkretnym postępowaniu przygotowawczym były nader skromne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale panie prokuratorze, ale my będziemy przesłuchiwać prokuratora generalnego i jeżeli pan chce wziąć na siebie wszystkie pytania, które do niego padną, i do tego pan zmierza, to ja…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

W żadnym razie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to ja od razu panu mówię, że będziemy kontynuować na pewno, tylko nie w dniu dzisiejszym. A pan w tym momencie jakby troszkę sugeruje, że powinniśmy pana o to pytać.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie sądzę, natomiast chciałem tylko powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jakby pan prokurator zechciał tak, bo…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Bardzo syntetycznie, pani przewodnicząca. W żadnym razie nie zamierzam tutaj Komisji pouczać o treści obowiązującego wówczas prawa, natomiast muszę powiedzieć wprost: uprawnienia w konkretnym postępowaniu prokuratora generalnego były mniejsze niż prokuratora rejonowego, jeżeli w danej prokuraturze rejonowej toczyło się postępowanie, bowiem ten prokurator rejonowy zmienić lub uchylić decyzję procesową prokuratora.

Druga rzecz, Prokuratura Generalna nie mogła prowadzić nadzoru, zwierzchniego nadzoru służbowego nad sprawą, która znajdowała się w prokuraturze rejonowej. I rzecz

jasna, tą skromnością uprawnień prokuratora generalnego nie chcę usprawiedliwiać jakichkolwiek błędów prokuratury, a takie w tej sprawie dostrzegam.

Uważam jednak, że rozwiązanie tych problemów, związanych z niewłaściwym prowadzeniem postępowania przygotowawczego, leżało już nawet w rękach prokuratora rejonowego, gdyż postulat przewodniczącego KNF sprowadzał się do zmiany referenta sprawy, względnie do innych czynności nadzorczych, a przewodniczący KNF negował prawidłowość postanowienia o zawieszeniu śledztwa. Takie postanowienie, w tej konkretnej sprawie, no, wydaje się, że mógł uchylić prokurator rejonowy, albowiem w sprawie nie było prawdopodobnie stron. Nie znam akt sprawy, ale domyślam się tego, biorąc pod uwagę charakter postępowania, więc postępowania bez ofiar. I wreszcie to, że nie było jeszcze w tej sprawie podejrzanego.

Moim zdaniem, zarówno prokurator okręgowy, jak i prokurator apelacyjny mógł zadecydować o przeniesieniu tej sprawy na wyższy szczebel organizacyjny. Jestem przekonany, że tego rodzaju sprawa powinna była być wówczas prowadzona właśnie w prokuraturze okręgowej lub w prokuraturze apelacyjnej.

No i wreszcie, Prokuratura Generalna, przekazując takie pismo, powinna była, po pierwsze: zwrócić uwagę na oczywistą wadliwość tej przesłanki zawieszenia postępowania przygotowawczego – na to, że postępowanie prowadzone powinno być na wyższym szczeblu organizacyjnym. I można było wtedy przedstawić projekt odpowiedniego polecenia prokuratorowi generalnemu. To nie była czynność, to nie było polecenie, dotyczące treści czynności procesowej, a więc prokurator generalny mógł takie polecenie wydać.

I tyle mówią fakty, ale jednak zmuszony jestem – poza tymi faktami, które przedstawiłem – odnieść się do tych, do tych relacji, które w przestrzeni publicznej przedstawiał pan poseł Brejza, dotyczących mojej osoby.

Panie prokura…, panie pośle.

(…)

Nie zapominam o tym.

Jestem prokuratorem już ponad ćwierć wieku, od 1 marca 1991 r., od wielu lat nieprzerwanie pełnię różne funkcje kierownicze. I wiem, jak ciężko pracuje się na autorytet. I dlatego uważam, że pan poseł Brejza nie powinien tego swojego autorytetu narażać na szwank wypowiedziami, które są równie sensacyjne, co nieprawdziwe, dlatego też… no i oczywiście zaufania tych osób, które tym zaufaniem pana posła darzą.

Dlatego też wydaje mi się, że celowe, by było przedstawienie, z czego pan poseł wnosi, że pismo przewodniczego KNF przechodziło przez moje ręce, skoro dokumenty mówią co innego, i to, że prokurator Andrzej Seremet pouczył mnie o konieczności prawidłowej selekcji pism. Tego też nie znajdzie pan w żadnych dokumentach. I jeśli nie znajdzie pan tego w dokumentach, no, chciałbym, żeby, żeby pan poseł uznał, że doszło do omyłki.

Dziękuję państwu za uwagę i oczekuję na pytania pań posłanek i panów posłów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wszyscy mają pytania.

(…)

Dobrze, zobaczymy.

Panie prokuratorze, ja bym chciała pana zapytać, bo to jest dla mnie dość jasne, co pan mówi i to, co powiedział prokurator Wesołowski. Myślę, że jesteśmy zgodni, że będzie konieczność przesłuchania tej osoby, która tej odpowiedzi udzielała i jakby nie dała do podpisu prokuratorowi generalnemu. Ale to jest na innym etapie.

Chciałabym pana zapytać o to – o pana udział w postępowaniach dyscyplinarnych prokuratorów prokuratury gdańskiej. Od którego momentu pan miał wiedzę? Czy znał pan zarzuty? Czy pan podziela słuszność tych zarzutów? I czy pan może się do tego odnieść?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie miałem żadnych uprawnień, żeby podejmować jakiekolwiek czynności w tego rodzaju sprawach, jednak muszę przyznać, że wnioski dyscyplinarne przechodziły również przez moje ręce. Ja miałem jakieś uwagi dotyczące treści tych wniosków i uwagi redakcyjne,

ale nie miałem tu żadnych możliwości decyzyjnych. One należały do rzecznika dyscyplinarnego i do pana prokuratora generalnego. Ja uważam, że, że te wnioski były jak najbardziej zasadne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pana wnioski, czy zarzuty stawiane przez prokuratora prokuratury apelacyjnej, pana rzecznika Łojkowskiego bodajże (nie pamiętam) i panią prokurator Brzezińską kontynuującą to postępowanie?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Mówię o piśmie, które sporządzał pan prokurator Radoniewicz. Szczerze mówiąc, to już nie pamiętam, czy to był wniosek dyscyplinarny. Jakąś informację dotyczącą postępowania dyscyplinarnego miałem w swoich rękach. Nie mogę się odnieść do tych wniosków, które były sporządzane na… w prokuraturze apelacyjnej. To nie należało do moich kompetencji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, pytam o to, dlatego że jest pismo, zresztą muszę powiedzieć, że to pismo mi się całkiem podoba. I z pisma, panie prokuraturze, w którym pan pisze o tym, że tak sformułowane zarzuty, które są postawione gdańskim prokuratorom, zakończą się uniewinnieniem. I o tym chciałabym z panem porozmawiać.

To jest pismo z 12 grudnia 2012 r. O ile widzę, rzecznik dyscyplinarny prokuratora generalnego, czyli pan Radoniewicz, pisze do pana. I to jest pismo, z którego wynika, że analizuje pan Radoniewicz wnioski po kolei, wszystkie stawiane. No i pisze o tym, że taka konstrukcja, w tej konstrukcji to będzie uniewinnienie. Pisze o tym, że dyskusyjne jest powołanie takich naruszeń (tu wymienia jakich), że tak nie można skonstruować tego zarzutu, jako rażące błędy należy uznać powołanie przepisu 98, i takie dość obszerne pismo dotyczące wielu, w zasadzie wszystkich, prokuratorów z prokuratury gdańskiej, którzy mieli te postępowania dyscyplinarne.

Czy pan pamięta to pismo?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie pamiętam tego pisma. Przypuszczam, że jeżeli jestem adresatem tej korespondencji, to dlatego że prokurator generalny zobowiązał mnie do zebrania takich danych. I stąd się wzięło tam moje nazwisko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan pamięta, czy pan żądał informacji od Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku o stawianych zarzutach? I na jakim etapie?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie pamiętam.

No, muszę powiedzieć, że zakres moich czynności był bardzo obszerny i wielość poleceń prokuratora generalnego powodowała, że takich czynności podejmowałem dziesiątki miesięcznie, więc trudno byłoby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to znaczy, chce pan nam zacząć mówić o tym, że pan nie pamięta tego postępowania dotyczącego Amber Gold?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, w żadnym razie, pamiętam je doskonale.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Cieszę się.

Panie prokuratorze, pytam pana o to, ponieważ jest pismo pana do pana Ireneusza Tomaszewskiego, w którym prosi pan o to, aby go zawiadomić o przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, o przewidywanym sposobie zakończenia jeszcze przed podjęciem stosownych decyzji. Czy pan prokurator pamięta kwestię prokuratora Różyckiego? To znaczy: czy on miał postępowanie dyscyplinarne? Jeżeli nie, to dlaczego? I kto o tym decydował, kto miał postawione zarzuty?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Szczerze mówiąc, nie kojarzę tego nazwiska. Przypuszczam, że wszelkie problemy dyscyplinarne czy ewentualne planowane zarzuty były omawiane z rzecznikiem dyscyplinarnym, prokuratorem Jackiem Radoniewiczem. To była jego kompetencja. Ja, jak mówię, jako dyrektor biura nie miałem uprawnień.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie pamięta pan.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Nie miałem uprawnień, przede wszystkim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan jest podpisany pod tymi pismami, więc…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Tak, bo zbierałem informacje, ale to jest jednak co innego. Zbierałem informacje dla prokuratora generalnego, co jest oczywiste, bo prokurator generalny uważał tę kwestię za kluczową. Natomiast samego wpływu na bieg tych postępowań nie miałem i nie mogłem mieć, bo przepisy mnie do tego nie uprawniały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, wie pan, pan prosi o to, żeby poinformować pana przed postawieniem zarzutów…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
…postawieniem zarzutów dlatego, że prokurator generalny jest, był najwyższym zwierzchnikiem dyscyplinarnym. Czyli mógł podjąć odmienną decyzję od tej, którą zamierzał podjąć rzecznik dyscyplinarny w prokuratorze apelacyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja to wiem. Tylko chcę pana wiedzę ustalić, bo o to będziemy pytać i prokuratora generalnego, i rzeczników, których mamy w przyszłym tygodniu. Tylko pytam o pana wiedzę. Czyli pan nie pamięta tych faktów?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Zbierałem te informacje najprawdopodobniej dla prokuratora generalnego. A, jak mówię, ponieważ nie miałem możliwości decyzyjnych, no to trudno, żebym powiedzmy, to analizował w jakiś sposób szczególny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy odbył pan rozmowę z panem Radoniewiczem, w której padłaby z ust pana lub jego kwestia przeniesienia tych postępowań dyscyplinarnych z Gdańska do innej jednostki?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Nie odbyłem najprawdopodobniej takiej rozmowy i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy było to rozważane w Prokuraturze Generalnej?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
I taką rozmowę prokurator Radoniewicz powinien był odbyć z prokuratorem generalnym. Ja nie byłem władny, żeby takie decyzja podejmować, również w zakresie takich czynności biurowych, jak sporządzenie polecenia prokuratora generalnego. W zakresie czynności dyscyplinarnych prokurator Jacek Radoniewicz był całkowicie samodzielny. On wprawdzie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, ale pan nie musi, znaczy. Pytam, bo pan jest podpisany. Generalnie nie odbył pan takiej rozmowy, nie uczestniczył pan w omawianiu tych zarzutów dyscyplinarnych?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Wykluczam raczej taką możliwość takiej rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wie pan, czy prokurator generalny rozważał przeniesienie tych postępowań dyscyplinarnych poza jednostkę gdańską?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie rozmawiałem o tym z prokuratorem generalnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, czy pan uczestniczył w spotkaniach, w naradach, w jakichkolwiek rozmowach z prokuratorami gdańskimi? Oczywiście, po powzięciu przez państwa wiedzy, czyli mam na myśli od sierpnia 2012 r.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie uczestniczyłem. Myślę, że gdyby takiego typu rozmowy dotyczyły Amber Gold, pamiętałbym to doskonale.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I ostatnie moje pytanie.

Czy pan wie, dlaczego prokurator generalny podjął decyzję o przeniesieniu sprawy z Gdańska do Łodzi?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie znam powodów przeniesienia tej decyzji. Muszę tutaj gwoli wyjaśnień powiedzieć, że miałem, co robić, i tam, gdzie…

Pani przewodnicząca, wszystko rozumiem, że czas jest dla państwa bardzo cenny, ale tak, żeby państwo mieli świadomość. Tam, gdzie wykraczało to poza moje kompetencje, no, tymi sprawami nie interesowałem się, bo – po prostu – wiedziałem, że są w dobrych rękach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, o faktach, bo ze mną o faktach nie ma problemu – nie wiedział pan…

Panie pośle Brejza, żeby pan nie mówił, że ja pana dyskryminuję, oddaję panu głos.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przypomnę, że na posiedzeniu niejawnym, kiedy rozmawialiśmy o konieczności wezwania pana dyrektora, pani mówiła, że odda mi pani głos. Cieszę się, że pani dotrzymuje słowa. Wtedy twierdziła pani, że będzie tylko jedno pytanie, nie ma sensu wzywać pana dyrektora. Będzie trochę więcej pytań, panie dyrektorze.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Służę uprzejmie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na początek nawiążę do pana swobodnej wypowiedzi. Pan przyznał, że nie miał pisma w ręku, pisma przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka, kierowanego bezpośrednio do Andrzeja Seremeta. Powiedział pan, że nie ponosi pan odpowiedzialności, co się z tym pismem działo.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Przepraszam, nie powiedziałem, nie użyłem takich słów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wydawało mi się, że pan powiedział, że pan nie może ponosić odpowiedzialności, co się działo potem z tym pismem.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, widocznie wydawało się tak tylko panu posłowi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy odpowiada pan za zaniechania swoich podwładnych, bo pan miał jednego wtedy wicedyrektora, pana Piotra Wesołowskiego. Panowie odbieraliście tę korespondencję,

dzieliliście się tą korespondencją. Pan odpowiadał za organizację biura prezydialnego, również obieg pism.

Czy pan może wskazać mi podstawę w rozporządzeniu, która daje panu albo panu zastępcy grunt do tego, żeby nie przekazać Andrzejowi Seremetowi kierowanego do niego pisma z centralnego organu administracji rządowej?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Ja bym spojrzał na to od strony pozytywnej, panie pośle.

Proszę o odnalezienie przepisu, który zobowiązywałby prokuratora Wesołowskiego do przedstawienia takiego pisma prokuratorowi generalnemu Andrzejowi Seremetowi? Jak mówiłem, obieg korespondencji w prokuraturze generalnej regulowało zarządzenie. Żadne zarządzenia, polecenia czy inne regulacje nie nakazywały nam takiego działania. To była dobra praktyka. Tak określił to prokurator generalny i ja uważam tę nazwę za jak najbardziej trafioną. Uważałem, że to jest praktyka, która dobrze służy prokuraturze.

Czy odpowiadam za zaniechania podwładnych? No, odpowiadam – moim zdaniem – wtedy, kiedy mam na nie wpływ. Jeżeli pan prokurator Wesołowski poradziłby się mnie, co robić z tym pismem a ja bym mu udzielił złej rady, odpowiadałbym za to. Ale takiej sytuacji tu nie było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, odpowiadał pan za organizację obiegu pism, również za stworzenie mechanizmów. Pan mówi o zarządzeniu z 2010 r. i przyznaje pan w swojej swobodnej wypowiedzi, że w tym zarządzeniu nie było wskazówek dotyczących selekcjonowania pism. Czy w takim razie, przez te dwa lata, do 2012 r., nie na panu spoczywała odpowiedzialność wprowadzenia, poprawienia tego zarządzenia, zasygnalizowania, że wpływa do państwa dziennie dwieście pięćdziesiąt pism z różnych organów i nie ma jasnych kryteriów przekazywania tej dokumentacji, że doszło do tak skandalicznej sytuacji nieprzekazania z KNF? Bo zakładam, że to było pierwsze pismo z KNF, które wpłynęło do państwa.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, obawiam się, że określenie w sposób precyzyjny kryteriów przekazywania takich pism byłoby niezwykle trudne i byłoby zawsze wadliwe. Albo prokurator generalny dostawałby dziesiątki pism, które nie były w jego zainteresowaniu, albo też to sito okazywałoby się zbyt szerokie, czyli ze zbyt dużymi oczkami, czyli pewne pisma nie przepływałyby. Polegaliśmy na naszym doświadczeniu zawodowym i chyba sześć lat naszej pracy, kiedy, no, zdarzyła się jedna taka sytuacja, wskazuje, że jednak był to dobry pomysł.

Pan prokurator generalny po tej sytuacji wydał polecenie, o którym wspominałem, ale wydawało mi się ono już wtedy zbędne, gdyż prokurator Piotr Wesołowski przynosił mi bardzo wiele pism, co do których miał wątpliwości, czy przekazywać je prokuratorowi generalnemu i ja, ostatecznie, takie decyzje podejmowałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To zadam jeszcze raz pytanie: czy pismo od szefa centralnego organu, szefa KNF, pismo, w którym mowa jest o fatalnym prowadzeniu postępowania na poziomie prokuratury rejonowej, w piśmie, w którym mowa jest o tym, że pan Marcin P. zmienił nazwisko, wcześniej nazywał się S., jest osobą skazaną, w piśmie, w którym wprost jest mowa o budowie wielkiej piramidy finansowej o kilkuset milionach złotych potencjalnych strat, o tym, że taka sytuacja zachwieje całym rynkiem finansowym – czy takie pismo, w pana ocenie, powinno trafić do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, do adresata?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, nie ulega wątpliwości, że to pismo powinno było trafić. Ja wspomniałem już, że przedstawiłbym je prokuratorowi generalnemu. Prokurator Wesołowski liczył na to, że to pismo zostanie przedstawione, ale po zebraniu koniecznych danych. Natomiast prosiłbym o zachowanie pewnej dyscypliny umysłowej, czyli proszę nie wkładać w to pismo określeń, których ono nie zawiera. Nie ma tam mowy o piramidzie finansowej.

Jeśli mylę się, proszę o wskazanie konkretnych słów.

Nie ma mowy o zachwianiu rynkiem finansowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, jak to nie?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Jeśli się mylę, to proszę o zacytowanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pragnę tą drogą zwrócić uwagę pana prokuratora, iż charakter opisanych wyżej naruszeń, te naruszenia to poważne ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków finansowych, być może łącznie sięgających nawet setek milionów złotych, może mieć istotny wpływ na postrzeganie polskiego rynku finansowego w aspekcie…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Zachwianie rynku finansowego? Piramida finansowa, panie pośle?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Piramida finansowa, już panu mówię.

Oferowane przez obydwa podmioty bardzo wysokie oprocentowanie powierzanych przez klientów środków finansowych, przekraczającą kilka lub kilkanaście punktów procentowych standardowe lokaty bankowe wskazują, że pozyskiwane środki muszą być w celu wygenerowania stosownej stopy zwrotu obciążone znacznym ryzykiem. Wiąże się to zawsze z ryzykiem ich utraty a przynajmniej istotnej ich części. Oczywiście, nie można wykluczyć, że obydwa przedsięwzięcia mają charakter oszustwa.

Nie jest tu mowa o piramidzie finansowej?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, proszę o cytowanie słów. Gdybym ja, jako prokurator…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale niech pan nie broni, no naprawdę, w tej sytuacji…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, proszę mi dokończyć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…bo ta sytuacja jest nie do obrony.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie, nie.

To znaczy, wie pan, wydaje mi się, że gdybym ja formułował akty oskarżenia, wkładając w usta świadków i podejrzanych słowa, których nie wypowiedzieli, no, uznałby pan za rażące naruszenie moich obowiązków prokuratorskich. Państwo są organem, który też dąży do wyjaśnienia sprawy poprzez przeprowadzenie dowodów, dowodów w sposób rzetelny. I wierzę, że państwo tak to czynią. Natomiast nie ma powodu, żeby koloryzować. Oczywiście, nie mam wątpliwości, że to pismo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to nie są kolory, to są fakty. Fakty! Mam przeczytać panu?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Oczywiście, ja nie mam wątpliwości, że to była informacja o bardzo poważnym wydarzeniu, która powinna była skłonić wszystkich prokuratorów, którzy mieli to pismo w rękach, do podjęcia odpowiednich działań. Jakie to by były działania, już wspomniałem. Należało podjąć energiczne śledztwo i szkoda, że tak się nie stało. Natomiast winę za to moim zdaniem ponosi wiele osób.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Należy dodać, że prezes zarządu Amber Gold Mariusz P., przed zmianą nazwiska Marcin S., został już skazany prawomocnym wyrokiem za przywłaszczenie mienia w związku z prowadzoną przed kilkoma laty działalnością w branży finansowej, był współwłaścicielem sieci punktów płatności Multikasa.

Jeszcze jeden fragment tego pisma: „Mając na uwadze dotychczasowy przebieg postępowań przygotowawczych w wyżej wymienionych sprawach, uprzejmie zwracam się o rozważenie w ramach nadzoru służbowego możliwości powierzenia w tych sprawach postępowania przygotowawczego do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi bądź też rozważenie wykorzystania innych uprawnień nadzorczych wskazanych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. w sprawie nadania regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury".

Czy pan zna § 17 tego regulaminu?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, wiem, do czego pan zmierza. Natomiast pan przewodniczący KNF nie wskazał, jakie to mają być czynności nadzorcze. Jeżeli…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…prokuratorowi Seremetowi…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Proszę mi… panie pośle, pozwoli pan, że ja skończę, ja panu będę starał się nie przerywać.

To była jedna z możliwości. Natomiast skoro pan przewodniczący KNF pisze o zmianie prokuratora, to chyba jednak zakładał pozostanie tej sprawy w tej samej prokuraturze, chociaż – moim zdaniem (co do tego nie mam żadnych wątpliwości) – sprawa już w tym momencie powinna się toczyć na wyższym szczeblu prokuratury, a więc w prokuraturze okręgowej albo apelacyjnej, tak jak sugeruje pan poseł. Nie byłoby to złe rozwiązanie, ale też proszę zauważyć, że sprawę do finału doprowadziła Prokuratura Okręgowa w Łodzi i co do jej pracy nie było żadnych zastrzeżeń. Czyli, no był to z pewnością sukces tych prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Radzę uważać, bo tam też był nadzór i pisał pisma.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie znam akt nadzoru, więc… Znam tylko sprawę z przekazów medialnych a tam jednak prezentowano ją w ten sposób.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, druga część.

Rzeczywiście, prosił o możliwość powierzenia w tych sprawach postępowania do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi bądź też rozważenie wykorzystania innych uprawnień nadzorczych, § 17…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…panie pośle, znamy § 17.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Doczytam, dobrze?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Zadania departamentu do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji, nadzorowanie postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa inne, które ze względu na wagę sprawy, na podstawie polecenia prokuratora generalnego, zostały przekazane do prowadzenia w wydziałach do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji prokuratur apelacyjnych".

Czy Andrzej Seremet po otrzymaniu tego pisma, gdyby skorzystał z tego uprawnienia nadzorczego, § 17, o którym wspomina przewodniczący Jakubiak, czy mógł to postępowanie z rejonu… czy mógł doprowadzić do przeniesienia tego postępowania z rejonu do bardzo dobrej prokuratury apelacyjnej (nie będziemy szukać daleko: Warszawa albo Kraków), co zapewne doprowadziłoby do zakończenia sprawy Amber Gold w ciągu miesiąca, półtora miesiąca?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Myślę, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy był tutaj ten tryb wskazany, w tym akurat paragrafie, panie prokuratorze?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Myślę, że pan poseł przecenia możliwości czy szybkiego przeprowadzenia postępowania. Oczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, wszystko wolno rzeczywiście się toczyło.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, w ciągu miesiąca, powiedzmy, przeprowadzenie obserwacji psychiatrycznej, zebranie pełnych danych o podejrzanym, przesłuchanie tysięcy świadków może okazać się niemożliwe.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale już w lipcu, sierpniu się udało…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, ale, panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…mechanizmu…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…to jest margines. Nie mówmy o tym, bo rzeczywiście gdzieś zbaczamy na manowce.

Uważam, że ta sprawa zasługiwała na to, żeby ją prowadzić na wyższym szczeblu. Czy prokuratury apelacyjnej? Czemu nie. Uważam, że albo apelacyjnej, albo okręgowej. Ale też, skoro pan poseł cytuje przepis, to ja proszę pana posła, żeby pan zajrzał do § 30, gdzie są określone podstawowe zadania wydziałów do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji w prokuraturach apelacyjnych, i tam w pkt. d jest mowa o sprawach innych, które ze względu na wagę sprawy zostały przekazane przez prokuratora apelacyjnego do prowadzenia w wydziale.

A więc nie tylko prokurator Andrzej Seremet, ale również prokurator apelacyjny mógł taką decyzję podjąć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, rozumiem, ale akurat rozmawiamy o przyczynach nieprzekazania pisma adresowanego do Andrzeja Seremeta. W tej sprawie zapewne będziemy wracać jeszcze też do pytań.

Panie prokuratorze, kiedy zapoznał się pan z treścią tego pisma, czy w ogóle pan zapoznał się z treścią tego pisma? W sierpniu 2012 r., we wrześniu?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Zapewne wtedy zapoznałem się z tym pismem po raz pierwszy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli rozumiem, że pana nie było w pracy 29 grudnia 2011 r.?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

29 listopada…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

29 listopada.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Trudno mi powiedzieć, mogłem być poza biurem, ale mogłem też wykonywać inne czynności w Prokuraturze Generalnej. Ponieważ to już pięć lat, no to myślę, że i pan poseł nie odtworzyłby tego, co robił pan w tej dacie pięć lat temu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, czy mieliście panowie wypracowany zwyczaj z panem prokuratorem Wesołowskim, że w ważnych sprawach pan Wesołowski przekazywał panu informacje o ważnych pismach, które wpływały pod pana nieobecność, czy pan sprawdzał rozdzielniki, np. dotyczące poczty, obiegu pism, rejestry, te, które wpływały pod pana nieobecność do biura?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Tak, tak, z reguły przedstawiał mi informacje o tym, że wpłynęło coś szczególnie istotnego. Myślę, że tu, nie przedstawiając mi takiej informacji, uznał, że jednak to jest sprawa jednostkowa. A więc nie pismo dotyczące pewnej problematyki szerszej a konkretnej sprawy, która no już w tym momencie jest pod kontrolą, skoro trafiła do właściwej komórki organizacyjnej Prokuratury Generalnej.

Myślę, że tylko z tego powodu pan prokurator Wesołowski mi tej informacji nie przekazał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy było zwyczajem, bo pan Wesołowski twierdził, że nie miał takiego uprawnienia, zastrzeganie informacji zwrotnej o sposobie załatwienia sprawy do panów, żeby departament (na przykład Postępowania Przygotowawczego) przekazał panom albo prokuratorowi generalnemu informację o sposobie załatwienia sprawy?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, nie nadzorowałem pracy innych dyrektorów. Z punktu widzenia formalnego byłem jednym z nich a więc takim samym dyrektorem jak dyrektor Departamentu Postępowania Przygotowawczego czy jakiejkolwiek innej komórki organizacyjnej Prokuratury Generalnej, więc nie mogłem polecić mu czegokolwiek czy czegokolwiek zastrzec. I jak wspominałem, każdy departament lub biuro było nadzorowane przez któregoś z członków kierownictwa Prokuratury Generalnej. Biuro Prokuratora Generalnego było nadzorowane bezpośrednio przez prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, natomiast Departament Postępowania Przygotowawczego nadzorował pierwszy zastępca prokuratora generalnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, pan Wesołowski w swoim oświadczeniu stwierdził, że w sytuacjach wyjątkowych, gdy nie ma możliwości przedkładania pisma prokuratorowi generalnemu lub któremuś z zastępców, przekazuje pismo do właściwej komórki, przekazując jego kserokopię panu prokuratorowi, gdy tylko staje się to możliwe.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

To moje, to moje chyba pismo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To pan, przepraszam.

Dlaczego nawet kserokopii tego pisma państwo nie przedłożyliście do prokuratora generalnego?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Jeżeli chodzi o mnie, panie pośle, no to dlatego, że nie miałem tego pisma w rękach. Natomiast jeżeli chodzi o pana Wesołowskiego, to wydaje mi się, że należałoby zapytać jego, bo ja informacji na ten temat nie posiadam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, stwierdził pan też, że w kontekście takiej praktyki zaniechanie przekazania wspomnianego pisma przewodniczącego KNF Andrzeja Jakubiaka do Andrzeja Seremeta należy uznać za sytuację całkowicie wyjątkową, zaistniałą najprawdopodobniej na skutek omyłki, choć nie można wykluczyć niewłaściwej oceny wagi tego pisma.

Podtrzymuje pan te słowa z tego oświadczenia?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Jak najbardziej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, w tej turze nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan poseł skończył?

Bardzo dziękuję.

Pytanie, czy ktoś tutaj z posłów… bo ja daję na zmianę wam głos… jest teraz pytanie, czy ktoś...

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie Prokuratorze, czy może pan powiedzieć, kiedy pismo od pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, już z uwagami Departamentu Postępowania Przygotowawczego, trafiło na biurko pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie potrafię tego powiedzieć, dlatego że sprawa należała do właściwości Departamentu Postępowania Przygotowawczego, trudno mi w związku z tym na to pytanie odpowiedzieć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A czy może pan powiedzieć, czy panu wiadomo, kiedy pan prokurator generalny dowiedział się o sprawie? Czy coś wynika z pańskiej wiedzy?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Znaczy, przypuszczam (to jest tylko przypuszczenie), że było to latem 2012 r. Nie sądzę, żeby prokurator generalny dowiedział się o sprawie wcześniej, ale to są tylko moje przypuszczenia. Ja nie rozmawiałem o tej sprawie z panem prokuratorem generalnym, zanim ta sprawa nie przybrała już takiego obrotu, że otrzymałem konkretne polecenia do wykonania.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeszcze chciałbym pana zapytać o jedną rzecz. Potwierdza pan to, że wpływało dziennie dwieście pięćdziesiat pism do pańskiego biura?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

To jest liczba z tego właśnie dnia. Przypuszczam, że wpływ korespondencji był podobny, chociaż – oczywiście – w pewne dni mogło jej być więcej, w inne – mniej. I tak z reguły było.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To można powiedzieć, że miesięcznie wpływało do pańskiego biura około pięciu tysięcy pism?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, z prostego pomnożenia wynika taka liczba.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie. I z tych pięciu tysięcy pism kilkadziesiąt trafiało na biurko pana prokuratora generalnego?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Trudno precyzyjnie tę liczbę określić, natomiast nie przypominam sobie, żebym pojedynczego dnia przedstawiał prokuratorowi generalnemu więcej niż kilka pism, i z reguły kilka oznacza liczbę, którą można wyrazić palcami jednej dłoni.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To by się zgadzało.

Dziękuję, panie prokuratorze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie prokuratorze, jak pan określił (już, momencik) – nie miałem pełnego zaufania, czy właściwa komórka postąpi we właściwy sposób. Dlatego te pisma, gdy „waga była znaczna", że też zacytuję słowa pana prokuratora – przekazywał i zapoznawał pan z tymi pismami prokuratora generalnego. Dlaczego określił to pan takim słowami? Jakiego zaufania pan nie miał do tych komórek?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, właśnie myślę, że sposób postąpienia z tą korespondencją, gdzie nawet nie zastrzeżono informacji zwrotnej o tym, jak odniesiono się do pisma przewodniczącego KNF, świadczy o pewnym podejściu. Ja to zaobserwowałem już wcześniej, chociaż na pewno nie w jakiejkolwiek drastycznej sprawie i stąd to moje zaufanie było, w pewnym stopniu, ograniczone. Wolałem, żeby prokurator generalny wiedział o takiej korespondencji niż, żeby żył w błogiej nieświadomości.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli rozumiem, że pan prokurator był szczególnie przezorny?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Dlaczego?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pan prokurator w swoim zachowaniu po analizie tych pism...

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie, nie. Może byłem nieufny, może byłem zanadto nieufny. Nie wiem. To jest ocena bardzo subiektywna. No, ja uważałem, że lepiej dmuchać na zimne i jednak przedstawiać prokuratorowi generalnemu to, co z punktu widzenia prokuratury jako całości jest istotne.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy takimi wątpliwościami i takim podejściem do sytuacji dzielił się pan z prokuratorem Wesołowskim? Odnośnie do podejścia właśnie do tych komórek odpowiednich organizacyjnych.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

To znaczy, od razu zaznaczam, tak, tak, pani posłanko, że nie miałem na myśli wszystkich komórek, w żadnym razie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale rozumiem, że panowie rozmawiali ze sobą?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Rozmawialiśmy. Ja z pewnością takie obserwacje przekazywałem prokuratorowi Wesołowskiemu, ale – czy było to przed tym zdarzeniem, czy później, trudno mi określić.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A proszę mi powiedzieć, czy do tego konkretnego departamentu również miał pan zastrzeżenia?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, wydaje mi się, że głównie do tego departamentu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli rozumiem, że pan prokurator Wesołowski też powinien mieć zastrzeżenia?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Niekoniecznie, to znaczy, pan prokurator Wesołowski mógł mieć zupełnie inne obserwacje. Jak mówię, to były obserwacje subiektywne. Nie zdarzyło się nic szczególnego, co by mogło zachwiać zaufaniem prokuratora generalnego, więc ja uważałem, że to jest moja ocena, która nie musi być sprawiedliwa, w związku z tym przedstawiałem ją oczy-

wiście swojemu zastępcy w sposób oględny, ale być może pan prokurator Piotr Wesołowski miał inne obserwacje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie prokuratorze. Mam jeszcze kilka pytań.

A czy zdarzały się takie pisma, które były podpisywane przez nieodpowiednie, inne – żebym to dobrze ujęła… Zwrócił pan uwagę, że to pismo powinien podpisać prokurator generalny, ponieważ podpisuje je zawsze odpowiednik ze względu na pełnioną funkcję. Czy zdarzały się pisma, które wychodziły a nie były podpisane przez tej wagi urzędnika?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Przestrzegałem tej zasady w Biurze Prokuratora Generalnego. Czy inni dyrektorzy jej przestrzegali, trudno mi powiedzieć.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Kwestia jeszcze tego typu, czy odbywały się w tym czasie między dyrektorami konkretnych departamentów narady, spotkania, na których omawiane były też pisma znaczącej wagi.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

To znaczy, ponieważ każdy z departamentów lub każde z biur miało swoje kompetencje, to takie wspólne omawianie mijałoby się z celem. One były z pewnością omawiane z członkami kierownictwa, więc z prokuratorem generalnym czy z którymś z zastępców, który nadzorował dany departament lub biuro, natomiast nie było potrzeby takiej równoległej wymiany myśli między departamentami i biurami.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, czyli ta sprawa również powinna zostać omówiona z prokuratorem generalnym. Tak mam to rozumieć?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Lub… Ja to już powiedziałem. Wydaje się, że, że waga tej sprawy… Znaczy napisałem w tym oświadczeniu, którego fragmenty cytował pan poseł Brejza, napisałem, że istniała nie tylko możliwość, ale nawet potrzeba przedstawienia tego pisma przez dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego prokuratorowi generalnemu lub pierwszemu zastępcy prokuratora generalnego, bo to był ten z zastępców, który nadzorował prace tego departamentu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie prokuratorze, i mam ostatnie pytanie – czy ten przepływ korespondencji nie budzi takiego podejrzenia, że trzy miesiące, dokładnie tyle, potrzebował Marcin P., żeby uruchomić OLT Express i dostał ten czas od gdańskich prokuratorów, którzy wstrzymali śledztwo do początku kwietnia 2012 r.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Ja takich podejrzeń nie mam.

Pracuję, jak już powiedziałem, bardzo długo w prokuraturze, bardzo długi czas pełniłem funkcje kierownicze i muszę powiedzieć, że w przytłaczającej większości przypadków, kiedy mamy do czynienia z zaniedbaniem, które wydaje się niewyobrażalne, to jest to tylko i wyłącznie zaniedbanie a nie celowe działanie na szkodę.

Oczywiście, nie mogę niczego wykluczyć, ale zakładam zawsze uczciwość prokuratorów. Jeżeli tej uczciwości, oczywiście, dowody nie podważą.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I na koniec, panie prokuratorze, jak pan wyjaśni to określenie „najprawdopodobniej omyłka”. To omyłka czy najprawdopodobniej omyłka?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Ponieważ mówiłem o postępowaniu innej osoby, no, nie mogłem wejść w jej głowę. Nie mogłem, nie mogłem poznać jej motywów poza tymi, które pan prokurator Piotr Wesołowski wyraził na piśmie. W związku z tym wyraziłem swoje przypuszczenia.

Gdybym ja dopuścił się tego rodzaju zaniechania, no to bym potrafił je wyjaśnić, no bo, bo to było… bo bym wiedział, z jakiego powodu to zrobiłem. No ale tutaj, no, no, po prostu starałem się ocenić pracę Piotra Wesołowskiego i tak to sformułowałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja bardzo krótko. Panie prokuratorze, wspomniał pan o pana obserwacjach, pana zastrzeżeniach co do komórek organizacyjnych. Czy myślał pan o Departamencie Postępowania Przygotowawczego?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, właściwie wyłącznie, no bo, jeżeli chodzi o inne komórki, to uważałem, że pracują one odpowiednio.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mógłby pan powiedzieć, jakiego typu to były zastrzeżenia?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Znaczy, wyłącznie moje takie spostrzeżenia, jak mówię, całkowicie subiektywne. Jakby, jakbym musiał je teraz udowodnić przed sądem, to, to nie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak bardzo krótko, tak.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

…to nie potrafiłbym znaleźć odpowiednich fragmentów, bo to są pewne drobne obserwacje, które się składają na pewien ogólny obraz i wydawało mi się, że właśnie, no, nie do końca dostrzegana jest waga spraw i niedostatecznie energicznie działa ta komórka.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy może pan przypomnieć, kto odpowiadał za Departament Postępowania Przygotowawczego?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Teraz… kierował departamentem dyrektor, w tym czasie był też jeden zastępca.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nazwiska może mogę prosić.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nazwisko? Bogusław Michalski, dr Bogusław Michalski kierował departamentem, zastępcą pana dyrektora Michalskiego był pan prokurator Sławomir Górnicki, a pracę departamentu nadzorował pierwszy zastępca prokuratora generalnego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Ostatnie pytanie: w jaki sposób przekazywana była korespondencja do prokuratury apelacyjnej? Jaką drogą?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Jeśli mogłaby pani sprecyzować pytanie. Czy chodzi o drogę pocztową, mailową, czy, czy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, dokładnie tak, to, konkretnie…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
…czy faksową.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Każdy sposób korespondencji był możliwy, tzn. jeżeli chodzi o pocztę elektroniczną, no to, to było to w sytuacjach wyjątkowych, bo jednak w prokuraturze, no, obowiązuje forma pisemna i jeżeli chodziło o szybkie przekazanie informacji, przekazywano pisma faksem, jeśli nie było to konieczne, no to wysyłano pocztą.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W przypadku pisma, o którym mówiliśmy, które dotarło, już nie chcę teraz przedłużać, do prokuratury apelacyjnej 12 grudnia, pamięta pan, jaką drogą zostało przekazane?

Świadek Piotr Wesołowski:
Nie, ja tego pisma nie przekazywałem, więc stąd…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Rozumiem.

Świadek Piotr Wesołowski:
…nie potrafię tego wyjaśnić.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Szanowna pani przewodnicząca, wysoka Komisjo, panie prokuratorze, proszę powiedzieć: czy łączą, bądź łączyły, pana kiedykolwiek jakieś osobiste relacje z członkami Komisji, bądź ich rodzinami?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Przepraszam, Komisji Nadzoru Finansowego?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Komisji Amber Gold.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Nie, wykluczam taką możliwość.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jeżeli chodzi o rodzinę?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Wie pan, mam bliższą i dalszą rodzinę, ale nic mi nie wiadomo, żeby ktokolwiek z członków mojej rodziny miał jakikolwiek…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Członków Komisji Amber Gold, panie prokuratorze, oczywiście to było proste pytanie.

Świadek Piotr Wesołowski:
Nie, nie, no…

Panie, panie pośle, na pewno nie miałem żadnych takich relacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem, a czy mógłby pan opisać swoje relacje jako prokurator wywodzący się z Krakowa z panem ministrem Ziobro i prokuratorem Święczkowskim?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, jeżeli pan zmierza do tego, że mój tata był prokuratorem prokuratury apelacyjnej w Krakowie lat temu szesnaście, to chcę panu powiedzieć, że zgodnie z ustawą

i regulaminem miał pan czas na złożenie wniosku o wyłączenie mnie z tego przesłuchania i jest pan po terminie.

Uchylam te pytania i muszę panu powiedzieć, że nie spodziewałam się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pani przewodnicząca, skąd pani wie, do czego ja zmierzam?

Pani przewodnicząca, no, proszę nie robić jakiejś „ucieczki do przodu", nie wypowiedziałem słów, które pani wkłada w moje usta. Zadaję proste pytanie i proszę w ogóle nie insynuować takich rzeczy. Naprawdę, pani przewodnicząca.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę mówić jaśniej, jak pan, panie pośle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mówić tak, żebyśmy zrozumieli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale przecież ja nic na temat, nic na przewodniczącą, oczywiście.

Dobrze, to zadaję proste pytanie. Nie kłóćmy się, bo ja nie rozumiem tej reakcji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan poseł powie, o kogo chodzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę o…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Z przyjemnością odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak jest.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Bo rozumiem sugestię, zresztą przeczytałem tę sugestię w gazetach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…a ja nie.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Mam tę przewagę.

Otóż, panie pośle, moja kariera zawodowa nie przebiega w rytm politycznych przesileń, można to łatwo prześledzić.

Prokuratorem pełniącym funkcje kierownicze jestem od roku… – wstyd się do tego przyznać – od lutego 1998 r. Byłem przez sześć lat zastępcą prokuratora apelacyjnego w Krakowie. Proszę sobie wyobrazić, że w tym czasie rządziły trzy różne opcje polityczne: najpierw SLD, potem PiS, wreszcie Platforma Obywatelska. W tym czasie wymieniło się sześciu ministrów. Oczywiście, w związku z moją pracą w charakterze zastępcy prokuratora apelacyjnego, miałem kontakt z panem ministrem Ziobrą, który odwiedzał prokuraturę apelacyjną, ale nie był to kontakt w żadnym razie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kontakty służbowe…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale dlaczego ja pozwoliłam sobie tutaj zabrać głos, bo pytanie było, czy pan ma związki z członkami Komisji?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, i pan prokurator powiedział, że nie. To ja nie rozumiem, po co ta awantura.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z tą dziewiątką, która tutaj siedzi, więc to nie były pytania o związki z ministrem Ziobrą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale były też, pani przewodnicząca.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
No, to źle zrozumiałem, bo, bo, bo… Znaczy no to związków żadnych nie mam ani rodzinnych, ani, ani prywatnych w żadnym razie. To tym bardziej.
Także no myślę, że musicie panowie zmienić informatorów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja jestem w liczbie pojedynczej tutaj. Nie wiem, do kogo pan prokurator…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Ale wcześniej taką sugestię przeczytałem, znaczy wyczułem ze słów pana posła Brejzy, dlatego też mówię w liczbie mnogiej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A jaką sugestię pan wyczuł? Dotyczącą związków, w moich wypowiedziach?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
No, bo wprost pan to wyraził. Znaczy nie związków z Komisją, natomiast powiedzmy związków z osobami pełniącymi obecnie wysokie funkcje w prokuraturze. I to są zupełnie chybione zarzuty.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Zaraz wrócimy do tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Panie prokuratorze, my czerpiemy wiedzę z różnych źródeł i mamy prawo zadawać pytania. Natomiast ja jeszcze raz protestuję przeciwko takim „ucieczkom do przodu” – to ze strony członków Komisji, czy samego pana prokuratora.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:
Ja nie uciekam, odpowiadam na pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No to właśnie, o to mi chodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze więc, czy ja mogę przejść do pytań dalej, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, ja coś panu powiem, jeżeli chce pan zadać takie (bo ja nie jestem tutaj osobą przesłuchiwaną) – więc, jeżeli pan chce podważyć moje jakby… mój obiektywizm w przesłuchiwaniu świadka to, zgodnie z ustawą, pan ma na to czas w odpowiednim momencie.
W związku z powyższym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale skąd pani to wnioskuje w ogóle, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A przepraszam, panie pośle, a do czego pan zmierzał… czy pan prokurator zna w jakikolwiek, ma jakieś związki z członkami, znaczy, kogo pan miał z nas na myśli?
Może niech pan sprecyzuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jest nas dziewięciu, ośmiu bez pana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…od zadawania pytań są posłowie a od udzielania odpowiedzi świadkowie. Ja zadałem pytanie, uzyskałem odpowiedź.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan insynuuje ,po prostu, panie pośle, i zmierza pan w kierunku absurdu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I teraz proszę mi umożliwić prowadzenie dalej przesłuchania.

(…)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przywołuję państwa do porządku.

Panie pośle, pytanie moje jest takie. Zapytał pan (jest nas osiem osób, wyłączywszy pana, członków Komisji) – kogo pan miał na myśli, mówiąc o tym, że pan prokurator ma z nim jakiekolwiek związki: czy prywatne, czy służbowe, czy jakiekolwiek inne?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, zostało zadane pytanie. Pan prokurator odpowiedział przecząco. I na tym kończy się moje pytanie.

Dziękuję bardzo.

Czy mogę przystąpić do kolejnych pytań?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, czy sądzi pan, że jest taka możliwość, że pan prokurator Wesołowski celowo nie poinformował pana o tym piśmie KNF?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Wykluczam taką możliwość. Jestem w pełni przekonany, że Piotr Wesołowski jest człowiekiem uczciwym i nigdy by w ten sposób nie postąpił. I to pozwala mi na taką konkluzję: wieloletnia obserwacja jego pracy, różnych zachowań. I nie mam, nie mam cienia podejrzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, czy nie budzi pana zastanowienia również tutaj brak pozostawienia kopii tego pisma do wiadomości prokuratora Seremeta?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Myślę, panie pośle, że gdyby prokurator Wesołowski uznał, że jest to pismo, które nie zostanie właściwie załatwione w Departamencie Postępowania Przygotowawczego to oryginał pisma przedłożyłby prokuratorowi generalnemu, jednak miał pełne zaufanie do pracy naszych koleżanek i kolegów z tej komórki.

No i postąpił właśnie w ten sposób, z tego powodu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie prokuratorze, a do kogo pan nie miał zaufania? Bo wspomniał, w swojej swobodnej wypowiedzi, o braku zaufania. Czy to jest powszechna relacja w prokuraturze?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie. Nie, nie, nie, jest to coś całkowicie wyjątkowego. Ja generalnie mam zaufanie do wszystkich i tu też nie powiedziałem o jakimś, powiedzmy dojmującym braku zaufania, tylko o raczej ograniczonym zaufaniu. Więc tak to postrzegałem, że no bałbym się, po prostu, zlekceważenia tego rodzaju korespondencji i stąd przedstawiłbym ją prokuratorowi generalnemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy losy tej sprawy w kontekście upływającego czasu, mogłyby być inne, gdyby to pismo trafiło w pana ręce?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką uprzejmą prośbę. Zgodnie z ustawą o komisji śledczej pytania mogą dotyczyć faktów a nie ocen. To są pytania, które nie mieszczą się w katalogu pytań, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego. I ja myślę, że powinniśmy zacząć jednak w tej sytuacji zwracać większą uwagę na obowiązujące przepisy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, zadaję proste pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uprzejmie pana informuję, że to jest pytanie dotyczące oceny, proszę zadawać pytania dotyczące faktów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Czy świadek odmawia odpowiedzi w tym kontekście?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja uchylam takie pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

To proszę odpowiedzieć w ten sposób: jakby pan postąpił, gdyby to pismo trafiło na pana ręce? Czy według tej procedury, którą pan opisał, czyli równorzędny podmiot udziela odpowiedzi, w tym wypadku prokurator generalny szefowi KNF, jakby to wyglądało?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Gdyby to pismo było załatwione, załatwiane w Biurze Prokuratora Generalnego, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, z całą pewnością przedstawiłbym do podpisu prokuratorowi generalnemu jako członkowi kierownictwa nadzorującemu moje biuro.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem można nazwać postępowanie prokuratora Wesołowskiego za nie… uznać za niestandardowe? Czy było to…?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę zmienić formułę pytania. To jest pytanie, które sugeruje treść odpowiedzi. Proszę je zadać w sposób niesugerujący.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam prośbę, żeby pan nie zadawał pytań – co by było, gdyby było – panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę udzielić przymiotnika określającego zachowanie prokuratora Wesołowskiego w postępowaniu z tym pismem.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Odniosę się nawet do tamtego pytania, no bo żadnych tajemnic nie mam.

Uważam, że to było zachowanie standardowe, wynikające z zaufania Piotra Wesołowskiego do prawidłowej pracy naszych koleżanek i kolegów z Departamentu Postępowania Przygotowawczego. Myślę, że z każdym innym pismem o podobnym charakterze w owym czasie, prokurator Wesołowski postąpiłby podobnie, czyli miałby pełne zaufanie do tego, że tamta sprawa zostanie odpowiednio załatwiona. I projekt odpowiedzi zostanie przedłożony prokuratorowi generalnemu lub pierwszemu zastępcy prokuratora generalnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pana pogląd na sprawę Amber Gold i jej przebieg na poszczególnych etapach pracy prokuratury rejonowej i wyższych szczebli nasuwa podejrzenie, że mógł być nad Amber Gold rozpięty jakikolwiek parasol ochronny, czy był to wyłącznie splot szeregu bardzo korzystnych wydarzeń dla samego Marcina P.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku. Proszę, aby pytania nie zawierały w swojej treści tez…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, ale dlaczego ten atak na mnie, ta szarża? Przecież proszę o odpowiedź świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie zadaję…

Panie pośle, ponieważ państwo, ja rozumiem, że chcielibyście, żebyście procedowali, trzymali się przepisów. Ja do tej pory jakby bardzo wiele razy, nie chcąc państwu przerywać, tego nie robiłam. Natomiast pytanie zgodnie z przepisami nie może sugerować odpowiedzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Czy był „parasol” nad Amber Gold?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, ja już odpowiedziałem na to pytanie wcześniej. I po prostu uważam, że w prokuraturze jeśli dzieje się coś złego, to w przytłaczającej większości wypadków wynika to z niedbalstwa. Nie mam żadnych podstaw, by sądzić, że był nad spółką Amber Gold jakikolwiek parasol ochronny, chociaż niewątpliwie postępowanie nie toczyło się tak, jak powinno się toczyć.

To jest, oczywiście, eufemizm, bo powinno toczyć się o wiele bardziej energicznie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wszystko?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, pani przewodnicząca, to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, w bloku pytań do pana prokuratora Wesołowskiego pani zadawała sama całą masę pytań sugerujących.

Dlatego wnoszę, nie jestem przeciwnikiem rygorystycznego stosowania procedury karnej, ale stosujmy ją obiektywnie wobec wszystkich.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli pan chce uchylić moje pytania, odsyłam pana do ustawy. Jest uregulowany tryb a pan nie ma prawa uchylać moich pytań, jeszcze póki co.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wobec wszystkich.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, ale pan się zgłaszał do pytań do świadka. Niech pan zadaje pytania świadkowi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie jestem w PiS, nie będzie pan mi mówić, co muszę robić a co nie akurat. Nie muszę szeptów pana wysłuchiwać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przywołuję pana do porządku.

Proszę zadawać pytania świadkowi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, pan nawiązał tutaj do jakichś związków w mojej wypowiedzi. Moje stwierdzenie jest dość precyzyjne. Powstała prokuratura o określonym też profilu politycznym w marcu i pan w tej prokuraturze się odnalazł. Czy tak, czy nie?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W tym samym biurze, w którym pracował pan przez lata.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Po przeczytaniu pańskiej wypowiedzi dokonałem takiego prostego obliczenia. W Prokuraturze Generalnej, w Biurze Prokuratora Generalnego na koniec jej funkcjonowania było 22 prokuratorów łącznie ze mną. W Prokuraturze Krajowej pozostało w tej chwili 18. Z tego tylko, z tej osiemnastki tylko trzy osoby mają czas określony pełnienia tej funkcji, określony datą kalendarzową, wśród nich – przepraszam, czas delegacji – wśród nich ja. Więc z całą pewnością nie jestem uprzywilejowany.

Spośród tych pozostałych czterech osób, które nie pozostały w Prokuraturze Krajowej, jedna początkowo pozostała, ale odeszła na własny wniosek, jedna przeszła na stanowisko funkcyjne w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, więc w żadnym razie nie jest to degradacja, i tylko dwóch prokuratorów znalazło się z woli kierownictwa w prokuraturach niższego szczebla. Wśród nich właśnie Piotr Wesołowski, którego państwo przesłuchiwali wcześniej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

W żadnym razie nie ma mowy o jakimkolwiek uprzywilejowaniu, moim czy Piotra Wesołowskiego. Natomiast, wie pan, moja kariera jest dosyć długa i, jak to już panu wspominałem, pracowałem z różnymi szefami, w różnych komórkach organizacyjnych, nigdy nie zajmowałem się polityką i nie zamierzam się zajmować. I pracowałem uczciwie i stąd, myślę jestem tak ceniony przez ludzi przychodzących z różnych stron.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, czy po wniosku dowodowym we wrześniu Komisji Śledczej skierowanym do Prokuratury Krajowej o przekazanie wszelkiej dokumentacji w sprawie Amber Gold, czy pan – ponieważ nie dotarła do nas ta teczka, bardzo ważna, dotarła dopiero cztery dni temu, akurat to jest teczka, która dotyczy pana prokuratora Wesołowskiego, postępowania, o którym pan wspominał również w swojej sprawie – czy pan uczestniczył w przygotowywaniu materiałów na potrzeby prac Komisji?

Albo inaczej: czy departament, w którym pan jest zastępcą teraz kierownika, uczestniczył w przygotowywaniu jakichkolwiek materiałów na potrzeby Komisji?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Najpierw muszę wyrazić zaskoczenie, panie pośle, bo moja wypowiedź zawarta właśnie w tych aktach została zacytowana 10 listopada, dwadzieścia dni temu w tekście, który się ukazał we Wirtualnej Polsce a który właściwie był oparty na pańskich wypowiedziach.

I tam był cytat opatrzony cudzysłowem z mojego oświadczenia, więc przypuszczam, że ktoś dysponował tym moim oświadczeniem, no i uważam, że był to pan poseł. Natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Oczywiście.

Wystąpiłem, dokończę ten wątek, wystąpiłem z racji takiej, że stwierdziłem, że ta teczka, zbliża się termin przesłuchania, a ta teczka niestety nie wpłynęła. Natomiast na Komisji przewodnicząca informuje nas, że wszystkie materiały (dostała informację z Prokuratury Krajowej), wszystkie akta wpłynęły do Komisji. Wystąpiłem z interwencją poselską do pana Zbigniewa Ziobry, zadając pytanie w trybie art. 20. I w tym trybie otrzymałem pismo od pana przełożonego, pana prokuratora Święczkowskiego, pismo odpowiedź na interwencję poselską, nieobjęte żadnymi klauzulami. Pozwoliłem sobie to pismo zamieścić…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Rozumiem, że to było przed 10 listopada lub nie dalej niż 10 listopada?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, pozwoli pan, że ja będę zadawać pytania. Może kiedyś czasy się zmienią, wszystko idzie w takim kierunku, ale póki co mamy ciekawy wątek tych oświadczeń i pan pozwoli, że ja zadam panu pytania. Szczęśliwie ta teczka jeszcze dotarła do Komisji Śledczej.

Kiedy dowiedział się pan o tym, że wszczęto wobec pana postępowanie służbowe? Czy pan Seremet rozmawiał z panem osobiście na temat postępowania?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, muszę to sprostować. Znaczy, jeszcze wracając do teczki, bo to jest istotne.

Proszę mi wierzyć, że ponieważ z tych dokumentów wynika, że ja z tym pismem nie miałem nic wspólnego, to gdyby to zależało ode mnie, dostarczyłbym je Wysokiej Komisji natychmiast.

Sprawą dostarczania dokumentów zajmował się dyrektor Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej, pan Michał Ostrowski, tak… Nieważne. Myśmy jako biuro wykonywali czynności usługowe polegające na znalezieniu dokumentów. Ale ja w tych czynnościach faktycznych nie uczestniczyłem. Robił to inny prokurator, ale mówię panu, panie pośle, ja bym z przyjemnością te dokumenty dostarczył, żeby uniknąć właśnie tego rodzaju wypowiedzi jak te.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem.

Żebyśmy wyjaśnili: czyli potwierdza pan, że Biuro Prezydialne uczestniczyło w przygotowywaniu materiałów…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Wie pan, odnalezienie dokumentów, to znaczy, jak mówię, Departament do Spraw Przestępczości Gospodarczej zwracał się pewnie do różnych miejsc i do różnych prokuratorów, urzędników o to, żeby znaleźć te dokumenty. Natomiast jeszcze muszę odnieść się do tego pańskiego stwierdzenia. No, wszczęto wobec mnie postępowanie służbowego, służbowe – nic takiego nie miało miejsca.

Postępowanie służbowe to jest pojęcie prawnie niezdefiniowane. I chodziło o wyjaśnienie sprawy, stąd można to nazwać postępowaniem służbowym, ale ono nie toczy się przeciwko osobie. O takim postępowaniu można mówić, jeżeli przybiera formę postępowania wyjaśniającego, czyli czegoś, co poprzedza postępowanie dyscyplinarne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jednym zdaniem powiem panu, że o postępowaniu służbowym w sprawie kierownictwa Biura Prokuratora Generalnego mówił Andrzej Seremet 30 sierpnia w Sejmie…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

W sprawie, nie przeciwko. Przeciwko panu… tak pan to sformułował. Przeciwko mnie nie toczyło się żadne postępowanie. Nie było podstaw, zresztą ja – po prostu – z tym dokumentem nie miałem nic wspólnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, miał pan o tyle wspólnego, że wpłynęło do Biura Prezydialnego, którego nie…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…którego był pan kierownikiem, ponosił pan odpowiedzialność.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

No, ale nie miałem tego w rękach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nieprzekazane zostało do adresata.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Panie pośle, czy odpowiada pan za czyny swojego asystenta, wszystkie czyny, o których pan nie wie, na które nie ma pan żadnego wpływu?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Gdyby była to struktura kierownictwa, myślę, że bym odpowiadał, bo to ja odpowiadam za organizację i sposób funkcjonowania tej jednostki. To jest chyba jasne.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Uważam, że organizacja była prawidłowa. Zdarzył się błąd, który się może zdarzyć.

Prokurator Andrzej Seremet uznał, że nie było to na tyle istotne, żeby, powiedzmy, zadecydować o odwołaniu prokuratora Piotra Wesołowskiego z funkcji a, moim zdaniem, to w ogóle to jest temat zastępczy. Nikt nie bada tego, jak prokuratorzy, którzy mieli możliwości pracy z tym dokumentem merytorycznej, na to zareagowali.

Mam wrażenie, panie pośle, że Piotr Wesołowski stał się kozłem ofiarnym, że kto inny zawinił a kogo innego starają się niektórzy postawić pod pręgierzem. Zastanawiam się w ogóle, skąd ta taka narracja od samego początku, bo przecież…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie no, dużo błędów po prostu, u państwa dużo błędów. To nie był błąd, że nie przekazaliście pisma Seremetowi?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Ja uważam, że… Czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, pan mówi…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Ja, nie, nie, panie pośle, powtórzę po raz kolejny z przyjemnością, że ja bym to pismo przekazał i uważam, że w związku z tym, no, można traktować to jako błąd w sensie takim, że lepiej było to pismo przekazać, ale nie ze względu na to, że… Znaczy, ale przy normalnym trybie procedowania wszystko powinno zakończyć się bez jakichkolwiek negatywnych konsekwencji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tu się zgodzimy.

Andrzej Seremet 30 sierpnia stwierdził: „Tym niemniej zażądałem od kierownictwa Biura Prokuratora Generalnego przedstawienia mi stosownych wyjaśnień w postępowaniu służbowym wskazujących na przyczyny, dla której pismo Komisji Nadzoru Finansowego, o którym wspomniałem, pochodzące zatem od organu centralnego, nie trafiło bezpośrednio w moje ręce, pomimo że dotychczasowa, poprzednia i obecna dobra praktyka w tym względzie powinna była wykluczyć taki przypadek”.

28 sierpnia, zgodnie z tymi aktami, do których udało się Komisji dotrzeć, Andrzej Seremet poleca panu sporządzenia oświadczenia, dlaczego to pismo nie zostało dostarczone jemu. 28 sierpnia. Po trzech tygodniach jest posiedzenie Krajowej Rady Prokuratury – 18, 19, 20 września. Andrzej Seremet mówi wtedy, że: „jeśli chodzi o pismo, poleciłem dyrektorowi Biura Prokuratora Generalnego złożenie stosownego oświadczenia, jakie były przyczyny ominięcia tego pisma, możliwość czy konieczność zapoznania się z tym pismem przez prokuratora generalnego. Dyrektor Biura Prokuratora Generalnego złożył takie oświadczenie, że wówczas był poza biurem, a jego zastępca takie oświadczenie będzie zobowiązany złożyć".

Panie prokuratorze, tam jest mowa o tym, że pan, jako dyrektor, złożył już takie oświadczenie. 18, 19 lub 20 września, że był pan poza biurem. To jest bardzo ciekawe, ponieważ samo oświadczenie złożył pan 21 września, dzień po posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury. O jakim oświadczeniu mówił pan prokurator Seremet?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Innego oświadczenia niż to, które znajduje się w aktach, nie składałem. Być może pan prokurator miał na myśli oświadczenie ustne, ale też wątpię, żebym mówił, że byłem poza biurem.

Panie pośle, odwołuje się pan do protokołu, który, mam prawo przypuszczać, jest nie do końca precyzyjny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dużo tej nieprecyzyjności, dużo przypadków, ale zadam jeszcze pytanie takie: dlaczego pan czekał na powrót pana prokuratora Wesołowskiego do 21, skoro dostał pan polecenie 28 sierpnia przedłożenia oświadczenia? Pan stwierdził przed chwilą, że pan poczeka na prokuratora Wesołowskiego, żebyście razem złożyli takie oświadczenie.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie… To znaczy tak, ponieważ ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ponad trzy tygodnie…

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Tak, ponieważ ja o piśmie nie wiedziałem, to co mogłoby się znaleźć w moim oświadczeniu, panie pośle, przed powrotem Piotra Wesołowskiego? No, co mógłbym, jak mógłbym wytłumaczyć sprawę? Należy zapytać tego, kto ma wiedzę, później to oświadczenie ocenić. Takiej oceny dokonałem w swoim piśmie do prokuratora Andrzeja Seremeta. I nie byłbym w stanie napisać nic bez oświadczenia Piotra Wesołowskiego. Po prostu to on podjął taką decyzję a ja nie mogę się wczuć w jego rolę i oceniać, z jakiego powodu to zrobił. Przed przesłuchaniem podejrzanego, no, trudno określać, jakie, z jakich powodów działał. Tak samo po to się przesłuchuje świadków, no, po to, żeby uzyskać wiedzę właśnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, ale pan Wesołowski był już na tym posiedzeniu (18., 19., 20.) Krajowej Rady Prokuratury.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

I przypuszczam, że właśnie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To nie było czasem tak, że panowie czekaliście po prostu na to posiedzenie Krajowej Rady Prokuratury?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie, nie, broń Boże.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo tak terminologia na to jednak wskazuje, że chcieliście poczekać.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Nie, nie, nie, to panie pośle, no, nie będę tego komentował.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

20. kończy się rada, 21.składamy oświadczenia razem.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Ale po prostu to powód jest prozaiczny. Najpierw Piotr Wesołowski był na urlopie, a później uczestniczył w posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury. Jako sekretarz miał tam szereg obowiązków a więc musiał zacząć swoją pracę w Radzie, zanim zaczęło się posiedzenie i kończył je sporo po zakończeniu posiedzenia, bo takie były obowiązki sekretarza. Przewodniczący był spoza Warszawy, więc na Piotra Wesołowskiego spadało bardzo wiele obowiązków.

Dlatego, mówię to z niemal całkowitą pewnością, nie złożył oświadczenia wcześniej, bo go po prostu nie było w Biurze Prokuratora Generalnego. Samo posiedzenie rady oczywiście z tą sprawą nie ma nic wspólnego. Rada nie miała kompetencji jakichkolwiek w tej sprawie, poza oczywiście odwołaniem później prokuratora rejonowego na wniosek prokuratora generalnego, ale jakby nie wyjaśniała sprawy Amber Gold, no, nie miała takich kompetencji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, wczoraj mieliśmy panią prokurator z Gdańska, pismo też, problem pisma w sprawie Amber Gold, które prawdopodobnie zostało antydatowane, podłożone do podpisu bez wpisania daty. Czy to była praktyka u państwa: wpisywanie daty dziennej odręcznie?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Jest to dosyć powszechna praktyka w prokuraturze. Z czego ona wynika? Mianowicie z reguły przygotowuje się pismo do podpisu dokonywanego przez kogoś innego, powiedzmy, przedstawia się szefowi do podpisania. Czyli autor pisma jest kim innym niż ten, kto podpisuje pisma i dlatego nie wpisuje daty dziennej, bo może się zdarzyć, że ten podpis nastąpi dzień później, dwa dni później, trzy dni później.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, ale to było pana oświadczenie.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

A tutaj było nasze, oczywiście, nasze oświadczenie, ale ponieważ mamy pewne szablony opracowane takich pism, no to pewnie mój szablon był też taki. Ja tam miałem wpisane miesiąc i rok, po czym ręcznie wstawiałem datę i gdyby pan przejrzał wszystkie moje pisma z tamtego czasu, również te sporządzane przeze mnie osobiście, to pewnie wyglądałyby identycznie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale uściślijmy, pan jest autorem tego pisma?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

To znaczy jestem autorem i ja je napisałem, jeżeli...

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Było napisane 21 września czy wcześniej i oczekiwało na powrót prokuratora Wesołowskiego?

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

To znaczy, wie pan, to można łatwo sprawdzić, bo przecież to pismo znajduje się w moim komputerze, tak że nawet odtworzenie tego, jeżeli komisja byłaby tak dociekliwa, nie sprawiłoby problemu.

Z całą pewnością podpisałem wtedy, kiedy zostało sporządzone w wersji ostatecznej i właśnie w takiej wersji trafiło do prokuratora generalnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ostatnie pytanie, panie prokuratorze.

Pismo, pismo od przewodniczącego KNF, centralnego organu w sprawie Amber Gold, do Andrzeja Seremeta nie trafia. Ale mamy tutaj pismo z 29 listopada, tego samego dnia wpłynęło na przykład pismo z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa. Czy pan sobie przypomina, czy takie pismo, tego typu pisma trafiały do Seremeta albo do pierwszego zastępcy prokuratora generalnego? Czy możemy to w jakiś sposób sprawdzić?

Interesuje nas właśnie ocenianie wagi pism według adresatów.

Świadek Ryszard Tłuczkiewicz:

Znaczy… proszę mi wierzyć, że to, z jakiego klubu parlamentarnego czy od jakiego posła wpłynęło pismo, nie miało dla prokuratora Andrzeja Seremeta żadnego znaczenia. Natomiast początkowo nie wszystkie pisma posłów trafiały do prokuratora generalnego. Później był już zainteresowany tym, żeby przeglądać wszystkie, więc również te banalne, w sprawach takich, które, no, chyba nie były godne jego uwagi, przedkładałem panu prokuratorowi generalnemu. Ale tu nie było żadnego klucza politycznego, zapewniam pana posła.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo panu dziękuję za odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa ma pytania?

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękujemy, panie prokuratorze.

Informuję pana, że po sporządzeniu protokołu będzie pan proszony o jego podpisanie.

Dziękuję, zamykam posiedzenie.

Następne, o ile pamiętam, to jest 6 grudnia, godz. 10.